

GŁOS



NAUCZYCIELA

ROK XXII/NR 1

ISSN 1042 3747

ZIMA 2007



Danielek i Natalka Kubsik, najmłodsi uczniowie
Szkoły im. Ignacego Paderewskiego w Park Ridge, Illinois.

Fot. Ryszard Siek

FUNDACJA JANA PAWŁA II

JOHN PAUL II FOUNDATION

VIA DI PORTA ANGELICA, 63 – 00193 ROMA – tel/fax 39/06-6861844 – e-mail: jp2fnetuno.it

KOMUNIKAT PRASOWY

UNIwersYTET LETNI KULTURY POLSKIEJ – RZYM 2007

Fundacja Jana Pawła II oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski organizują od 11 czerwca do 30 czerwca 2007 r. w Domu Polskim Jana Pawła II, Via Cassia 1200 w Rzymie UNIwersYTET LETNI KULTURY POLSKIEJ.

TEMAT: PRL: 1945-1989. HISTORIA I KULTURA.
JAN PAWEŁ II: ŻYCIE I DZIEŁO. JEGO NAUCZANIE I DROGA DO ŚWIĘTOŚCI.

PROGRAM: Dawna i najnowsza historia Polski, myśl religijno-moralna Jana Pawła II, społeczno-gospodarcza sytuacja Polski, literatura polska, sztuka polska, polski film i teatr, muzyka polska, polska literatura i sztuka na emigracji, Kościół na emigracji, wkład polskiej emigracji w kulturę światową.

Wykłady w języku polskim i angielskim. Studenci mogą uzyskać 5 punktów (credits).

Przewidywana jest audyencja z Ojcem Świętym, zwiedzanie Rzymu i Muzeów Watykańskich oraz wycieczki do Asyżu, Orvieto, Monte Cassino i Pompei.

Uniwersytet Letni jest otwarty dla wszystkich pragnących pogłębić znajomość problematyki kultury chrześcijańskiej i polskiej. Trzytygodniowy wspólny pobyt uczestników i wykładowców pozwala stworzyć rodzinną oazę polskości w Wiecznym Mieście. Organizowany po raz dwudziesty, stał się już stałym punktem w kalendarzu polonijnych spotkań wakacyjnych.

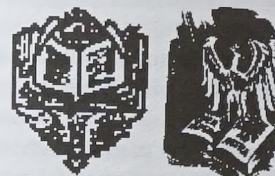
Koszt uczestnictwa łącznie z mieszkaniem i wyżywieniem w Domu Polskim oraz wycieczkami wynosi 1400 dolarów USA (studenci 1250 dolarów); przejazd do Rzymu na koszt uczestnika. Przy zapisie obowiązuje przedpłata w wysokości 300 dolarów USA lub równowartości w innej walucie, którą potrąca się od kosztów uczestnictwa. Pozostałą kwotę uczestnicy wpłacają po przyjeździe do Rzymu.

Zgłoszenia należy kierować do dnia 15 maja 2007 wraz z czekiem lub M.O. wystawionym na jeden z niżej podanych adresów.

THE KOŚCIUSZKO FOUNDATION
15 East 65th Street
New York, NY 10021-6595, USA
tel. 212/734-2130, fax 212/628-4552
E-mail: Addy@thekf.com
<http://www.KościuszkoFoundation.org>

FUNDACJA JANA PAWŁA II
Via di Porta Angelica 63
00193 Roma, ITALIA
tel 39/06-9761-7577, tel./fax 39/06-686-1844
E-mail: jp2f@nettuno.it
<http://www.jp2f.opoka.org.pl>

Osoby, które chcą przyjechać wcześniej lub pozostać dłużej, mogą zatrzymać się w Domu Polskim Jana Pawła II, rezerwując pokój na trzy miesiące przed przyjazdem.



GŁOS NAUCZYCIELA KWARTALNIK

WYDAWCA:

Komisja Oświatowa
Kongresu Polonii Amerykańskiej

ADRES REDAKCJI:

5631 West Waveland Ave.
Chicago, Illinois 60634
Tel. (773) 545-6522

REDAKCJA:

Helena Ziółkowska
Danuta Schneider
Anna Witowska-Gmiterek
Monika Kończewska
Barbara Szenk

PRENUMERATA:

\$20.00 – osoby indywidualne
\$25.00 – organizacje, instytucje, szkoły
Czeki należy wystawiać na:
GŁOS NAUCZYCIELA
Cena za egzemplarz pojedynczy – \$5.00

Redakcja zastrzega sobie prawo wykorzystania nadesłanych materiałów według własnego uznania.

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD:

Katarzyna Biela i Robert Nowak
EUROGRAF DESIGN
tel. (773) 744-0177

W NUMERZE:

Refleksje redakcyjne – H. Ziółkowska	2
Listy do Redakcji	4
WIADOMOŚCI KULTURALNO-OŚWIATOWE	
40 lat szkoły Piotra Skargi – B. Szenk	6
Praktyka z wyobraźnią – D. Bakuta	7
Uznanie dla pedagogów – B. Szenk	9
Opłatek Nauczycielski w Nowym Jorku – D. Bakuta	11
Jesień, wrzesień i dr Osyso – E. Tumitowska	13
Z życia szkoły w Munster, Indiana – H. Ziółkowska	15
Wystarczy mi tylko uśmiech – Grono Pedagogiczne szkoły Reja	17
Ojczyźnie i mowie polskiej ślubuję – E. Bielicki	18
Jaś i Małgosia w "Batoniku" – R. Rudnicki	20
Pasowanie na pierwszaków – A. Dunajewski	23
Mamy zwyciężają – K. Makaruk	25
Cicha noc – A. Szabla	26
Wigilia w Wauconda – S. Babińska	27
Wprost z Chicago – H. Ziółkowska	29
Pod znakiem Paderewskiego – L. Hamerska, A. Siek, A. Witowska-Gmiterek, E. Walczak, B. Zielińska	33
Wycieczka do Polski – M. Oman	45
Nauczycielskie licencje – A. Witowska-Gmiterek	47
ECHA IX ZJAZDU	
Pod niebem Teksasu – E. Tumitowska	50
Muzeum Polskie w Ameryce (cd) – M. Koń	53
MATERIAŁY FAKTOGRAFICZNE	
Historia naszego języka – J. Reczek	55
O zapożyczeniach językowych – M. Kończewska	58
Polszczyzna Marysienki Sobieskiej – S. Urbańczyk	60
Polacy o języku i mowie ojczystej	62
MATERIAŁY METODYCZNE	
Grudka polskiej ziemi – S. Sobotkiewicz	66
Czy i dlaczego warto się uczyć języka naszych rodziców (konspekt) – M. Kłos	67
Motywacja w procesie nauczania – M. Pawlusiewicz	69
Ojczyzna – M. Kierko	73
Mazowsze – W. Broniewski	73
Cennik Zrzeszenia	74



Obecny numer GŁOSU NAUCZYCIELA, poświęcony językowi polskiemu, otwiera 22. rok naszej pracy wydawniczej. W **wiadomościach kulturalnych** dominują sprawozdania z życia i działalności polskich szkół w kilku stanach, tym razem z New Jersey, Nowego Jorku, Michigan, Indiana i Illinois. Są to przeważnie reportaże z imprez szkolnych, głównie przedstawień i spotkań związanych ze Świętami Bożego Narodzenia, ślubowań pierwszoklasistów, obchodów Dnia Nauczyciela i Dnia Edukacji Narodowej. Jest również próba recenzji teatralnej z występu „Batonika” i podsumowanie konkursu „My Favorite Polish Woman”. I co ciekawe w tym konkursie wybranymi osobami były przeważnie mamy.

Piszemy również o wizycie dra Edmunda Osyko w Polskiej szkole im. Adama Mickiewicza w Sterling Heights w Michigan, o odznaczeniach przyznawanych nauczycielom, o wyborach nowych władz Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce (z siedzibą w Chicago), o Nauczycielskich Opłatkach w Nowym Jorku i Chicago.

Wśród wiadomości z metropolii chicagowskiej zwraca uwagę artykuł o Polskiej Szkole im. Ignacego Paderewskiego w Park Ridge, z bogatą dokumentacją historyczną, zdjęciami z bankietu 30-lecia szkoły, refleksjami rodziców i wierszem uczennicy z V klasy. Na okładce prezentujemy parę najmłodszych uczniów tej szkoły, wnuczęta Haliny Kubsik, pierwszej kierowniczk Szkoły.

Bardzo ważne informacje dla nauczycieli planujących uzyskać tutejsze wykształcenie pedagogiczne, aby pracować w szkołach publicznych w stanie Illinois, zebrała Anna Witowska-Gmitek w artykule „Nauczycielskie licencje – szansa i wyzwanie”. Mamy nadzieję, że nauczyciele wykorzystają te informacje, tym bardziej, że równocześnie w marcu i kwietniu odbywają się spotka-

nia z ekspertami w tej dziedzinie, organizowane przez Zrzeszenie.

Echa IX Zjazdu. Kontynuujemy druk najciekawszych fragmentów wykładu Małgorzaty Kot o Muzeum Polskim w Chicago. W tym odcinku jest mowa o Sali Paderewskiego i pamiątkach w niej zgromadzonych. Refleksje z pobytu pod niebem Teksasu podczas IX Zjazdu w Houston snuje Elżbieta Tumiłowska z Michigan.

Materiały faktograficzne są poświęcone językowi polskiemu: jest krótki przegląd **historii naszego języka** pióra Józefa Reczka – wyjątek z **Encyklopedii wiedzy o języku polskim**: opowieść Moniki Kończewskiej o zapożyczeniach językowych; artykuł Stanisława Urbańczyka o polszczyźnie Marysienki Sobieskiej. Rozdział „Polacy o języku i mowie ojczystej” to swego rodzaju mini-antologia poetycka o ukochaniu mowy polskiej, przegląd twórczości polskich poetów od Mikołaja Reja do czasów współczesnych. Oczywiście, jest to przegląd niekompletny, nie tyle z powodu trudności dotarcia do źródeł, ile z powodu ograniczonej objętości naszego pisma. Teksty, które nie weszły do tego numeru, zamieścimy w następnym. Uważamy, że tego rodzaju materiały mogą być wykorzystane zarówno w różnego rodzaju patriotycznych imprezach szkolnych, jak również na lekcjach w szkole.

W dziale metodycznym drukujemy opowiadanie „Grudka ziemi” i konspekt na nim oparty, jest to przedruk z GŁOSU NAUCZYCIELA nr 1/1990, znakomicie uzupełniający materiały faktograficzne. Warto przeczytać i przedyskutować przemyslenia Małgorzaty Pawlusiewicz, nauczycielki szkoły Kościuszki w Chicago i autorki podręczników dla szkół polonijnych, na temat motywacji ucznia w procesie nauczania.

Kronika żałobna. Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci naszej drogiej koleżanki, wieloletniej nauczycielki Polskiej Szkoły im. Ignacego Paderewskiego w Park Ridge, Illinois, Ireny Żarczyńskiej. Pani Irena była prawdziwym przyjacielem dzieci i młodzieży, osobą szanowaną w chicagowskiej społeczności, uczestniczką zjazdów nauczycielskich i naszą wierną czytelniką.

Osieroconej Rodzinie składamy serdeczne wyrazy współczucia!

Zmiany adresów Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce

Nowy adres korespondencyjny:

Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce
lub Polish Teachers Association in America, Inc.
P.O. Box 34210
Chicago, IL 60634-0210

Strona internetowa Zrzeszenia:

www.zrzeszenienauczycielipolskichwameryce.com

Nowy adres magazynu Zrzeszenia:

Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce
lub Polish Teachers Association in America, Inc.
1035 Havens Court
Downers Grove, IL 60515

Strona internetowa magazynu:

www.magazynznp.com

Kolporter:

Magda Kobiela
tel/fax (708) 974-4155
komórka: (312) 231-0449
e-mail: kolporter@magazynznp.com

W ubiegłym roku straciliśmy wielką przyjaciółkę GŁOSU NAUCZYCIELA, p. Irenę Przyłuską, która przez wiele lat wspierała finansowo i duchowo nasze wydawnictwo.

Cześć Ich Pamięci!

Podziękowania. Pięknie dziękujemy Wszystkim Czytelnikom za kartki świąteczne, pozdrowienia i miłe słowa, tak osobiste, że nie można ich umieścić w listach do Redakcji. Dziękujemy również autorom sprawozdań z imprez szkolnych. Jak zwykle prosimy o więcej, piszcie Państwo o swoich osiągnięciach, przysyłajcie materiały wypróbowanych scenariuszy, proponujcie tematy do następnych numerów GŁOSU.

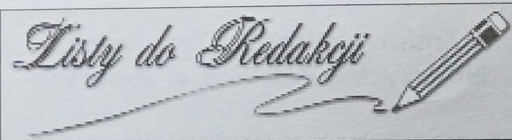
Przypomnienie o prenumeracie. Prosimy indywidualnych prenumeratorów oraz szkoły fundujące prenumeraty swoim nauczycielom o nadsyłanie zaległych opłat za rok 2006. Opłata roczna dla indywidualnych prenumeratorów wynosi \$20.00; dla instytucji i szkół zamawiających po jednym egzemplarzu – \$25.00 rocznie. Cena pojedynczego numeru wynosi \$5.00, egzemplarze okazowe wysyłamy za darmo.

Helena Ziółkowska
Chicago, 29 marca 2007

*Życzenia pogodnych, błogostawionych Świąt Wielkiej Nocy
Czytelnikom, Sympatykom, Nauczycielom, Rodzicom
oraz Młodzieży Polskich Szkół*



składa Redakcja Głosu Nauczyciela



Szanowni Państwo,

Z uprzejmym podziękowaniem potwierdzam przyjęcie do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej przekazanych nam w darze numerów kwartalnika polonijnego GŁOS NAUCZYCIELA.

Łączę wyrazy szacunku

Prof. dr hab. Zdzisław Pietrzyk
Dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej
Al. Mickiewicza 22
30-059 Kraków
<http://www.bj.uj.edu.pl>
29 sierpnia 2006

Dziękuję za kolejny GŁOS NAUCZYCIELA. Choć już nie uczę, to bardzo lubię sobie poczytać i dowiedzieć się, co się dzieje. W ostatnim GŁOSIE znalazłam modlitwę ks. Twardowskiego dla mojego męża śpiocha. „Aniele Boży nie budź mnie, niech ja się wreszcie wyśpię”.

Serdecznie pozdrawiam
Kasia Butrym
Towaco, New Jersey
Październik 2006

Bardzo dziękuję za GŁOS NAUCZYCIELA, nr 2/2006, o księdzu Twardowskim. Prześlę moim dzieciom w Polsce. Jestem zdumiona i zachwycona wielkością, prężnością, artystyczną działalnością i liczbą polskich szkół w Ameryce. Zapraszanie uczniów do pisania do GŁOSU NAUCZYCIELA jest bardzo cenne i pożądane.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku za redagowanie GŁOSU NAUCZYCIELA.

Maria Kaproń
Schaumburg, Illinois
18 października 2007

Dziękuję za nowy GŁOS NAUCZYCIELA, jak zawsze przynoszący ciekawe artykuły i starannie wydany. Strasznie miły był poprzedni numer GŁOSU z wierszami ks. Twardowskiego.

Dziękuję i pozdrawiam

Jadwiga Chruściel
Nowy Jork
Listopad 2006

Korzystając z sytuacji, że bawi w Polsce grupa moich byłych wychowanków, przesyłam moją skromną książeczkę będącą wynikiem mojej dziewięcioletniej pracy w Polskiej Szkole im. Henryka Sienkiewicza w Summit, Illinois, wspaniałym „Sienkiewiczu”. Są to moje osobiste refleksje nad szkolnictwem polonijnym w Chicago na bazie „Sienkiewicza”.

Traktuję tę pozycję jako sposób spłacenia długu wobec tej wielce zasłużonej placówki oświatowej, reduty polskości. I wobec Waszego GŁOSU NAUCZYCIELA! Wasz GŁOS był bowiem dla mnie nieocenioną pomocą.

Równocześnie wielce proszę o wielką wyrozumiałość dla autora, za niedoskonałość jego amatorskiego pióra i liczne uchybienia. Dziękuję za dziewięć lat owocnej współpracy oraz przesyłam najlepsze życzenia dalszej pracy na niwie redakcyjnej.

Serdecznie pozdrawiam.
Czesław Knych
Czarna Tarnowska
woj. podkarpackie
Polska
Listopad 2006

OD REDAKCJI:

Dziękujemy pięknie Panu Czesławowi za książkę **Polskie szkoły sobotnie w Chicago**, wydaną przez Małą Poligrafię Redemptorystów w Tuchowie, w 2006 roku, liczącą 196 stron, bogato ilustrowaną, pisaną sercem i z łezką w oku.

Szanowna Redakcjo

Serdecznie dziękuję za otrzymany numer GŁOSU NAUCZYCIELA, który przeczytałam z zainteresowaniem. W imieniu naszej Polskiej Szkoły przy parafii Św. Kazimierza w Yonkers przesyłam serdeczne pozdrowienia dla Redakcji GŁOSU NAUCZYCIELA. W nowym roku życzymy dużo sukcesów w pracy redaktorskiej.

W załączeniu przesyłam czek na roczną prenumeratę.

Elizabeth Kuranowski
Kierowniczką Polskiej Szkoły
im. Marii Konopnickiej
przy parafii Św. Kazimierza
Yonkers, New York
Listopad 2006

Przesyłam moc najserdeczniejszych życzeń świąteczno-noworocznych. Dziękuję serdecznie za GŁOS NAUCZYCIELA. Załączam kilka numerów „Dwu-kropka”, miesięcznika, który od sześciu lat redaguję.

Pozdrowienia
Joanna Majksner-Pińska
Cape Town
Republic of South Africa
Grudzień 2006

Z nowym rokiem ślę dla całego zespołu Redakcji GŁOSU NAUCZYCIELA serdeczne życzenia zdrowia i pomyślności w życiu osobistym oraz satysfakcji i radości w pracy dziennikarskiej, pomagającej nam nauczycielom i działaczom społecznym w szerzeniu polskiej oświaty i kultury.

Beata Blaziak
Tarpon Springs, Floryda
11 stycznia 2007

Szanowna Pani Heleno!

Jestem emerytowaną nauczycielką polską, siostrą śp. Eufemii Fiedorowicz. Właśnie przed paroma dniami otrzymałam od p. Marii Ślęzak miłą mi przesyłkę, mianowicie Wasz GŁOS NAUCZYCIELA (święteczny numer). Zawarte w nim są wspomnienia o śp. Eufemii – mojej ukochanej siostrze. Z zapartym oddechem zaraz wraz z moimi synami zasiadłam do czytania i czytaliśmy wszystko jak to się mówi “od deski do deski”. Jestem zbudowana tym czasopiśmem. Zachwycaliśmy się tym, co napisała o śp. Eufemii p. Maria Ślęzakowa. Wszystko prawdziwe, tragicznie przeżycia mojej siostry znam dobrze z Jej przekazania mi jeszcze za Jej życia. Zachwyca się pracą tamtejszych nauczycieli, którzy wkładają wiele wysiłku, aby młodzieży przekazywać wartości patriotyczne i wiedzę o Polsce. U nas obecnie oświata jest bardzo uboga. Szkolnictwo chore. Nauczyciele tylko “odbęgną” swe przymusowe lekcje, a o wychowaniu nie ma mowy. Dzieci nie szanują nauczycieli. Programy szkolne są dziwnie nastawione jeszcze na “komunę”. Historia wypracowana całkowicie, a matematyka trudna. Pracowałam 32 lata w szkole, ale wówczas jeszcze wszyscy nauczyciele byli o poglądach dawnych. Dziś już nowa kadra walczy tylko o pieniądze. Pewnie, że zarobki są małe, a ja też nie zarabiałam wiele, ale pracowaliśmy społecznie wierząc, że kiedyś może będzie lepiej. Ale przecież z pustego i Salomon nie naleje. Na nic nie ma pieniędzy. Czasopismo Wasze wskazuje na ogromny wysiłek, jaki wkładacie Państwo w wychowanie nowego pokolenia. Życzę przeto wiele sukcesów w dalszej pracy na rzecz wpajania młodzieży wiedzy o Polsce, dużo zdrowia i szczęścia w życiu osobistym. Szczęść Boże!

Z wielkim uznaniem dla wszystkich pracujących w Zrzeszeniu

Zofia Trela
ul. Zamkowa 302
39-450 Baranów Sandomierski

40 LAT SZKOŁY PIOTRA SKARGI

Dla Polonii zamieszkałej w Elizabeth, New Jersey, bieżący rok upływa pod znakiem jubileuszy. W marcu celebrowano 100-lecie parafii św. Wojciecha. W niedzielę, 29 października 2006, Polska Szkoła Doksztalcząca im. Ks. Piotra Skargi, która ma stałą siedzibę w tejże parafii, obchodziła 40-lecie istnienia.

„15 października 1966 roku – wspomina Helena Boguniewicz, współzałożycielka i jedna z czterech nauczycielek uczących wówczas w tej placówce – w auli pod kościołem odbyły się zapisy uczniów do szkoły. Zapisano się ich 57. Nauka rozpoczęła się tydzień później, 22 października. Od tej chwili minęło 40 lat.”

Jubileuszowa uroczystość rozpoczęła się o godz. 10:30 rano Mszą świętą w intencji szkoły, którą odprawili ks. Roman Hamny i ks. prałat Bronisław Wielgus z sąsiedniej parafii św. Teresy w Linden. Wiązankę pieśni religijnych – pięknie i wzruszająco – wykonał szkolny zespół wokalny prowadzony przez ks. Pawła Dolińskiego. W uroczystości wzięli udział rodzice, młodzież i sympatycy szkoły. Uczestniczyli przedstawiciele Centrali Polskich Szkół Doksztalczących, a wśród nich m.in. Jan Woźniak (prezes honorowy), Dorota Andracka (prezeska), Waldemar Ra-

kowicz (wiceprezes), prezes okręgowy na stan New Jersey Maria Paździor-Marchwińska. Na jubileusz polskiej szkoły przybył także pierwszy kierownik tej placówki Wiesław Rozumiłowicz oraz dwie nauczycielki, które 40 lat temu podjęły w niej pracę pedagogiczną: Helena Boguniewicz i Iwona Rozumiłowicz.

Prezeska Centrali Dorota Andracka wręczyła szkole – na ręce dyrektorki Bogumiły Madej – pamiątkowy dyplom z okazji jubileuszu. „Ten piękny jubileusz jest okazją, aby podziękować za trud wszystkim, którzy przyczynili się do istnienia i rozwoju tej placówki, a więc tym, którzy tworzyli jej fundamenty oraz tym, którzy każdego dnia dorzucają cegielkę do jej rozbudowy” – powiedziała.

Bogumiła Madej wyróżniła dyplomami uznania trzy nauczycielki – Danutę Rucką, Lidię Spychalską, Barbarę Niedbalską oraz czworo zasłużonych dla szkoły rodziców – Genowefę Gałczyńską, Jarosława Kaczyńskiego, Grażynę i Kazimierza Długoszów.

W sali parafialnej odbyła się okolicznościowa akademicka. Dzieci recytowały wiersze o ojczyźnie, tańczyły, śpiewały. Zespół taneczny, który działa w ramach zajęć pozalekcyjnych, zatańczył polo-



Ks. Roman Hamny przyjmuje dary od dzieci.
Fot. B. Szenk

neza. Czterolatki Julia i Kacperek, z niezwykłym – jak na ich wiek – obyciem scenicznym, zaśpiewały dwie piosenki dla przedszkolaków **Ogórek, ogórek** oraz **Zuzia, lalka nieduża**. Gry i zabawy dla dzieci poprowadził nagrodzony dyplomem za pracę na rzecz szkoły Jarosław Kaczyński.

Polska Szkoła im. Ks. Piotra Skargi liczy 98 uczniów. Pracuje z nimi dziewięciu nauczycieli: Danuta Rucka, Lidia Spychalska, Bogumiła Madej, Barbara Niedbalska, Alina Wawro, Beata Biały, Zofia Wydra, Dariusz Wysokiński i Marzena Szawińska. W tym roku po raz pierwszy powstała klasa IX, do której uczęszcza 11 wychowanków.

Tekst i Zdjęcia: Barbara Szenk
5 listopada 2006



Wiązankę pieśni religijnych wykonał szkolny zespół prowadzony przez ks. Pawła Dolińskiego.
Fot. B. Szenk

PRAKTYKA Z WYOBRAŹNIĄ

Nowe rozwiązania służące usprawnieniu działalności szkół oraz sposoby urozmaicenia lekcji były głównymi tematami warsztatów metodycznych dla pedagogów szkół polonijnych Wschodniego Wybrzeża.

Szkolenie zorganizowała Centrala Polskich Szkół Doksztalczących w Ameryce wraz z Konsulatem Generalnym RP w Nowym Jorku we współpracy z Polonijnym Centrum Nauczycielskim w Lublinie i krakowskim oddziałem „Wspólnoty Polskiej”. Przybyło na nie 220 osób z polonijnych placówek oświatowych ze stanów: Nowy Jork, New Jersey, Pensylwania, Connecticut i Massachusetts. Warsztaty odbyły się w szkołach w Clark, NJ i Maspeth, NY, 23 i 24 września 2006 roku.

Warsztaty metodyczne dla dyrektorów na temat kreatywności i wprowadzania zmian w szkołach przeprowadziła w sobotę dr Joanna Wójtowicz z Polonijnego Centrum Nauczycielskiego w Lublinie. „Były niekonwencjonalne, bardzo ciekawe, z elementami zabawy. Bywałem na róż-

nych, raczej stereotypowych warsztatach. Tym razem jednak mile się rozczarowałem. Okazuje się, że może być inaczej, lepiej, weselej. A to wskazuje na lepsze jutro w oświacie polonijnej” – powiedział Janusz Grabarz, dyrektor polskiej szkoły w Glen Head na Long Island.

W niedzielę nauczyciele klas I-IV mieli okazję wzbogacić swój warsztat dzięki zajęciom prowadzonym przez mgr Magdalenę Szalc-Mays, która zaprezentowała formy gier i zabaw w nauczaniu. Natomiast dr Anna Seretny i dr Ewa Lipińska z Uniwersytetu Jagiellońskiego zajęły się zagadnieniem rozwoju sprawności czytania i pisania uczniów klas V-VIII i licealnych. „Wykłady zawierały praktyczne wskazówki, jak urozmaicić lekcję. Przydałoby się więcej takich szkoleń” – stwierdziła Joanna Pilarek, nauczycielka klasy IX w PSD im. Jana Kantego w Filadelfii.

„Wspaniałe byłoby móc wprowadzić jak najwięcej elementów edukacyjnej zabawy w najmłodszych klasach, jednak czas trwania zajęć i czasami warunki lokalowe nie pozwalają na to

zbyt często – powiedziała Izabela Śliwowska, nauczycielka klasy III w PSD w Copiague, NY. – Wolałabym otrzymać więcej rad praktycznych odnośnie sposobów nauczania czy informacji o strategiach wspomagających rozwój czytania lub pisania wśród najmłodszych.”

Sposoby nauczania języka polskiego zmieniają się, coraz częściej traktowany jest jako drugi język. Jego znajomość przynosi też wymierne korzyści. Jeśli uczniowie zdadzą egzamin z języka i otrzymają certyfikat, mogą – po pierwsze – uzyskać kredyty na niektórych uczelniach amerykańskich, co wiąże się z oszczędnościami finan-

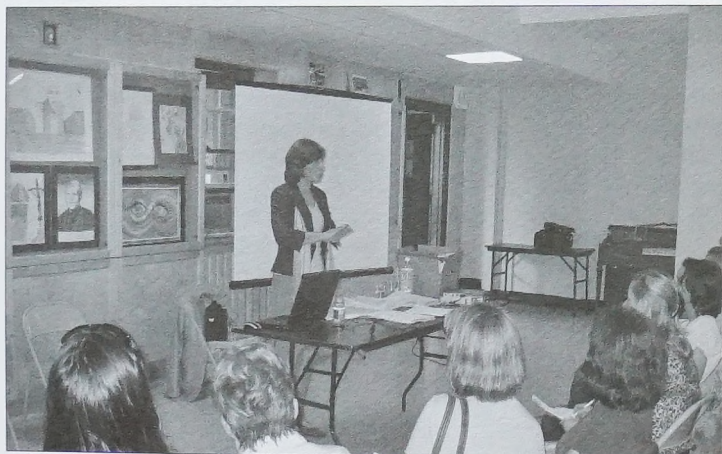
sowymi; po drugie ci, którzy zdecydują się na studia w Polsce, zwolnieni są z testów z polskiego, jakie muszą zdawać studenci zagraniczni.

Aby jednak uczniowie szkół polonijnych mogli czerpać jak najwięcej korzyści i radości z poznawania języka oraz tradycji, potrzebna jest przemiana szkół polonijnych w nowoczesne i kreatywne centra szkoleniowe. Warsztaty szkoleniowe dla dyrektorów i nauczycieli szkół polonijnych są jednym ze sposobów realizacji tego celu.

Dorota Bakuła
Nowy Jork 3 października 2006



Warsztaty metodyczne w Nowym Jorku. Sesję o sprawności pisania i czytania w klasach V-VIII i w klasach licealnych prowadzi dr Anna Seretny. Fot. G. Ośko



O sprawności pisania i czytania w klasach starszych mówiła dr Ewa Lipińska. Fot. G. Ośko

UZNANIE DLA PEDAGOGÓW

W sobotę 14 października 2006 szkolnictwo polonijne zrzeszone w Centrali Polskich Szkół Doksztalujących (CPSD) w Ameryce po raz drugi obchodziło Dzień Edukacji Narodowej.

Centralne uroczystości odbyły się o godz. 8 wieczorem w Polskim Domu Narodowym w Masspeth, NY (dzielnica Queens). Wzięło w nich udział ponad 250 osób z polonijnych placówek oświatowych ze stanów: Nowy Jork, New Jersey, Pensylwania, Connecticut i Massachusetts. Życzenia i podziękowania za całoroczny trud złożyła pracownikom oświaty polonijnej prezes CPSD Dorota Andracka. „Dziękuję wam za wychowanie wielu pokoleń dzieci i młodzieży, które zawdzięczają wam wiedzę o Polsce i poczucie przynależności do narodu polskiego. Dziękuję za trudną pracę i wskazywanie właściwej drogi wychowancom” – powiedziała.

Dorota Andracka wyróżniła dyplomami Centrali 47 przedstawicieli środowiska oświatowego, w tym 12 dyrektorów szkół, 23 nauczycieli, 10 członków komitetów rodzicielskich i 2 księży. Pięciu działaczom, najbardziej zasłużonym dla szkolnictwa polonijnego na Wschodnim Wybrzeżu, wręczyła statuetki im. Janiny Igielskiej. Nagroda imienia tej wybitnej polonijnej działaczki oświatowej – nauczycielki, wychowawczyni i wieloletniej dyrektorki PSD im. Adama Mickiewicza w Passaic, NJ, długoletniej wiceprezes CPSD i współredaktorki „Głosu Nauczyciela” – została ustanowiona w piątą rocznicę jej śmierci. W tym roku została przyznana po raz pierwszy, właśnie z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Jako pierwszy otrzymał tę statuetkę Jan Woźniak – najbliższy współpracownik Janiny Igielskiej, związany z polonijną oświatą od ponad pięćdziesięciu lat, do 2005 roku prezes,



Laureaci statuetek im. Janiny Igielskiej – od prawej: Jan Woźniak, Feliksa Sawicka, dr Edmund Osyko, ks. Bronisław Wielgus, prezes CPSD Dorota Andracka, wiceprezes Waldemar Rakowicz, sekretarz organizacyjny Andrzej Zera i wiceprezes okręgowy Maria Paździor-Marchwińska. Fot. B. Szenk

a obecnie prezes honorowy Centrali. „Idea wręczenia statuetek im. Janiny Igielskiej jest piękna – stwierdził Jan Woźniak. – W ten sposób uczczono osobę, która w pełni na to zasługuje. Wiemy, że ta nagroda będzie przyznawana najwybitniejszym pedagogom i działaczom oświaty”.

Pozostałe statuetki otrzymali: dr Edmund Osysko – od 1983 roku przewodniczący Komisji Oświatowej KPA; ks. prałat Bronisław Wielgus – w latach 1980-87 dyrektor szkoły im. Piotra Skargi w Elizabeth, NJ, a od 1988 roku do chwili obecnej kapelan Centrali; Bronisław Wojewódka – długoletni dyrektor szkoły w Hempstead i sekretarz finansowy Centrali; oraz Feliksa Sawicka – od 35 lat pełniąca funkcję dyrektora polskiej szkoły im. Św. Maksymiliana Marii Kolbego w Riverhead, Long Island.

„Aby docenić pracę polonijnych pedagogów i ludzi związanych ze szkolnictwem, wprowadziliśmy nowe formy nagród – zaznaczyła prezes CPSD. – Pozwolą one na zastosowanie gradacji w systemie nagradzania pracowników oświaty”.

W entuzjastycznie przyjętym przez zgromadzonych programie kabaretowym, który zapoczątkował część rozrywkową spotkania, wystąpili nauczyciele ze Szkoły Języka i Kultury Polskiej im. Jana Pawła II w Maspeth. Sporą porcją dobrej muzyki z kolei zapewnił zebrany zespół „The Masters”, który grał do tańca do drugiej po północy.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele 25 szkół zrzeszonych w CPSD. Przybyli nawet ci z najodleglejszych stron – z Filadelfii i Bostonu, gdyż – jak podkreślili – potrzeba bycia razem z innymi pedagogami w tym dniu była tak silna, iż nie mogła stanać temu na przeszkodzie odległość. Do Centrali należy obecnie 57 szkół ze stanu Nowy Jork, New Jersey, Pensylwania, Connecticut, Massachusetts i Rhode Island oraz trzy szkoły z Florydy, które przyłączyły się do CPSD w 2005 roku. Pracuje w nich 481 nauczycieli, uczy się 7 458 uczniów w 503 oddziałach.

**Zdjęcia i tekst:
Barbara Szenk**

Nowy Jork 20 października 2006



Występ nauczycieli ze szkoły
Jana Pawła II w Maspeth.
Fot. B. Szenk

OPŁATEK NAUCZYCIELSKI W NOWYM JORKU

Tradycją stały się spotkania nauczycieli szkół polonijnych przy opłatku. W niedzielę 7 stycznia 2007 już po raz dwunasty w Konsulacie Generalnym w Nowym Jorku wspólnie kołędowało ponad 250 osób. Przy tej szczególnej okazji wręczono Medale Komisji Edukacji Narodowej zasłużonym nauczycielom.

Świąteczne spotkanie rozpoczęła prezes Centrali Polskich Szkół Doksztalających – Dorota Andracka słowami wiersza Anny Iwaniec-Buczyńskiej. W spotkaniu wzięli udział: konsul Wojciech Łukaszewicz; dyrektor d/s Polonii Alicja Piwowarska-Daniec; przewodniczący Komisji Oświatowej KPA dr Edmund Osysko; ks. prałat Bronisław Wielgus – kapelan CPSD; prezes honorowy CPSD Jan Woźniak, a także dyrektorzy, nauczyciele, uczniowie i przyjaciele szkół polonijnych na Wschodnim Wybrzeżu.

„To wielki zaszczyt i honor dla polskiego urzędu konsularnego w Nowym Jorku mieć takich gości jak państwo” – powitał zebranych konsul Wojciech Łukaszewicz. „Wydaje mi się, że na tle innych nacji mamy bardzo wielką i piękną wolę pielęgnowania narodowej tradycji, pielęgnowania po prostu polskości (...). Państwo – nauczyciele szkół polonijnych dajecie najpiękniejsze świadectwo temu naszemu narodowemu budowaniu polskości”. Z kolei dr Osysko przypomniał, iż w Ameryce istnieje 158 szkół polonijnych, które są częścią 10-milionowej wspólnoty etnicznej i dodał: „To powinno dać nam energię do kontynuacji naszej pięknej pracy”.

Co roku podczas świątecznego spotkania wręczone są Medale Komisji Edukacji Narodowej zasłużonym nauczycielom polonijnym. Tym razem wyróżnienia otrzymały: Małgorzata Jedliczka-Jachyra i Maria Siech – nauczycielki PSD im. Henryka Sienkiewicza, Brooklyn, NY; Elwira Drozd – z-ca dyrektora i nauczycielka PSD przy Polskiej Fundacji Kulturalnej w Clark, NJ; Barbara Szenk – rzecznik CPSD i nauczycielka w szkole przy PFC w Clark, NJ; Zofia Giers – nauczyciel-

ka PSD im. Św. Maksymiliana Kolbego w Riverhead, NY; Ewa Szarejko – założycielka szkoły im. Wisławy Szymborskiej w Port Chester, NY i obecna przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego w tejże szkole.

W imieniu odznaczonych pań wystąpiła Barbara Szenk: „Dziękujemy za honor, jaki spotkał kilku przedstawicieli naszego zawodu. Dziękujemy za to wyróżnienie naszej ojczyźnie. Traktujemy je jako wyraz uznania dla wszystkich nauczycieli wykonujących z poświęceniem, przez dziesięciolecia, swoje obowiązki”.

W dalszej części spotkania dyrektor d/s Polonii Alicja Piwowarska-Daniec wręczyła czekki pieniężne dla 25 szkół, które wcześniej złożyły podania o dofinansowanie. Na koniec wystąpiły dzieci ze szkoły im. Kazimierza Pułaskiego w Passaic, NJ z fragmentem **Jasełek** przygotowanych przez nauczycielkę Marzannę Kopacz oraz dzieci ze szkoły im. Jana Pawła II w New Britain, CT prezentujące taniec ludowy. Nie zabrakło również pokrząpających duchowo słów od ks. Bronisława Wielgusa i życzeń noworocznych od prezes CPSD Doroty Andracki.

**Dorota Bakuła
8 stycznia 2007**





Konsul Wojciech Łukasiewicz wręcza medal Barbarze Szenk. W głębi stoją: Maria Siech ze szkoły im. H. Sienkiewicza na Brooklynie, Zofia Giers ze szkoły M. Kolbego w Riverhead, NY i Elwira Drozd ze szkoły przy PFK w Clark, NJ.
Fot. A. Golonek



Dorota Andracka dziękuje za kwiaty od Zarządu Centrali.
Fot. A. Golonek



Nauczycielki odznaczone Medalami Komisji Edukacji Narodowej. Od lewej: Ewa Szarejko, Małgorzata Jedliczka-Jachyra, Maria Siech, Barbara Szenk, Zofia Giers.
Fot. A. Golonek



Medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymuje Ewa Szarejko, założycielka szkoły im. Władysława Szymborskiej w Port Chester, NY. Od lewej: Dorota Andracka, Małgorzata Jedliczka-Jachyra, Maria Siech, Barbara Szenk.
Fot. A. Golonek

JESIEŃ, WRZESIEŃ I DR OSYSKO



Dr Edmund Osysko i p. Helena Żmurkiewicz podczas bankietu 50-lecia szkoły im. H. Sienkiewicza w Hamtramck, Michigan. 17 września 2006 roku.
Fot. Archiwum szkoły



Nauczycielka Marta Czaczkowska wita dra Osysko w imieniu pierwszaków.
Fot. Archiwum szkoły

Początek roku szkolnego już za nami. Skończył się wrzesień i powoli z beztróskiego i rozleniwającego klimatu wakacji wkroczyliśmy w pracowity klimat pracy szkolnej i refleksyjnej jesieni.

Polonijna oświata jest żywa, aktywna i dynamiczna. Podwaliny dała jej pierwsza szkoła, założona w teksańskim Panna Maria 150 lat temu. Pomału Polonia rozrastała się i powiększała o nowych emigrantów z Polski. Wszędzie tam, gdzie osiedlały się, mniejsze lub większe, skupiska Polaków, natychmiast powstawały parafie, a przy nich zaczynały działać szkoły języka polskiego. Z biegiem lat oświata polonijna zaczęła przeżywać prawdziwy renesans i dziś ten teksański załazek owocuje 158 szkołami języka polskiego w 27 stanach, z 940-osobową kadrą nauczycieli. Prawda, że imponujące? Ale, czy może być inaczej? Nie może, bo Polacy są narodem romantycznym, kochają swój kraj, język i hołdują tradycjom. I to wszystko przekazują swoim dzieciom.

Trudno zatem byłoby ogarnąć te liczby w całość, gdyby nie było kogoś, kto by nad tym sprawował pieczę, nadał jednolity kierunek. Zaistniała wręcz konieczność organizowania się, dlatego przy Kongresie Polonii Amerykańskiej powstała w roku 1983 specjalna sekcja, zwana Komisją Oświatową. Jest to jednostka nadrzędna polonijnej oświaty, a jej rola polega na koordynowaniu całości prac, umożliwianiu współpracy nauczycieli, reprezentowaniu ich w środowisku amerykańskim i, co najważniejsze, organizowaniu pomocy ze strony polskich władz oświatowych w różnego rodzaju formach. Od 23 lat Komisji Oświatowej przewodniczy dr Edmund Osysko z Nowego Jorku.

Dr Osysko, jako zwierzchnik polonijnej oświaty, został zaproszony do Detroit na obchody 50-lecia pracy szkoły im. Henryka Sienkiewicza w Hamtramck – najstarszej szkoły w naszym stanie. Korzystając więc z obecności niecodzien-

Wizyta w szkole im. Mickiewicza.
Od lewej: dr Edmund Osysko, dyrektorka
Jolanta Gmurowska oraz Jerzy Bazydło,
nauczyciel klas licealnych.
Fot. Archiwum szkoły



Dr Edmund Osysko w klasie zerowej.
Wychowawczyni Jadwiga Dzieciątko.
Fot. Archiwum szkoły



Klasa VIII z wychowawczynią
Barbarą Bazydło i dr. Edmundem
Osysko.
Fot. Archiwum szkoły

nego gościa z Nowego Jorku, zaprosiliśmy go do naszej szkoły im. Adama Mickiewicza w Sterling Heights, największej placówki oświatowej na tym terenie.

W efekcie, nowy rok szkolny 2006-2007 rozpoczęliśmy z udziałem pana przewodniczącego 15 września. Nasz gość odwiedził tego dnia każdą klasę, rozmawiał z dziećmi i nauczycielami. Był świadkiem pierwszych lekcji, poznał zaplecze szkoły: m. in. archiwum, biblioteczkę pełną książek i pomocy dydaktycznych, dzienniki lekcyjne, programy nauczania opracowywane przez nauczycieli poszczególnych klas. Interesował się również klasami licealnymi i maturami, wieńczącymi naukę w naszej szkole. Odpowiadał na pytania i cierpliwie wysłuchiwał naszych propozycji i wniosków. Nie instruował i nie pouczał, bo jak się okazało – nie było takiej potrzeby. Dr Osysko żegnając się z nauczycielami dokonał podsumowania swojej wizyty i, bez cienia kurtuazji, wyraził rzeczową opinię. Nasz gość był zachwycony dynamiką pracy i świetną organizacją, zauważył, że każdy nauczyciel doskonale czuje

swoją rolę i dokładnie wie, co i jak ma robić. Nie szczędził też ciepłych słów pod adresem rodziców dobrze współpracujących z gronem pedagogicznym.

Nasza szkoła otrzymała miano wzorowej placówki oświatowej, szkoły mogącej świecić przykładem.

Cieszy nas to i utwierdza w poczuciu dobrze spełnianego obowiązku. Duma nas rozpiera, ale nie do końca, nie uzurpujemy sobie bowiem prawa do pouczania. Nie aspirujemy do roli gwiazdy. Wolimy współpracować z innymi szkołami i nauczycielami w koleżeńskiej atmosferze, bo tylko taka forma jest użyteczna. Gdzie pracy przyświecają wspólne cele, dążenia i wartości, tam nie może być mowy o klimacie konkurencji.

PS. Pan Osysko przebywał u nas zbyt krótko, aby odwiedzić klasy mające zajęcia we wtorki i środy.

Elżbieta Tumiłowska
Szkoła Języka Polskiego im. A. Mickiewicza
w Sterling Heights, Michigan
8 października 2006

Z ŻYCIA SZKOŁY W MUNSTER, INDIANA

W roku szkolnym 2006/2007 Polska Szkoła im. Św. Rafała Kalinowskiego przy klasztorze ojców karmelitów w Munster, Indiana, liczy tylko 100 uczniów, ale może się pochwalić wieloma imprezami. Bierze w nich udział cała szkolna społeczność. Nauczyciele obchodzili Dzień Nauczyciela 21 października – były chwile wzruszenia, życzenia i kwiaty od uczniów. Dzieci z I klasy przeżywały pasowanie na ucznia 4 listopada: była wspaniała ceremonia w kaplicy, program z wierszami i śpiewem, wspólny obiad i wpisywanie się do książki pamiątkowej, odbijanie dłoni każdego pierwszoklasisty, mnóstwo radości i wzruszeń. Szkołę odwiedził również Święty Mikołaj, przybył 9 grudnia, nie tylko rozdawał prezenty,

ale i odpowiadał na pytania dzieci. W niedzielę 17 grudnia wszyscy spotkali się przy wigilijnym stole: było łamanie się opłatkiem, pyszne potrawy wigilijne, śpiewanie kolęd przy akompaniamencie skrzypiec i gitary, występy zespołu tanecznego „Śląsk” i tańce niez mordowanych przedszkolaków.

Uwiecznieniem kalendarza szkolnego będzie maturalna zabawa taneczna w sobotę 19 maja 2007 oraz piknik w ogrodzie ojców karmelitów 27 maja 2007 na zakończenie roku szkolnego.

Opracowała Helena Ziółkowska
na podstawie materiałów nadesłanych
przez Janinę Wójcik
Styczeń 2007



Duma szkoły Św. Rafała Kalinowskiego – zespół taneczny **Śląsk**.
Fot. Archiwum szkoły



Grono pedagogiczne Polskiej Szkoły im. Św. Rafała Kalinowskiego. Rok szkolny 2006/2007.
Fot. Archiwum szkoły

WYSTARCZY MI TYLKO UŚMIECH...

Od sześciu lat, tradycyjnie, 14 października to u "Reja" podwójne święto: Dzień Nauczyciela i Dzień Patrona Szkoły. W tym roku październikowe święto było wyjątkowe. Mottem uroczystości były proste, ale wymowne słowa:

*„Wystarczy mi tylko uśmiech,
wystarczy gest, uścisk dłoni,
wystarczy wzrok wpatrzony we mnie i ręka,
niezgrabnie kreśląca polskie litery”.*

Tak niewiele wystarczy nam – nauczycielom polskim, wychowującym na obczyźnie kolejne pokolenia młodzieży polonijnej. Serdeczny gest, uśmiech, odrobina wdzięczności.

I właśnie taką wdzięczność okazały nam dzieci z zespołu „Krakowiacy i górale”, prowadzonego przez Zofię Boblak i chóru „Słowiki” kierowanego przez Annę Pałasz, które przygotowały dla nas program artystyczny. W programie nie zabrakło pięknych wierszy, słów podziękowania i bukietów kwiatów dla wychowawców.

Następnie miejsce na scenie zajęły nasze pierwszaki. Odświętnie ubrane, uroczyste i przejęte, bo to ich wielki dzień – Ślubowanie.

Po części artystycznej, przygotowanej pod okiem wychowawczyni Anny Pałasz, nasi mali uczniowie z wielkim przejęciem ślubowali być dobrymi uczniami, dobrymi Polakami i wspaniałymi obywatelami. Zebrani na widowni rodzice nie kryli wzruszenia. W naszej młodej szkole było to pierwsze ślubowanie, ale nie ostatnie. Warto podtrzymać tę tradycję, bo jest to wielkie przeżycie i dla pierwszaków i dla rodziców. Ale to jeszcze nie był koniec uroczystości w tym dniu.

Od początku akademii wszystkich intrygowały osoby niecodziennych gości, którzy zaszczytili nas swoją obecnością. Byli to zastępca konsula generalnego Paweł Pietrasieński oraz wicekonsul w Dziale Promocji i Współpracy z Polonią Mariusz Gbiorczyk. Okazało się, że zgotowali oni zebrany niemałą niespodziankę: przybyli do naszej szkoły, by osobiście wręczyć Medal Komisji



Rozalia Kusper, nauczycielka szkoły im. Mikołaja Reja, odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej.
Fot. Archiwum szkoły

Edukacji Narodowej nauczycielce naszej szkoły – Rozalii Kusper. Była to wzruszająca chwila. Pani Rozalia uczy w naszej szkole i w szkole im. Księdza Prałata Stanisława Cholewińskiego. Przed przyjazdem do Stanów wiele lat poświęciła pracy z uczniami. Czytelnikom GŁOSU NAUCZYCIELA jej nazwisko nie jest obce, gdyż pani Rozalia często zamieszcza w GŁOSIE swoje artykuły i wiersze. Medal Komisji Edukacji Narodowej to dowód, że jest ceniona w środowisku nauczycielskim.

Dyrekcja Szkoły im. Mikołaja Reja, nauczyciele i rodzice serdecznie gratulują Pani Rozalii, życząc dalszych sukcesów i wiele satysfakcji i radości z pracy z uczniami oraz powodzenia w życiu osobistym.

Tegoroczne wyjątkowo miłe i uroczyste spotkanie zakończyliśmy jednak smutnym akcentem. Po wielu latach pracy w naszej szkole, wcześniej w szkole im. Cholewińskiego, pożegnaliśmy panią Danutę Ratułowską. Od założenia naszej szkoły pani Danuta była zastępcą i pomocnikiem dyrektorki Kazimiery Gal. W tym roku pani Danuta podjęła decyzję powrotu do Polski.

Życzymy jej spełnienia planów i marzeń. A wszystkim Nauczycielom, Rodzicom, Uczniom, Czytelnikom GŁOSU NAUCZYCIELA życzymy wspaniałego roku 2007.

**Grono Pedagogiczne Szkoły im. Mikołaja Reja
w Chicago, Illinois
Listopad 2006**

„OJCZYŹNIE I MOWIE POLSKIEJ ŚLUBUJĘ!”

W sobotę 18 listopada 2006 roku odbyło się uroczyste Ślubowanie w Polskiej Szkole im. Gen. Władysława Sikorskiego w Addison, Illinois. Ślubowanie, czyli pasowanie na ucznia klasy I jest długoletnią tradycją naszej szkoły. Dzieci z klasy I przygotowują się do tego ważnego dnia już od początku roku szkolnego. Tym razem przebieg tej uroczystości był szczególnie podniosły. Uczniowie klasy maturalnej w strojach graduacyjnych powoli wprowadzali parami pierwszaków na salę. Po prezentacji i odśpiewaniu hymnu nastąpił moment ślubowania. Pierwszaki, z rączkami wyciągniętymi w stronę sztandaru szkoły, odpowiadały „ojczyźnie i mowie polskiej ślubuję”. Następnie dyrektor szkoły Janusz Boksa ogromnym ołówkiem dotykał każde dziecko i pasował je na ucznia. Z kolei uczniowie podchodzili do kroniki szkolnej, gdzie przy swoim zdjęciu zostawiali odbitki swoich paluszków.

Program artystyczny w wykonaniu uczniów kl. I dopełnił reszty uroczystości. Dzieci z dużym

przejęciem zaprezentowały piosenki i wierszyki przygotowane na tę okazję. Wręczenie pięknych, kolorowych dyplomów przygotowanych przez nauczycielkę Marzenę Grabiec uzupełniło uroczystość. Zarząd szkoły przekazał uczniom podarunki – kolorowe polskie książki. Smaczny poczęstunek przygotowany przez rodziców zakończył ten pełen radości dzień.

Pasowanie na ucznia kl. I jest ważną uroczystością szkolną i równocześnie lekcją patriotyzmu. Uczniowie klasy I poznają polskie symbole narodowe – białoczerwoną flagę, orła jako godło Polski i sztandar szkoły. Kiedy będziemy przerabiać z elementarza czytanek **Godło Polski**, nasza lekcja będzie łatwiejsza, a w umysłach dzieci ożyją wspomnienia i przeżycia z pierwszej lekcji patriotyzmu.

Ewa Belicki
nauczycielka Polskiej Szkoły
im. Gen. W. Sikorskiego
w Addison, Illinois

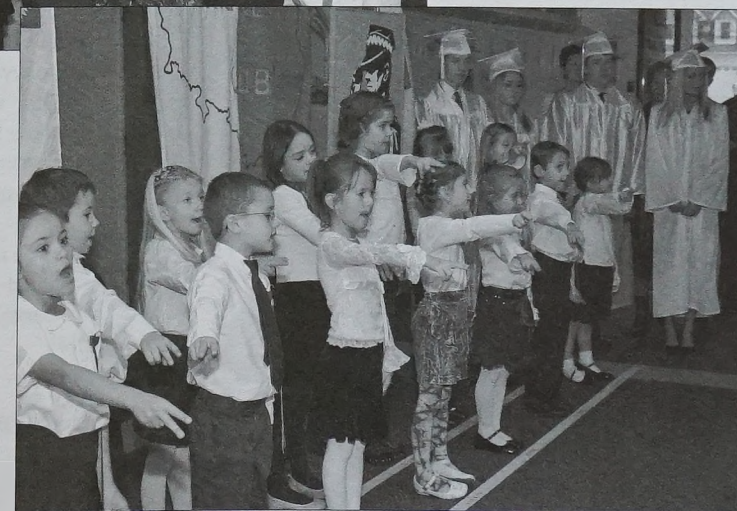


Uczniowie klasy maturalnej wprowadzają pierwszoklasistów.
Fot. Archiwum szkoły

Poważne miny... Co będzie dalej?
Fot. Archiwum szkoły



Janusz Boksa dyrektor szkoły im. Sikorskiego w akcji pasowania dzieci na uczniów.
Fot. Archiwum szkoły



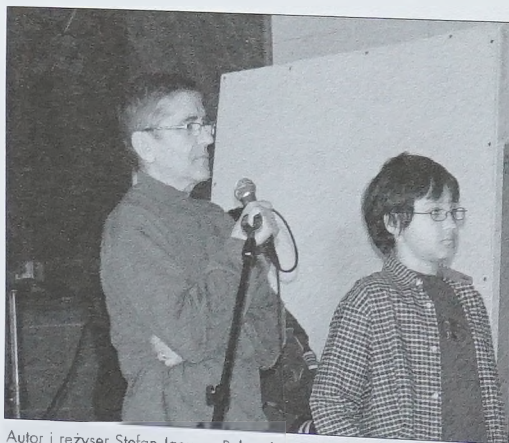
Ślubowanie pierwszaków.
Fot. Archiwum szkoły

JAS I MAŁGOSIA W „BATONIKU”

Wszyscy pamiętamy bajkę braci Grimm o Jaśiu i Małgosi, ale niewielu zna jej nowoczesną wersję w wykonaniu teatrzyku BATONIK. Do tych drugich należą uczniowie Polskiej Parafialnej Szkoły im. Juliusza Słowackiego w Wheeling, którzy dziewiątego grudnia 2006 sledzili burzliwe losy rodzeństwa. Miejszem akcji jest centrum Chicago, gdzie młody mężczyzna przebywa z dwójką dzieci. Nowa żona nie spełnia oczekiwanej roli matki i postanawia sprzedać dzieci. Jaś i Małgosia przypadkowo słyszą telefoniczną rozmowę macochy i postanawiają uciec pociągiem.

Może nie powinnam zdradzać szczegółów, a raczej zaprosić do teatrzyku. Uchyłę jednak rąbka tajemnicy i powiem, że przedstawienie zakończyło się amerykańskim happy endem.

Autorem tekstu, reżyserem, scenografem i założycielem teatrzyku BATONIK jest Stefan Pułtorak. Nie przez przypadek pan Pułtorak podjął pracę z najmłodszymi. Z zawodu aktor lalkarz, z wykształcenia reżyser współpracujący z redakcją dziecięcych programów TVP takich jak – „Pora na Telesfora”, „Tik-Tak”, czy „Domowe przedszkole”. Doświadczenie i miłość do zawodu aktora zaprowadziły go do naszej szkoły, gdzie podjął



Autor i reżyser Stefan January Pułtorak z Narratorem Adamem Niedbałec.
Fot. Archiwum szkoły

trud nauczania dzieci gry aktorskiej i poprawnego języka polskiego w ramach zajęć pozalekcyjnych. Pan Stefan ze swoją grupą przygotował przedstawienie, do którego próby trwały kilka miesięcy.

Początki nie były łatwe dla dzieci urodzonych w Stanach, ale ciężka praca obu stron dała efekty w postaci sukcesu już podczas pierwszego publicznego wystąpienia. Kostiumy i rekwizyty, muzyka, efekty dźwiękowe, światło, pomysłowe dekoracje i dobra gra, złożyły się na sukces przedstawienia. Dla młodych aktorów, uczniów naszej szkoły było to pierwsze w życiu doświadczenie teatralne. Lody zostały przełamane i teatrzyk BATONIK ze sztuką **Jaś i Małgosia** planuje wystąpić w innych szkołach w ramach programu DZIECI-DZIECIOM.

Dekoratorem była pani Hanna Maziarz, artysta-plastyk współpracująca z teatrzykiem, która włożyła w wykonanie licznych elementów dekoracyjnych nie tylko pracę, czas ale i serce. Dekoracje są bardzo ważnym elementem w sztuce, dzięki nim sztuka, szczególnie dla młodszych widzów staje się bardziej czytelna i lepiej zapamiętana.

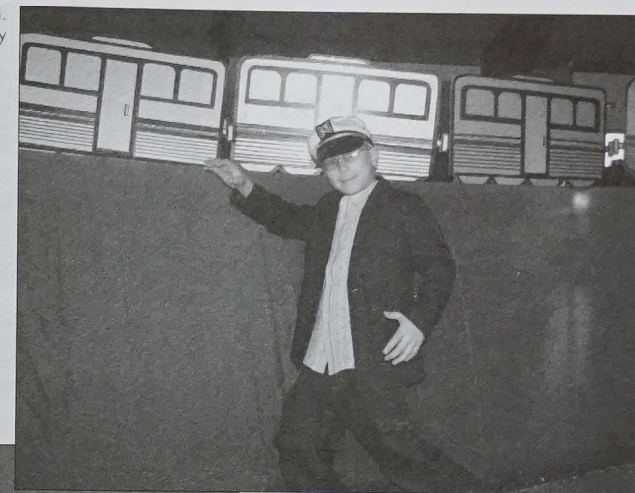
Często nie zdajemy sobie sprawy, jak istotny w rozwoju dziecka jest kontakt ze sztuką. Pomaga ona rozwijać wyobraźnię i wrażliwość dziecka na świat. Zajęcia w szkole to nie tylko zabawa i nauka, ale także forma terapii przez sztukę.

Zapraszam zatem do wzięcia udziału w terapii, dzięki której świat jest piękny i łatwiej się żyje.

W wystawienie sztuki ogrom pracy i czas włożyli rodzice dzieci grających w przedstawieniu, sympatycy i Zarząd szkoły, za co składam serdeczne dzięki.

Renata Rudnicki
dyrektorka Polskiej Parafialnej Szkoły
im. Juliusza Słowackiego
w Wheeling, Illinois
Grudzień 2006

Kolejarz – Aleksander Pieprzycki.
Fot. Archiwum szkoły



Jaś – Kuba Adaś i Małgosia – Gabriela Wojdyła.
Fot. Archiwum szkoły



Baba Jaga – Nicole Zimniak – na kanapie z kotem.
Fot. Archiwum szkoły

Uwięziony Jas – Kuba Adaś.
Fot. Archiwum szkoły



Szczęśliwa rodzinka: Jaś – Kuba Adaś,
Ojciec – Mateusz Andrzejewski, Druga Macocha –
Justyna Chmura, Małgosia – Gabriela Wojdyła
Fot. Archiwum szkoły



Baba Jaga – Nicole Ziemiak –
w śródmieściu Chicago.
Fot. Archiwum szkoły

PASOWANIE NA PIERWSZAKÓW

ŚLUBOWANIE PIERWSZOKLASISTÓW W POLSKIEJ SZKOLE
IM. CZESŁAWA MIŁOSZA W SCHAUMBURG

*„Duma mnie przy tym wielka rozpiera,
bo pomijając względy wszelakie,
pamiętać trzeba, że raz tylko w życiu
stałem się stuprocentowym pierwszakiem”.*

Już po raz drugi w Polskiej Szkole im. Czesława Miłosza w Schaumburg, Illinois (która rozpoczęła swoją działalność 11 września 2005 roku) dnia 28 października 2006 roku odbyła się uroczystość ślubowania pierwszoklasistów.

Gdy na początku września uczniowie pierwszej klasy, przekraczali prógi szkoły czuli się jeszcze bardzo niepewnie. Ale wystarczyły dwa miesiące spędzone pod troskliwym okiem wychowawczynie Grażyny Kamys, aby nabrać wiary w siebie i z podniesionym czołem przystąpić do ślubowania i uroczystego pasowania na ucznia.

Słowa przyrzeczenia powtarzali wszyscy uczniowie:

*Ślubuję być dobrym Polakiem,
dbać o dobre imię swojej klasy i szkoły.
Będę uczyć się, jak kochać Ojczyznę.*

Ślubowali również rodzice:

*Mam dziecko w tej szkole i będę:
Zawsze pamiętać, że dziecko jest unikalnym
skarbem
Doceniać w dziecku to co w nim najlepsze.
Przyrzekamy.*

Następnie pierwszoklasiści w obecności swoich rodziców, nauczycieli, starszych koleżanek i kolegów, zaproszonych gości wykazali się umiejętnościami recytatorskimi i wokalnymi. Dyrektorka szkoły olbrzymim ołówkiem dokonała aktu pasowania, a wychowawczynie pomagała dzieciom pieczętować pamiątkowe dyplomy paluszkami.



Ważną częścią uroczystości ślubowania są recytacje.
Fot. Archiwum szkoły

Mam głębokie przekonanie, iż słowa ślubowań we wszystkich polskich szkołach tutaj na obczyźnie na amerykańskiej ziemi, nie pozostaną tylko obietnicą.

Życzę pierwszoklasistom i ich rodzicom samych miłych chwil w procesie edukacji.

Anna Dunajewski
dyrektorka szkoły
Listopad 2006

Fotograficzne migawki z uroczystości ślubowania pierwszoklasistów w szkole im. Czesława Miłosza w Schaumburg, Illinois. Wszystkie zdjęcia z archiwum szkoły.



MAMY ZWYCIĘŻAJĄ

„My Favorite Polish Woman” w Polskiej Szkole im. Czesława Miłosza w Schaumburg, Illinois

„Dopóty naród żyje, dopóki język jego żyje”
- Karol Libelt

Słowa te najbardziej oddają znaczenie języka w życiu narodu. Język nigdy nie istnieje w izolacji, lecz jest w naturalny sposób związany z kulturą. Z tego względu promocja języka polskiego jest również promocją kultury polskiej.

Ogromne znaczenie ma rozwój szkolnictwa polskojęzycznego, ponieważ szkoły polskie stają się poza granicami kraju centrami promieniowania naszego języka i kultury w danym środowisku.

Ważną rolę w promocji języka polskiego spełniają konkursy wiedzy o literaturze i kulturze polskiej, o języku polskim, ortograficzne, recytatorskie i innego rodzaju konkursy tematyczne organizowane nie tylko przez szkoły, ale i różne organizacje polonijne oraz media. Dzieci młodsze wyrażają swoje myśli najczęściej w pracach plastycznych, dzieci starsze i młodzież w określonej formie literackiej.

Tak było właśnie w konkursie zorganizowanym przez Wydział Kobiet Okręgu 13. Związku Narodowego Polskiego z okazji setnej rocznicy powstania tej organizacji. Temat konkursu to „My Favorite Polish Woman” (Moja ulubiona polska kobieta). W zależności od poziomu miała to być praca plastyczna dla dzieci z przedszkola, klas pierwszych i drugich lub esej dla klas starszych. W tym właśnie konkursie uczniowie Polskiej Szkoły im. Czesława Miłosza w Schaumburg sprawili wszystkim miłą niespodziankę.

Pierwsze miejsce w kategorii wiekowej od przedszkola do klasy drugiej zajęła Emily Diehl, która wykonała „wydzierankę” – postać mamy. Natomiast Gabriela Pacholek i Sandra Gos, które napisały eseje o swoich mamach zajęły drugie miejsce w kategorii od klasy szóstej do ósmej. Laureaci w każdej kategorii otrzymali nagrody



Emily Diehl – Polska Szkoła im. Czesława Miłosza w Schaumburg, przedszkole. I miejsce w konkursie „My Favorite Polish Woman” 2006 r.
Fot. A. Dunajewski

pieniężne i dyplomy. Szkoła otrzymała podziękowanie za promowanie konkursu.

Gratulujemy uczennicom i ich rodzicom. Życzymy sukcesów!

Zachęcamy uczniów do brania udziału w konkursach!

Kazimiera Makaruk
nauczycielka Polskiej Szkoły
im. Czesława Miłosza
w Schaumburg, Illinois

„CICHA NOC...”

SPOTKANIE WIGILIJNE W POLSKIEJ SZKOLE
IM. CZESŁAWA MIŁOSZA W SCHAUMBURG, ILLINOIS

Szesnastego grudnia 2006 roku w Polskiej Szkole im. Czesława Miłosa w Schaumburg, odbyło się po raz drugi w dwuletniej historii szkoły spotkanie wigilijne z udziałem nauczycieli, rodziców, uczniów i zaproszonych gości. Święta Bożego Narodzenia to czas radości, spędzania wolnych chwil w przyjemnej, rodzinnej atmosferze, której źródłem jest przyjsie na świat Bożej Dzieciny. Uroczysty nastrój trwał podczas szkolnej wigilii i bardzo ciepło wpisywał się w czas oczekiwania na zbliżające się Boże Narodzenie.

Spotkanie prowadziły: dyrektor szkoły – Anna Dunajewski i prezes – Małgorzata Szostek. Świąteczny okres rozpoczął się przedstawieniem przygotowanym przez uczniów naszej szkoły przy pomocy Elżbiety Szponar – wychowawczynie kl. VIII. Jak każda bajka, tak i ta o dobrodusznym Kopciuszku i jej mniej sympatycznych siostrach miała swoje przesłanie wchodzące w świąteczną atmosferę ciepła, miłości i wybaczenia sobie wszelkich przewinień. By pięknej tradycji stało się zadość, nie zabrakło wspólnego śpiewania kolęd i łamania się opłatkiem. Nadszedł wreszcie czas, by usiąść do pięknie udekorowanych stołów i uraczyć swoje podniebienia wigilijnymi przysmakami. Tutaj serdeczne podziękowania należą się kochanym rodzicom, dzięki którym tradycyjne polskie dania, desery i owoce pojawiły się na naszych stołach w tym dniu.

Święta Bożego Narodzenia to czas radosnego dzielenia się dobrem z innymi ludźmi, składania sobie najpiękniejszych życzeń: zdrowia, wszelkiej pomyślności i spełnienia marzeń.

Specjalnymi gośćmi w naszej szkole były dzieci zaproszone do Chicago przez Fundację „Dar Serca”, by spełniło się ich największe pragnienie szybkiego powrotu do zdrowia. Fundacja zbierając pieniądze od ludzi dobrej woli, opłaca ciężko chorym dzieciom leczenie oraz pobyt ich rodzi-



Specjalni goście – dzieci z „Dar Serca”
z dyrektorką szkoły Anną Dunajewską.
Fot. Archiwum szkoły

com na obcej ziemi, ale wśród życzliwych im rodaków. Czas spędzony na opłatkowym spotkaniu pomógł im choć na chwilę zapomnieć o ich cierpieniu i przywrócił nadzieję na lepszą, pozbawioną bólu przyszłość.

Atrakcją dla wszystkich dzieci był Święty Mikołaj, który pojawił się z prezentami dla wszystkich milusińskich. Zaciekawione oczy dzieci i ich radosne buzie były nagrodą i podziękowaniem dla wszystkich, bez których ofiarnej pomocy i zaangażowania szkolna wigilia nie mogła by się odbyć.

Z niecierpliwością czekamy na kolejną możliwość wspólnego dzielenia się tym radosnym czasem Narodzenia Pana.

Dosiego Roku!

Agnieszka Szabla
nauczycielka Polskiej Szkoły
im. Czesława Miłosa w Schaumburg
grudzień 2006 r.

WIGILIA W WAUCONDA

SPOTKANIE WIGILIJNE W POLSKIEJ SOBOTNIEJ SZKOLE
IM. JANA MATEJKI W WAUCONDA, ILLINOIS

„Wszystkie drogi prowadzą do Betlejem,
by odnaleźć Boga...”

16 grudnia 2006 roku, w Polskiej Sobotniej Szkole im. Jana Matejki w Wauconda, wszyscy uczniowie, nauczyciele, rodzice, Zarząd szkoły wraz z dyrektorką Hanną Walas zasiedli przy pięknie ustrojonych stołach, by podzielić się opłatkiem i zjeść wigilijne specjalności przygotowane przez rodziców.

W odświętnej ozdobionej sali wysłuchaliśmy Słowa Bożego przekazanego przez ks. Krzysztofa, a po wspólnie odmówionej modlitwie rozpoczęliśmy dzielenie się opłatkiem, jako że:

„Jest w naszym kraju zwyczaj,
że w dzień wigilijny,
przy wejściu pierwszej gwiazdy
wieczornej na niebie
ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny”.

W tym dniu każdy mógł zaoferować tylko życzliwość i miły uśmiech.

Wigilijną biesiadę uwieńczyły jasełka, które w tym roku były dziełem wspólnej pracy dzieci z kółka teatralnego, uczniów i nauczycieli. Nie sposób nie pochwalić wszystkich uczestników **Betlejemskiej Dobranocki**. Kleryk Marcin Potępski i nauczycielka Agnieszka Zetek stworzyli niezapomniany wizerunek Świętej Rodziny: Świętego Józefa i Najświętszej Pani. To oni witali wszystkich, którzy przychodzili z radością i pokorą oddać pokłon Panu. Do narodzonej Dzieciny przybyli Jaś (Adrian Mościński) i Małgosia (Oliwia Pogrzebski) ofiarować Dzieciątku leśne smakołyki. W korowodzie postaci z bajek nie zabrakło Czerwonego Kapturka (Dominiki Rudzkiej), Królowy Śnieżki (Nicole Zbierkowskiej) i Skrzata (Przemka Mościńskiego). Wszystkie dzieci były słicznie przebrane i mówiły z wielkim zaangażowaniem. Gromadziły się wokół żłóbka, zapraszane przez Św. Józefa i Maryję, ośmielone

słowami pięknych kolęd wykonywanych przez Chór Aniołów, na czele którego występowała kolejna nauczycielka – Beata Kuta-Gancarz oraz najstarsze aktorki z kółka teatralnego, niezawodne Kasia Sierzputowska i Angelica Magiera. Pani Beata wraz z dziewczynkami uzupełniała swym głosem instrumentalną wersję kolęd i pastorałek pięknie odgrywanych przez naszych muzykujących w składzie: Klaudia Drewno (flet), Bartek Piel (gitara), Artur Walas (piano), Michał Chrapek (piano) oraz Iga Babińska (gitara). Dzięki różnorodności form wypowiedzi przedstawienie stało się wielkim wspólnym przedsięwzięciem – bogatym w oprawę, skłaniającym do refleksji, tak jak choćby monolog Pinokia (Artur Walas) – deklarującego gotowość przemiany i wejścia na drogę prawdy.

Bożą Dziecinę przyszła powitać i obdarować także Calineczka (Karina Wyczyński) jak wiosna pachnąca kwiatami oraz Pszczółka Maja (Madzia Gajownik) – okaz pracowitości i szczodrości. Nie zabrakło też wdzięcznych Smerfa i Smerfetki (Iza Kanoza i Ania Mucha), którzy przynieśli w darze Bożej Dziecinie przyrzeczenia Smerfów – zgodnie z zaleceniem ich Papy. Korowód bajkowych postaci zamykał Kopciuszek (Monika Szuta), który pozostawił Panu swój złoty pantofelek.

Po pierwszej części przedstawienia nastąpił ciekawy dialog trzech postaci z tzw. świata młodych, zbuntowanych, zagubionych we współczesnym świecie: Uczennicy (Klaudia Drewno), Punka (Kasia Sierzputowska) i Hipiski (Angelica Magiera). To oni – buntując się przeciw normalności, przedstawiając swoje racje – doszli w końcu do konkluzji, iż jedyną prawdą jest Bóg, a „wszystkie drogi prowadzą do Betlejem”.

Na koniec, zgromadzeni na scenie aktorzy wykrzyknęli: „Chwała Tobie Dzieciątko Małe, a nam Wszystkim Wesołym Święt!”, zaś chór odśpiewał piękny i wzruszający utwór **Maleńka Miłość**.

Następnie na scenie pojawił się Święty Mikołaj w towarzystwie elfów (Oli Magiera i Alexa Pawlasek), by rozdać dzieciom prezenty. Radosny zgiew i wrzawa towarzyszyły ceremonii rozdania paczek. Wdzięczne dzieci „wykupowały” swoje upominki piosenkami i wierszami. Został jeszcze do realizacji jeden punkt programu a mianowicie losowanie szczęśliwców, do których trafić miały – przygotowane przez poszczególne klasy – „kosze wszelakich dobroci”. W ubiegłym roku dochód uzyskany ze sprzedaży losów został przeznaczony na zakup sztandaru szkoły.



Uczennica (Klaudia Drewno) składa przysięgę w obecności Anioła (Beaty Kuta-Gancarz).
Fot. Archiwum szkoły



Calineczka (Karina Wyczyński) przynosi kwiaty Jezusowi.
Fot. Archiwum szkoły

Spotkanie wigilijne dobiegło końca. Szczęśliwcy wracali do domów z koszami świec, maskotek, lakoci lub innych różności.

To wspaniałe, iż pośród powszednich sobót są też w szkolnym kalendarzu te odświętne, pozwalające zbliżyć się do siebie, uśmiechnąć. Dzięki współpracy, chęci współdziałania i sympatii ludzi można tworzyć takie imprezy scalające środowisko, gdzie nie brak zaangażowania rodziców, nauczycieli, uczniów. W tym miejscu należą się słowa podziękowania dyrektorce Hannie Walas, Zarządowi i całej społeczności szkolnej a także naszym wspaniałym nauczycielom – aktorom i dzieciom z kółka teatralnego prowadzonego pod moim kierunkiem. To dzięki wielkiej aktywności nas wszystkich można przeżywać cudowne chwile na pikniku, w czasie szkolnej Wigilii i innych uroczystości.

A tymczasem powróćmy na moment do atmosfery świąt Bożego Narodzenia słowami modlitwy Jana Pawła II: „Bóg przybliżył się do nas, stał się człowiekiem. Jego imię: Jezus! Jego misja: Chrystus! (...) Powinniśmy biec za Nim i starać się Go dogonić. Jest naszym Pokojem”. Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania.

Sylwia Babińska
nauczycielka
Polska Szkoła im. Jana Matejki
Wauconda, Illinois
Styczeń 2007

WPROST Z CHICAGO

Nowy Zarząd Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce. Na walnym zebraniu, które odbyło się 10 grudnia 2006 w Copernicus Center, 5216 West Lawrence w Chicago, wybrany został nowy Zarząd Zrzeszenia. W skład nowych władz weszli: Helena Ziółkowska – prezeska; Betty Uzarowicz – I wiceprezeska; Magdalena Kobiela – II wiceprezeska; Alicja Nawara – III wiceprezeska; kapelan – o. Władysław Gryzło, jezuita; Barbara Musiał i Halina Tracz – sekretarki protokołowe; Halina Czajkowska – sekretarka korespondencyjna. Członkami Zarządu zostały: Agata Kopaćka, Małgorzata Pawlusiewicz, Maria Ślęzak, Aneta Wesołowska i Helena Zajac. Skład Komisji Rewizyjnej: Jadwiga Kiljańska – przewodnicząca; Janusz Boksa, Włodzimierz Florek, Ewa Koch, Małgorzata Kusiak – członkowie.

Nowy Zarząd ogłosił konkurs na stanowisko skarbnika, kolportera i rzecznika prasowego. Konkurs został rozstrzygnięty na zebraniu ścisłego Zarządu 18 stycznia 2007. Skarbnikiem została Renata Rudnicki; kolporterem – Magdalena Kobiela. Wybrano dwóch rzeczników prasowych: Annę Siek i Sylwię Babińską.

Opracowane przez nowy Zarząd plany na okres dwuletniej kadencji to m.in.: kontynuacja prac wydawniczych (w przygotowaniu jest podręcznik dla klasy VII); usprawnienie pracy kolportera; pomoc nauczycielom w ewaluacji i nstryfikacji polskich dyplomów; organizowanie konkursów międzyszkolnych; zorganizowanie uroczystej Mszy św. dla maturzystów; wielkanocne rekolekcje dla nauczycieli; wyjazd nauczycieli do Amerykańskiej Częstochowy i Filadelfii (maj 2007); współpraca z organizacjami o edukacyjnym i kulturalnym profilu (The Council of Educators in Polonia, „Teatr 13”, Muzeum Polskie, Orkiestra Symfoniczna im. Paderewskiego); wymiana doświadczeń metodycznych (lekcje pokazowe w szkołach, udział w warsztatach metodycznych).

Oplatek Nauczycielski. W niedzielne popołudnie 28 stycznia 2007, w przyjaznym nauczycielom Jezuickim Ośrodku Milenijnym, 5835 West Irving Park Road w Chicago, odbył się Nauczycielski Oplatek z udziałem około 100 osób. Oprócz nauczycieli na świąteczne spotkanie przybyli sympatycy Zrzeszenia i szacowni goście: prezes Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego Wallace Ozog z małżonką Joanną; wiceprezeska Zjednoczenia Anna Sokołowska, konsul Paweł Pietrasieński; przedstawiciele Archidiecezji Chicagowskiej Elżbieta Chudzik i Jacek Chaba; prezeska Rady Nauczycieli Polonijnych dr Lidia Filus; Bożysława Andersohn założycielka i dyrektorka młodzieżowego „Teatru 13” oraz gorąco witany przewodniczący Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej dr Edmund Osysko z małżonką Haliną, goście z Nowego Jorku.

Zebranych powitała i złożyła wierszowane życzenia prezeska Helena Ziółkowska; krótkie życzenia złożyli również: Wallace Ozog, Anna Sokołowska, konsul Paweł Pietrasieński i dr Edmund Osysko. Tradycyjnie, po życzeniach powinno nastąpić łamanie się opłatkiem i wymiana życzeń, ale tym razem nastąpiła zmiana „opłatkowego protokołu”.

Następnym punktem programu było wręczenie Medali Komisji Edukacji Narodowej dwóm zasłużonym nauczycielkom. Medale otrzymały: Alicja Nawara i Ryszarda Płużyczka. Należy wspomnieć, że w październiku 2006 roku Medale KEN otrzymało wiele nauczycielek z chicagowskiego środowiska (nazwiska były wymienione w Refleksjach Redakcyjnych, GŁOS NAUCZYCIELA, nr 4/2006), a w listopadzie z okazji polskiego Święta Niepodległości Krzyże Kawalerskie Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej otrzymały: długoletnia wiceprezeska Zrzeszenia Betty Uzarowicz i Danuta Schneider, współredaktorka GŁOSU NAUCZYCIELA od 1987 roku.

Oplatek Nauczycielski był okazją do spotkania wszystkich uhonorowanych medalami pań

oraz do podziękowania ustępującemu Zarządowi i przedstawienia nowego Zarządu. Członkowie ustępującego Zarządu otrzymali piękne bukiety czerwonych róż. Te uroczyste momenty zostały utrwalone przez licznych fotografów oraz kamery telewizyjne miejscowych polskich programów.

Następnie kapelan Zrzeszenia o. Władysław Gryzło pobłogosławił oplatki i odmówił piękną modlitwę. Po łamaniu się oplatkiem i wymianie życzeń świątecznych rozpoczęło się kolędowanie przy akompaniamencie dwóch akordeonistów – o. Gryzła i jego przyjaciela Stanisława Zielińskiego, urozmaicone odczytaniem przez Annę Witowską-Gmiterek humorystycznego wiersza ks. Jana Twardowskiego „Trzy królowe”. Bohaterkami wiersza są żony trzech mędrców czekających na powrót swych mężów.

Miłą atmosferę Oplatki uzupełniały elegancko nakryte i udekorowane świąteczne stoły oraz smaczny podwieczorek z lampką wina, o co zadbały wiceprezeski Betty Uzarowicz i Alicja Nawara.

„Straszny dwór” w Chicago. W sobotnie przedpołudnie 10 lutego dziesiątki żółtych szkolnych autobusów zjechały w jednym kierunku – do Rosemont Theatre w miejscowości Rosemont koło Chicago; wiozły młodzież z polskich szkół w metropolii chicagowskiej na operę **Straszny dwór** Stanisława Moniuszki. Kilka zdań wyjaśnienia: w Chicago od 10 lat istnieje i działa bardzo prężnie Paderewski Symphony Orchestra (PaSO), jej dyrektorem jest Barbara Bilsza, dyrygentem – Wojciech Niewrzoł. Dla uczczenia swego jubileuszu PaSO pokusiła się o wystawienie **Straszego dworu**, co oznaczało sprowadzenie niemal całego przedstawienia z Polski. W operze brało udział przeszło 200 wykonawców, większość przybyłych z Polski. PaSO dostarczyła orkiestrę, sporą liczbę chórzystów i dwie solistki w mniejszych rolach. Brawurowe tańce wykonały chicagowskie zespoły – balet „Wici” i Zespół Pieśni i Tańca „Lajkonik” z Polskiej Szkoły im. Trójcy Świętej. Sobotnie przedstawienie zostało zaplanowane głównie z myślą o młodzieży polskich szkół. Szkoły nie zawiodły. Na operę przyjechała młodzież z klas VI do VIII oraz klasy licealne

– z 29 szkół ponad 2,5 tysiąca uczniów, rodziców i nauczycieli. Przedstawienie spotkało się z gorącym przyjęciem młodocianej publiczności.

Studniówka 2007. Sobota 10 lutego 2007 była podwójnym świętem dla 744 maturzystów z 27 polskich szkół metropolii chicagowskiej: rano – opera, wieczór – studniówka. Była to już XIV studniówka organizowana w Chicago. Odbyła się w Crowne Plaza Hotel, 5444 North River Road, w obszernej sali pięknie udekorowanej czerwonymi i białymi balonami. Organizatorem i gospodarzem studniówki w tym roku była Polska Szkoła im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego z Chicago. Imprezę prowadziły: dyrektorka Szkoły Ewa Koch i wychowawczynie klasy maturalnej Jadwiga Pytlik. Na sali oprócz maturzystów, nauczycieli i rodziców znajdowali się honorowi goście: konsul Mariusz Gbiorczyk, prezeska Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce Helena Ziółkowska, wiceprezes Związku Narodowego Polskiego Paul Odrobina z małżonką, wiceprezeska Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego Anna Sokołowska, kapelan Zrzeszenia o. Władysław Gryzła, przedstawiciel Archidiecezji Chicagowskiej Jacek Chaba. Krótkie życzenia złożyli honorowi goście. Prezeska Zrzeszenia odczytała list gratulacyjny do młodzieży od prezski Centrali Polskich Szkół Dokszałcających w Nowym Jorku Doroty Andraki. Młodzież bawiła się wspaniale. Najwięcej uciechy było przy przekazywaniu przez „100” – były skoki, taneczne węże, przenoszenie „na barana” i na rękach, nie brakowało fantazji. W czasie studniówki odbyło się losowanie nagrody ufundowanej przez organizatorów; jest to wyjazd do Rzymu na Letni Uniwersytet Kultury Polskiej. W tym roku nagrodę wylosowała Kasia Orzeł z Polskiej Szkoły im. Emilii Plater w Schaumburg.

Pierwsza studniówka odbyła się 29 lutego 1994 roku w restauracji Białego Orła w Niles. Studniówce od początku patronuje Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce, ale co roku jej organizowania podejmuje się inna szkoła.

Helena Ziółkowska



Walne Zebranie Zrzeszenia. 10 grudnia 2006. W drugim rzędzie – nauczycielki szkoły im. Św. M. Kolbego. Fot. Anna Siek



Nowy Zarząd Zrzeszenia. Siedzą: Alicja Nawara, Helena Ziółkowska, Małgorzata Pawlusiwicz. Stoją od lewej: Agata Kopacka, Małgorzata Kusiak, Aneta Wesołowska, Helena Zajac, Halina Czajkowska, Włodzimierz Florek, Ewa Koch, Halina Tracz, Barbara Musiał. (Brak: Betty Uzarowicz, Jadwigi Kijańskiej i Janusza Boksy). Fot. Anna Siek



Oplątek Nauczycielski. Konsul Paweł Pietrasieński wręcza Medale Komisji Edukacji Narodowej Alicji Nawara (z lewej) i Ryszardzie Płużycze. Fot. Anna Siek



Oplitek był okazją do wspólnego zajęcia pań odznaczonych w 2006 roku. Danuta Schneider (druga od lewej) i Betty Uzarowicz (piąta od lewej) otrzymały Kawalerskie Krzyże Zasługi Rzeczypospolitej, a pozostałe nauczycielki – Medale Komisji Edukacji Narodowej. W ostatnim rządzie dr Edmund Osysko i konsul Paweł Pietrasieński.
Fot. Anna Siek



Oplitek Nauczycielski, 28 stycznia 2007 r.
Goście ze Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce: Wallace Ozog – prezes z małżonką Joanną oraz wiceprezeska Anna Sokolowska.
Fot. Anna Siek



Akordeoniści: o. Władysław Gryzto, kapelan Zrzeszenia i Stanisław Zieliński swoją grą zawsze umilają nauczycielskie spotkania.
Fot. Anna Siek

POD ZNAKIEM PADEREWSKIEGO

30 lat działalności Polskiej Szkoły im. Ignacego Paderewskiego w Park Ridge, Illinois (1976 – 2006)

TROCHĘ HISTORII...

1976

Szkoła im. Ignacego Paderewskiego rozpoczęła swoją działalność w lutym 1976 roku. Do jej założenia przyczyniła się grupa rodziców – społeczników z Elżbietą i Stanisławem Wajdeman na czele. Pierwszą kierowniczką szkoły, mającej swoją siedzibę w budynku parafii Our Lady of Ransom w Niles, Illinois, została Halina Kubsik.

1980 – 1990

Szkoła stopniowo się rozwijała i wzbogacała swoje formy działalności. Na lekcjach, które początkowo trwały od 9 do 11:30, a później do 12:00 uczniowie szkoły podstawowej i jednej grupy przedszkolnej uczyli się języka polskiego, poznawali tradycje i polskie obrzędy świąteczne. To w tym okresie wypracowano wiele form działalności, które są kontynuowane do dzisiaj: udział w paradach trzeciomajowych i konkursach recytatorskich, jasełka, zabawy szkolne dla rodziców, obchody Miesiąca Dziedzictwa, msze święte na rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego. Uczniowie włączali się w życie środowiska np. brali udział w uroczystościach związanych z trzecią rocznicą kanonizacji ks. M. Kolbe (Munster, Indiana), przez wiele lat prezentowali program świąteczny podczas spotkania opłatkowego w Kole Ziemi Wołyńskiej i Związku Miłośników Wilna.

Pod koniec tej dekady liczba uczniów osiągnęła magiczną cyfrę 100, mimo że w roku szkolnym 1983/84 doszło do podziału szkoły: część rodziców utworzyła drugą placówkę, która po pewnym czasie przyjęła imię Mikołaja Kopernika i do dziś działa w Niles.

Ważne wydarzenia tego okresu to:

- przeniesienie w roku szkolnym 1982/83 siedziby szkoły do budynku przy parafii św. Izaaka w Niles



Portret Ignacego Paderewskiego namalowany przez Mateusza Siek, ucznia III klasy liceum – dar dla Szkoły.

- objęcie funkcji kierownika szkoły przez Barbarę Kozłowską, która pracowała na tym stanowisku od 1985 do 2004 roku
- zapoczątkowanie prowadzenia kroniki szkolnej. Dzięki pracy Ireny Żarczyńskiej, wychowawczyni przedszkola i od 1984 roku zastępcy kierownika, wielotomowa kronika jest obecnie nieocenionym źródłem informacji na temat szkoły i jej działalności
- utworzenie w roku szkolnym 1989/90 drugiej grupy przedszkolnej, do której mogły być zapisywane dzieci już od 3. roku życia
- rozszerzenie programu o klasy licealne. We wrześniu 1989 roku naukę rozpoczęła I klasa licealna, której wychowawcą został Mariusz Szajnert



Góralski taniec w wykonaniu siostr Aliny i Diany Bosak.



Uczniowie zerówki za chwilę zatańczą krakowiaka.



Polonez w wykonaniu zespołu tanecznego **Wici** i gości rozpoczął bal. W pierwszej parze absolwentka Szkoły Kasia Redlińska.



To ONI pracowali i pracują dla Szkoły. Wspólne zdjęcie byłych i obecnych nauczycieli oraz członków Zarządu Koła Rodzicielskiego.

1988

23 października 1988 roku rodzice chrzestni (dh Jerzy Bazylewski, Franciszek Kokot, Kazimierz Musielak, Irena Żarczyńska, Stanisław Demel, Halina Kubsik, Ryszard Owsiany, Barbara Kozłowska, Mirosław Szmajda), zaproszeni goście, uczniowie i rodzice byli świadkami jednego z najbardziej uroczystych momentów w życiu szkoły – poświęcenia Sztandaru ufundowanego przez rodziców i pięknie wyhaftowanego w Polsce. Aktu poświęcenia dokonał ks. Leszek Balczewski. Od tej pory Sztandar towarzyszy uczniom i nauczycielom w ważnych wydarzeniach takich jak: ślubowanie klas pierwszych, graduacje, uroczyste msze święte, a słowa „Wierni ojczyźnie i mowie polskiej” są hasłem, które starają się realizować na co dzień.

1990 – 2000

Szkoła rozwijała się bardzo dynamicznie. Świadczą o tym m.in. liczby: w roku szkolnym

1990/91 uczniów zapisanych było 120, w 1995/96 – 273, a cztery lata później 393. Zajęcia wydłużono do 12:30 i zaczęto dzielić klasy na równoległe oddziały. Rozwijało się trzyletnie liceum: jego uczniowie uczestniczyli w studniówkach oraz przystępowali do matury pisemnej i ustnej.

Nauczyciele wprowadzali nowe formy pracy z uczniami, nie tylko, aby zachęcać ich do nauki, ale, aby w różny sposób ukazywać piękno i bogactwo tego wszystkiego, co kryje słowo POLSKA. Jedne z ciekawszych to: lekcje na świeżym powietrzu (zwykle jedna sobota w jesieni) w pobliskim Allison Woods, przygotowywanie koszyzków wielkanocnych i programu poetyckiego prezentowanego w Wielką Sobotę podczas święcenia pokarmów w kościele św. Izaaka, wyjazdy na spektakle "Teatru 13", udział w konkursach literackich organizowanych przez Polski Klub Artystyczny, apele poświęcone ważnym, aktualnym wydarzeniom oraz patronowi szkoły – Ignacemu Paderewskiemu.

Ważne wydarzenia tego okresu to:

- wprowadzenie zwyczaju ślubowania uczniów klasy pierwszej połączonego z pasowaniem ich na uczniów. Pomysłodawczynią była Christine Schneider i ona przygotowała pierwszą tego typu uroczystość, która odbyła się 6 listopada 1991 roku
- pożegnanie wiosną 1992 roku pierwszej, siedmioosobowej klasy maturzystów, absolwentów liceum
- zorganizowanie (29 lutego 1994) we współpracy ze Zrzeszeniem Nauczycieli Polskich pierwszej w Chicago „Studniówki”. Wzięli w niej udział uczniowie klasy maturalnej.
- przeniesienie we wrześniu 1996 roku siedziby szkoły do budynku Maine East High School w Park Ridge
- uroczystości jubileuszu 20-lecia szkoły w sali bankietowej „Knickers” w Des Plaines

2000 - 2006

To już trzecie dziesięciolecie działalności szkoły. Dużo doświadczeń, ale też nowe potrzeby i wyzwania. Jednym z nich jest dostosowanie programów i metod pracy na lekcji do potrzeb i możliwości uczniów, dla których język polski jest lub staje się językiem drugim.



Przemawia konsul RP Jarosław tasiński.

Uczniowie z zainteresowaniem uczestniczą w spotkaniach z działaczami organizacji polonijnych, czy z tymi, którzy przeżyli okres II wojny światowej, wywózek i okupacji np. Franciszkiem Spulą, Krystyną Białasiewicz, Marią Lorys, Czesławem Bogdanowiczem. Biorą też udział w różnorodnych konkursach organizowanych przez szkołę i organizacje polonijne (Radę Nauczycieli Polonijnych, Klub Jachtowy im. Józefa Conrada Korzeniowskiego), zdobywając pierwsze miejsca i cenne nagrody. Wiele przeżyć dostarczyła jedenastoosobowej grupie licealistów wycieczka do Polski, czy wyprawa trzech najstarszych klas do Milwaukee w Wisconsin na wystawę „Leonardo Da Vinci i świetność Polski”. Wprowadzono coroczny konkurs ortograficzny i lekcje umuzykalniające.

W okresie Bożego Narodzenia uczniowie nie tylko otrzymują upominki od Św. Mikołaja, ale przygotowują klasowe wigilie i jasełka oraz kultywują zwyczaj przyjmowania kołędników. Tzw. kolęda jest przekazywana na pomoc innym.

Ważne wydarzenia tego okresu to:

- objęcie funkcji kierownika szkoły przez Annę Witowską-Gmiterek (sierpień 2004)
- wizyta ekipy telewizji polskiej z Krakowa i zaprezentowanie naszej szkoły w Polsce (2005)
- wprowadzenie w roku szkolnym 2005/2006, jako zajęć dodatkowych, lekcji religii
- przygotowanie i przeprowadzenie, we współpracy ze Zrzeszeniem, kolejnych edycji konkursu recytatorskiego
- bankiet z okazji 30-lecia szkoły

**KIEROWNICY SZKOŁY
W LATACH 1976 - 2006**

Kubsik Halina	1976/1977, 1984/1985
Sikora Barbara	1977/1978 - 1978/1979
Ptaszny Emanuel	1979/1980 - 1982/1983
Krzyżańska Bożena	1983/1984
Kozłowska Barbara	1985/1986 - 2003/2004
Gmiterek-Witowska Anna	2004/2005 -

**PREZESI KOŁA RODZIELSKIEGO
W LATACH 1976 - 2006**

Sokołowska Teresa	1976
Kubanek Janina	1976/1977 - 1977/1978
Wróblewski Włodzimierz	1978/1979 - 1983/1984
Wajdeman Stanisław	1984/1985
Skoczeń Błażej	1985/1986 - 1986/1987
Demel Stanisław	1987/1988 - 1990/1991
Migała Grażyna	1991/1992 - 1993/1994
Sliwa Krystyna	1994/1995 - do chwili obecnej

**NAUCZYCIELE PRACUJĄCY W SZKOLE
W LATACH 1976 - 2006**

1. Augustowska Zofia	1997/1998 -	31. Maj Krystyna	1991/1992
2. Berdychowska Teresa	1991/1992 - 1992/1993	32. Malinowska Antonina	2006/2007 -
3. Białas Małgorzata	1999/2000 -	33. Marek Elżbieta	1991/1992 - 1994/1995
4. Borowińska Krystyna	1989/1990 - 1990/1991	34. Mielcarek Rafała	- 1984/1985
5. Boruch Małgorzata	1995/1996 - 2002/2003	35. Močko Alina	
6. Broler Elżbieta	1988/1989 - 2002/2003	36. Nowak Teresa	1985/1986
7. Cag Arleta	2003/2004 - 2004/2005	37. Panait Agata	2000/2001
8. Ciesielski Teresa	1998/1999 - 2005/2006	38. Pardej Beata	1997/1998 - 2000/2001
9. Cukierska Anna	1997/1998	39. Pierzchała Alicja	1992/1993 - 2002/2003
10. Cyparska Jadwiga	2004/2005	40. Polak Małgorzata	1998/1999
11. Czajkowska Halina	1995/1996 - 1996/1997	41. Ryży Barbara	1986/1987
12. Dąbrowska Aneta	1997/1998 -	42. Sałabaj Krystyna	1995/1996 - 2003/2004
13. Gajos Alicja	1986/1987	43. Schneider Christine	1991/1992 -
14. Hamerska Lucyna	2000/2001 -	44. Seidel Róża	1988/1989 - 1991/1992
15. Hanusiak Arkadia	1995/1996	45. Siek Anna	1995/1996 -
16. Jasińska Joanna	1995/1996 - 1996/1997	46. Siembrzuch Małgorzata	1988/1989 - 1994/1995
17. Jedliński Bożena	2004/2005 -	47. Skalska Anna	1989/1990 - 1990/1991
18. Kądziaławska Zdzisława	2001/2002 - 2003/2004	48. Skiba Beata	2004/2005 -
19. Kłos Maria	1994/1995 - 1996/1997	49. Skoczylas Jolanta	1990/1991 - 1998/1999
20. Korytkowska Ewa	2000/2001 - 2004/2005	50. Słęczak Maria	1993/1994 -
21. Kotwis Bożena	1998/1999 -	51. Sokalska Danuta	1990/1991 - 1997/1998
22. Krok Marta	1994/1995 -	52. Sokołowska Elżbieta	1997/1998
23. Krzyżańska Bożena	- 1984	53. Sosnowska Dorota	1992/1993 - 1993/1994
24. Kubsik Halina	1976 -	54. Stosek Irena	- 1984/1985
25. Kupińska Anna	2005/2006 -	55. Świtnicka Stefania	1987/1988 - 1988/1989
26. Kurtyka Zofia	1992/1993	56. Szajnert Mariusz	1989/1990, 1999/2000
27. Kusiński Marzena	1999/2000		- 2000/2001
28. Linkiewicz Krystyna	1989/1990	57. Szczęśniak Ewa	1995/1996 -
29. Lubina Stanisława	1976 - 1984/1985	58. Tokarz Leonia	1995/1996 - 1996/1997
30. Łyś Wioletta	2003/2004 -	59. Trybuła Dorota	1997/1998 - 2002/2003
		60. Walczak Emilia	1997/1998 -
		61. Wijas Małgorzata	- 1984/1985
		62. Wilas Beata	2006/2007 -
		63. Witowska-Gmiterek Anna	1995/1996
			- 2003/2004
		64. Wójcik Marta	1986/1987 - 1989/1990
		65. Wróbel Janina	1984/1985, 1988/1989
			- 1990/1991
		66. Wrzesińska Barbara	- 1984/1985
		67. Zarycka Janina	1991/1992 - 1994/1995
		68. Zelikman Anna	- 1984/1985
		69. Zielińska Bogusława	1997/1998 -
		70. Zielińska Helena	1988/1989 -
		71. Żarczyńska Irena	1976/1977 - 2005/2006

ROZWÓJ SZKOŁY W LICZBACH (LATA 1984 – 2006)

Rok szkolny	Liczba uczniów	absolwenci kl VIII	maturzyści	religia
84/85	63	6	—	—
85/86	63	3	—	—
86/87	79	9	—	—
87/88	68	—	—	—
88/89	75	13	—	—
89/90	100	4	—	—
90/91	120	4	—	—
91/92	154	3	7	—
92/93	187	9	8	—
93/94	205	15	3	—
94/95	241	17	6	—
95/96	273	16	13	—
96/97	324	22	6	—
97/98	364	12	14	—
98/99	369	22	19	—
99/00	393	23	14	—
2000/01	340	20	14	—
2001/02	395	—	17	—
2002/03	368	31	25	—
2003/04	336	34	16	—
2004/05	294	22	10	—
2005/06	318	17	2	75
2006/07	338	32	6	95



Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego jubileuszu,
Katarzyna Szczepanek z mężem Dariuszem.



Anna Witowska-Gmiterek – dyrektorka Szkoły.

Założyciele Szkoły –
Elżbieta i Stanisław Wajdeman.



Od wielu lat związani ze Szkołą.
Siedzą od lewej: Halina Kubsik,
pierwsza kierowniczką i jej mąż Ireneusz;
stoją: Stanisław Demel, były prezes
Komitetu Rodzicielskiego, Henryk
Jędrzejek, były skarbnik.



Absolwenci Szkoły.
Od lewej: Dariusz Radziszewski,
Tonia Pondo, Kasia Szczęśniak.

Od lewej: Maria Słzak,
Helena Ziółkowska, Christine Schneider,
Helena Zielińska, Halina Czajkowska.



Uczniowie Szkoły podczas części artystycznej. Na pierwszym planie sześciolatki przed odtańczeniem skocznej poleczki.



Od lewej: Anna Dunajewska, dyrektorka szkoły im. Miłosza, Anna Witowska-Gmiterek, Helena Ziółkowska.



Od lewej: Janusz Boksa, prezes Zrzeszenia Nauczycieli Polskich, Helena Ziółkowska, o. Władysław Gryzłó, kapelan Zrzeszenia.

BANKIET TRZYDZIESTOLECIA

Rok 2006 był rokiem szczególnym w życiu Polskiej Szkoły im. Ignacego Jana Paderewskiego w Park Ridge, Illinois obchodzącej 30-lecie pracy dydaktyczno-wychowawczej. W okresie tym uczniowie i nauczyciele wielokrotnie zaznaczyli swój udział w życiu kulturalno-społecznym polonijnego środowiska, np. przeszczepiając na tujejszy grunt wiele tradycji i zwyczajów, jak chociażby: ślubowanie klas pierwszych, bal studniówkowy czy składanie wiązanek i zapalenie zniczy na grobach żołnierskich oraz grobach polonijnych działaczy i twórców.

Z informacji zawartych w kronice szkolnej prowadzonej od 1985 roku przez obecną wicedyrektorkę Irenę Żarczyńską wynika, że w czasie 30-letniej działalności szkoły pracowało w niej 6 kierowników, 8 prezesów i ponad 70 nauczycieli. W ciągu tego czasu klasę ósmą ukończyło 322 uczniów, a 3-letnie liceum 194 absolwentów.

Obecnie Szkoła im. Ignacego J. Paderewskiego mieści się w budynku Maine East High School w Park Ridge, Illinois. Dyrektorką szkoły jest Anna Witowska-Gmiterek, funkcję prezesa Koła Rodzicielskiego pełni Krystyna Śliwa. W szkole pracuje 19 nauczycieli, 5 osób zatrudnionych w charakterze pomocy nauczycielom oraz 6 katechetów. Nauka prowadzona jest w sobotnie przedpołudnia w 18 oddziałach (od grupy 3-latków do III klasy liceum), w których 338 uczniów uczy się języka polskiego, historii, geografii, poznaje polską literaturę, zwyczaje i tradycje. Na lekcjach katechezy 95 dzieci uczy się religii i przygotowuje do przyjęcia I Komunii Świętej oraz Sakramentu Bierzmowania po polsku. Z okazji jubileuszu 30-lecia szkoły wydany został **Pamiętnik**, który zapoznaje z jej historią, działalnością i osiągnięciami.

Uświetnieniem obchodów rocznicowych był uroczysty bankiet w sobotę 18 listopada 2006 roku. W eleganckiej sali bankietowej Avalon, przy 1905 E. Higgins Rd w Elk Grove Village, zgromadziło się ponad 300 osób, w tym: przed-

stawiciele polonijnych organizacji, rodzice, nauczyciele i absolwenci. Obecni byli: konsulowie Rzeczypospolitej Polskiej Jarosław Łasiński i Mariusz Gbioreczyk; przedstawiciele Związku Narodowego Polskiego: skarbnik Kazimierz Musielak i sekretarz John Ordon; prezes Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce Janusz Boksa i kapelan tejże organizacji ks. Władysław Gryzłó; przedstawicielka Maine East High School Barbara Englebert; redaktorka GŁOSU NAUCZYCIELA Helena Ziółkowska; przedstawiciele Koła Przyjaciół Ziemi Wołyńskiej: Jadwiga Cholewa i Czesław Bogdanowicz; współzałożyciele szkoły państwo Elżbieta i Stanisław Wajdeman; pierwsza kierowniczka Halina Kubsik; byli członkowie Zarządu Koła Rodzicielskiego: Henryk Jędrzejek, Marzena Pędziński, Stanisław Demel oraz Krzysztof i Elżbieta Zacharowie. Bankiet zaszczyliły swoją obecnością delegacje 17 polskich szkół sobotnich działających w metropolii chicagowskiej: im. Gen. Władysława Andersa, im. Jana Brzechwy, Gen. Henryka Dąbrowskiego, Św. Fabiana, Św. Ferdynanda, Jana Pawła II, Marii Konopnickiej, Mikołaja Kopernika, Tadeusza Kościuszki, Królowej Św. Jadwigi, Czesława Miłosza, Jana Matejki, Emilii Plater, Henryka Sienkiewicza, Juliusza Słowackiego, Trójcy Św. i Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Rola mistrzów ceremonii, osób prowadzących bankiet, przypadła Kasi Szczęśniak i Dariuszowi Radziszewskiemu, absolwentom szkoły. Po wprowadzeniu Sztandaru Szkoły i odśpiewaniu hymnów narodowych przez Natalię Łydę, uczennicę kl. 8 i Joannę Redlińską, uczennicę kl. I liceum, mistrzowie ceremonii przedstawili gospodynie wieczoru: Krystynę Śliwę – prezeskę Zarządu Koła Rodzicielskiego, Katarzynę Szczepanek – przewodniczącą komitetu organizacyjnego obchodów 30-lecia i Annę Witowską-Gmiterek, dyrektorkę szkoły, która serdecznie powitała wszystkich przybyłych gości.

Sobotnia uroczystość była okazją do podsumowania i refleksji związanych z 30-letnią działalnością szkoły oraz życzeń i gratulacji. Konsul Jarosław Łasiński w swoim wystąpieniu podkreślił wagę kształcenia młodzieży polonijnej, by w przyszłości była ona godnym ambasadorem polskości na ziemi amerykańskiej oraz zwrócił uwagę, że nauczanie języka, historii i tradycji jest jednym z najważniejszych zadań w życiu narodu. Zadanie to z wielkim poświęceniem wykonują przez trzy dziesięciolecia nauczyciele Polskiej Szkoły im. Ignacego J. Paderewskiego. Konsul Jarosław Łasiński wręczył zasłużonym nauczycielkom Medale Komisji Edukacji Narodowej. Tym szczególnym wyróżnieniem uhonorowane zostały: Christine Schneider, Maria Ślęzak i Helena Zielińska.

W imieniu prezesa Związku Narodowego Polskiego, Franciszka Spuli, serdeczne życzenia i gratulacje przekazał na ręce dyrektorki szkoły John Ordon, sekretarz Związku. Z kolei Janusz Boksa, prezes Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce, podziękował za nieustanną troskę o młode pokolenie i przekazywanie mu bogatego dorobku duchowego opartego na tysiącletniej kulturze chrześcijańsko-narodowej. Elżbieta Wajdeman przybliżyła zebrany historię powstania polskiej szkoły w Niles oraz wyraziła radość z działalności i sukcesów tej polonijnej placówki oświatowej.

Zabrały też głos osoby najbliższe związane z Jubilatką: Halina Kubsik – pierwsza kierowniczka Szkoły, Krystyna Śliwa – prezeska Koła Rodzicielskiego oraz Anna Witowska-Gmiterek – obecna dyrektorka szkoły.

W swoich wystąpieniach podkreślały one, że obchodzony jubileusz to jubileusz ogromnej pracy wielu osób zaangażowanych w tworzenie i działalność szkoły obecnie i w przeszłości, a osiągnięcia są wynikiem wzajemnego zaufania oraz chęci współpracy rodziców, nauczycieli i uczniów.

Anna Witowska-Gmiterek powiedziała: „Nie byłoby dzisiejszego jubileuszu, gdyby nie zaangażowanie, entuzjazm i wytrwałość wielu osób: uczniów, rodziców i nauczycieli. To ich wysiłek przyczynił się do powstania, wspaniałego rozwoju i sukcesów naszej szkoły. To ich, wydawać by

się mogło mało znaczące, niepozorne, ale uparte i wytrwałe działania wypełniają treścią hasło wypisane na szkolnym sztandarze WIERNI OJCZYŹNIE I MOWIE POLSKIEJ”. Za ten właśnie wysiłek podziękowała wszystkim, którzy przez 30 lat istnienia placówki ofiarowywali jej serce, wiedzę i czas.

Kolejnym punktem programu było przekazanie Szkole obrazu przedstawiającego znakomitego wirtuoza fortepianu i wielkiego patriotę Ignacego J. Paderewskiego. Namalował go pod kierunkiem chicagowskich artystów, państwa Barbary i Stefana Niedorezo, uczeń kl. III liceum Mateusz Siek.

Uświetnieniem uroczystości bankietowych była piękna i wzruszająca część artystyczna przygotowana przez Christine Schneider, Helenę Zielińską i Bożenę Jedlińską. Poprowadzili ją uczniowie kl. I liceum Alexandra Kaczmarek i Mateusz Jarosławski. Program poświęcony patronowi Szkoły i ojczyźnie wypełniły wiersze opisujące niepowtarzalny urok polskiego krajobrazu, bogactwo i piękno polskiej mowy, kultury i tradycji. Recytowały je: Patrycja Kotwis, Dagmara Kutrzuba, Daria Szczepanek, Nicole Trytko, Alina i Diana Bosak, Sylwia Głowik oraz Aleksandra Siek. Ania Holubecki zagrała **Menueta** Ignacego Paderewskiego, a ubiegłoroczna maturzystka Antonina Pondo **Walca op. 64** Fryderyka Chopina. W bogatym programie nie zabrakło pięknych tańców. Serca gości podbiły uroczyste sześciolatki tańczące polkę i krakowiaka, a siostry Alina i Diana Bosak zaprezentowały taniec góralski i zaśpiewały słynną **Orawę**. Wszystkim podobała się pomysłowa dekoracja sceny oraz efektowne wejście na początku programu Natalii i Daniela Kubsik. 3 i 4-letnie rodzeństwo to już drugie pokolenie urodzone w Stanach Zjednoczonych i najmłodsi uczniowie szkoły im. I. Paderewskiego. Ubrani w stroje krakowskie z przejęciem ciągnęli wózek pełen polskich kwiatów na tle piosenki ze słowami M. Konopnickiej **Jadą, jadą dzieci drogą**.

Naszym szkolnym artystom dziękujemy za dostarczenie wspaniałych, niezapomnianych wrażeń.

Występami uczniów zakończyła się oficjalna część bankietu. Zanim podano smaczną kolację, kapelan Zrzeszenia Nauczycieli Polskich ks. Władysław Gryzlo wygłosił inwokację. Po obiedzie był czas na pamiątkową fotografię nauczycieli i członków Zarządu oraz wręczenie im symbolicznych kwiatów jako wyraz podziękowania i uznania za pracę na rzecz szkoły.

Uhonorowano również Irenę Żarczyńską. „Kochana pani Irenka” (tak nazywana przez uczniów i rodziców) to nauczycielka o wielkim sercu, oddana dzieciom i polskości, a ze szkołą im. Ignacego Paderewskiego związana od samego początku.

Otrzymała ona na pamiątkę swoje zdjęcie wśród dzieci, pięknie oprawione w ramkę z wygrawerowaną dedykacją. Upominek ufundował Zarząd Koła Rodzicielskiego.

Niestety, pani Irena ze względu na stan zdrowia nie mogła wziąć udziału w bankiecie. Upominek, kwiaty i **Pamiętnik** odebrała w jej imieniu siostra, Jadwiga Cholewa.

Ostatnim, ale najbardziej oczekiwanym punktem programu była zabawa taneczna. Rozpoczęto ją jednym z najpiękniejszych polskich tańców narodowych – polonezem, którego wykonali tancerze „Wici” wraz z uczestnikami bankietowych uroczystości. Bawiono się wspaniale przy znakomitej muzyce zespołu „Słowianie”, parkiet nie pustoszał, szampańska zabawa trwała do drugiej w nocy.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tej jubileuszowej uroczystości, którzy zaszczytili nas swoją obecnością na bankiecie i razem z nami świętowali 30 lat działalności Polskiej Szkoły im. Ignacego J. Paderewskiego.

Materiały zebrały i opracowały
Lucyna Hamerska
Anna Siek

Anna Witowska-Gmiterek
Emilia Walczak
Bogusława Zielińska

Zdjęcia: Anna i Ryszard Siek

WYPOWIEDZI RODZICÓW

TAK SZYBKO MIJAJĄ CHWILE

Od samego początku wiadomo było, że nasz syn Kuba będzie chodził jednocześnie do dwóch szkół, amerykańskiej – jak wszyscy, i do polskiej – w soboty. Co do tego nie było żadnych wątpliwości. Mogę przyznać, że mam szczęście, bo nasze dziecko też nie miało wątpliwości i zawsze wiedziało, że tak musi być. A więc nie było targowania się w każdą sobotę, „załatwiania czegoś” w zamian pójścia do polskiej szkoły, tłumaczenia jak bardzo ten nasz ojczysty język mu się przyda.

Dla niego polska szkoła to było kontynuowanie naszego, polskiego domu, obcowanie z językiem, który używany jest stale, wszędzie i jest niezbędnie potrzebny do życia. Tam też byli bardzo szczególnie, bo polscy koledzy i koleżanki, ze

swoim specjalnym miejscem w hierarchii znajomości naszego syna. Można było wyczuć z rozmów o polskiej szkole, że mojego syna łączy jakaś niewidzialna, ale bardzo specyficzna i szczególnie nić, atmosfera jedności i przynależności do specjalnej grupy ludzi. Ludzi, którzy mają wiele wspólnego i posiadają coś ekstra w porównaniu z innymi.

A najważniejsze, że on sam czuł tę jedność i czuł się w tej grupie dobrze. To właśnie z polskiej szkoły wywodzi się najlepszy kolega mojego syna, Stasio Migała. Ich przyjaźń przeniosła się nie tylko na tę samą uczelnię, ale także na ten sam wydział studiów wyższych. Niewątpliwie niczego nowego nie odkryję, jeśli z całą stanowczością powiem, że taką atmosferę tworzą ludzie, a więc kadra nauczycielska. Świetnie pamiętam

każdą nauczycielkę, od pierwszej do ostatniej klasy. I one mają w moim sercu też bardzo specjalne miejsce. A więc Christine Schneider od pierwszaczeków, później Alicja Pierzchała, dalej Aneta Dąbrowska i już w liceum nieoceniona, wspaniała polonistka i pedagog, Anna Witowska, dzisiejsza dyrektorka.

Wszystkim tym Paniom jestem wdzięczna z całego serca, że tak doskonale, „taktownie” i płynnie włączyły się w edukację naszego syna i pewnie dlatego nie miałam z polską szkołą nigdy żadnych problemów, a i nasz syn czuł się tam znakomicie i swobodnie, mam wrażenie, że nawet czasami za swobodnie.

Dzisiaj, po dwóch latach od zakończenia polskiej szkoły, nasz syn mimo mieszkania na uniwersyteckim kampusie daleko od naszego, polskiego domu, posługuje się czystą i bogatą polszczyzną, a podczas odwiedzin w Polsce jest trochę zaskoczony, ale dumny, kiedy słyszy komplementy o swojej znajomości języka ojczystego matki i ojca.

**Krystyna Białasiewicz,
mama Kubu Białasewicza,
maturzysty 2004**

REFLEKSJE...

Poniższe refleksje zebrałam na przestrzeni siedmiu lat. W 1999 roku mój syn rozpoczął naukę w pierwszej klasie w Szkole im. I. J. Paderewskiego. Wystraszony, płaczący nie chciał zostać w szkole. Ówczesna nauczycielka, Beata Pardej, „zaczarowała” go jednym zdaniem. Powiedziała wtedy: „Przykro mi, że nie chcesz zostać z nami. Ja tak bardzo chciałabym mieć ciebie w swojej klasie...”. Od tej pory rozpoczęła się nasza przygoda z polską szkołą.

W 2002 roku zapisałam córkę do przedszkola. Odbierając dzieci ze szkoły słuchałam ich radosnych opowiadań o tym, czego się w tym dniu nauczyły. W tej chwili już nie ma takiego zapału. Spowodowane jest to nawalem nauki w szkole amerykańskiej. Chcieliby całą sobotę mieć dla siebie. Zaczynają jednak widzieć korzyści płynące z uczęszczania do polskiej szkoły. Kolejne wakacje spędzają w Polsce wśród swoich rówieśników. Mogą się z nimi porozumieć, bawić, a po-

tem korespondować. Ich listy do znajomych w Polsce nie wymagają wielu poprawek. Na podstawie wiadomości zdobytych w polskiej szkole dzieci układają plany wycieczek wakacyjnych. Wyjaśniają, dlaczego chcą zobaczyć Wawel, Uniwersytet Jagielloński czy zaporę na Solinie

Wiedzę, którą zdobyły w polskiej szkole, wykorzystują w szkole amerykańskiej. Szczególnie ważne dla nich są fakty historyczne i geografia. Szkoła polska zaszczepiła w nich patriotyzm. Oboje są dumni z tego, że są Polakami. Powoli zmieniają ciągle istniejący w Ameryce obraz „głupiego Polaka” i „zacofanej Polski”. Ich wiedza o Polsce, ich polszczyzna to zasługa polskiej szkoły.

Wdzięczna jestem tej garstce ludzi, którzy się poświęcili uczeniu dzieci. Dzieci, które chociaż mają rodziców „rdzennych” Polaków, mają tak inną mentalność.

**Ada Holubecki
mama Ani i Mateusza**

Jestem Polką

*Polska szkoła to jest fun
i w sobotę chodzę tam.
Tu uczymy się o krajach
i o polskich obyczajach.*

*Jakie święto w zimie bywa
Kto na saniach wnet przybywa
Kiedy pisanki ozdabiamy
i o zmarłych wspominamy.*

*Chętnie uczę się języka
choć nietatwa gramatyka.
Wszystkim przyjaciółom mówię,
że tę szkołę bardzo lubię.*

*Będę również się starała
bym Polski nie zapomniata.
Jestem Polką wiecie sami
i dlatego jestem z wami.*

**Klaudia Kukulka
klasa Va, rok szkolny 2005/2006**

WYCIECZKA DO POLSKI

DLACZEGO WARTO WYSYLAĆ NASZĄ MŁODZIEŻ NA WYCIECZKI DO POLSKI?

Nie pytam – czy warto..., bo odpowiedź na to pytanie była dla mnie zawsze jednoznaczna. Oczywiście, że tak! Każdy kto podróżował zna ogromne korzyści, które wynosi się z bezpośredniego kontaktu z kulturą, językiem i ludźmi danego kraju.

A dlaczego warto? Dziś, kiedy mam za sobą cały tydzień spędzony wraz z młodzieżą XI klasy Polskiej Szkoły im. Jana Pawła II w Polsce, czuję, że potrafię wyczerpująco i bardzo konkretnie odpowiedzieć na to pytanie.

Wrażenie, przeżyć i widoków, których doświadczyliśmy i zobaczyli w Polsce w ciągu tego listopadowego tygodnia 2006 roku (od 17 do 25 listopada), nie odda żadna książka, nie przekaże żaden obrazek ani wykład.

Zwiedzanie rozpoczęliśmy od Warszawy. Wielkie wrażenie wywarło na nas Muzeum Powstania Warszawskiego (Powstanie trwało 63 dni, od 1 sierpnia 1944 do 2 października 1944). Przykładaliśmy uszy do muru, który tętnił pulsem powstania (63 uderzenia na minutę) i z którego wydobywały się odgłosy walki, wchodziliśmy do kanałów, by przekonać się, jak trudno jest zostawić za sobą światło i odgłosy świata zewnętrznego i utonąć w mroku.

Wiem, że po tym doświadczeniu moi uczniowie lepiej rozumieją bohaterstwo i poświęcenie młodzieży z tamtych lat.

Następny dzień to Częstochowa, gdzie zostaliśmy potraktowani w szczególny sposób. W czasie Mszy św. odprawionej specjalnie w intencji naszych maturzystów, siedzieliśmy, rzecz można, u stóp Czarnej Madonny, w odległości 4-5 metrów od Cudownego Obrazu. Potem czekało na nas kolejne wyróżnienie: mieliśmy możliwość zwiedzenia Biblioteki Klasztoru, udostępnianej zwiedzającym tylko na specjalne prośby. Obserwowałam młodzież, która w skupieniu słuchała słów oprowadzającego nas paulina, przyglądała

się starym woluminom, przeglądała pamiątkową księgę, gdzie swoje podpisy zostawili Józef Piłsudski, John F. Kennedy i Karol Wojtyła.

Naszą stałą bazą wypadową był Kraków. Z niego wyjechaliśmy do Zakopanego. Tam, jak na zamówienie, odsłoniły się naszym oczom wspaniałe szczyty Tatr, które podziwialiśmy z Gubałówek. Wyprawa do Doliny Kościeliskiej była miłym oderwaniem od zgiełku wielkiego miasta. Wśród gór i tatrzańskich lasów trudno nie poczuć się w pełni szczęśliwym. Byliśmy także i w Wieliczce, która nas urzekła swą niezwykłością.

Z Krakowa ruszyliśmy do Oświęcimia, zatrzymując się wcześniej w Wadowicach, by odwiedzić kościół, w którym ochrzczony był patron naszej szkoły i oczywiście skosztować wadowickich kremówek. Do Oświęcimia przybyliśmy późnym popołudniem. Przy zanikającym świetle dziennym chodziliśmy w obozie od baraku do baraku. Patrzyłam jak młodzież, jakby z niedowierzaniem, dokładnie przypatrywała się ogromnym ilościom butów, grzebieni, walizek – pozostałościom po tych, których ciała już dawno pochłonęły płomienie krematoriów. Wiem, że tak w mojej, jak i ich pamięci pozostanie tonąca w szarościach odchodzącego dnia brama wjazdowa do obozu w Brzezince... To wrażenie przywołam, kiedy zacznemy na lekcjach mówić o obozach.

Sam pobyt w Krakowie zostawiłam na koniec, bo kiedy myślę o jego zwiedzaniu, mam przed oczami mnóstwo obrazów i wrażeń. Jedno z pierwszych przeżyć wiąże się z wizytą w Collegium Maius. Wszyscy patrzyliśmy na astronomiczne instrumenty z późnego średniowiecza, którymi mógł posługiwać się sam Mikołaj Kopernik. Potem, gdy pod koniec zwiedzania siedzieliśmy w XVI-wiecznej auli, gdzie dziś przyznaje się honorowe doktoraty wybitnym osobistościom, trudno było nie odczuć dumy z dziedzictwa naszego narodu. Zresztą takich momentów było bardzo



Wychowawczyni Małgorzata Oman z uczestnikami wyprawy do Polski.
Fot. Archiwum szkoły

wiele: uroczyste odsłonięcie ołtarza Wita Stwosza w Kościele Mariackim, zwiedzanie Krypty Zasłużonych w Kościele na Skałce, odwiedzić Zamku Królewskiego na Wawelu, czy spotkanie z dyrektorem Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Krakowie, który powiedział nam, że to wspaniałe miasto zajmuje dziś piąte miejsce na liście najczęściej odwiedzanych miejsc w Europie.

Podsumowaniem naszych kontaktów z Krakowem była wizyta w bronowickim dworku Lucjana Rydla. Nasza młodzież dokładnie wiedziała, co się wydarzyło w tych izbach niemal równo 106 lat wcześniej. Trudno było uwierzyć, że stoimy na tym samym miejscu. Jakby tego było mało, za przewodnika dostaliśmy nie kogo innego, lecz samą Marię Rydłową, żonę wnuka pierwowzoru Pana Młodego z **Wesela** – Lucjana Rydla. Patrząc na tę, mimo podeszłego wieku, pełną energii kobietę, która dawała nam wykład na temat, ogólnie mówiąc, bycia Polakiem, wiedziałam, że dzieci nigdy nie zapomną tej osoby i tego wykładu. To właśnie dzięki takim Polkom przetrwaliśmy rozbiory, nabieraliśmy sił po klęsce powstań, by znowu upominać się o wolność

dla naszego narodu. Byłam bardzo szczęśliwa, że to spotkanie z żywą historią było udziałem moich uczniów.

Na podsumowanie chciałabym dodać, że wyprawa do Polski przyniosła oprócz wyżej wspomnianych, jeszcze i inne korzyści. Z radością obserwowałam, jak moi uczniowie, którzy przez ten tydzień stali się „moimi dziećmi” zacieśniają więzy między sobą. Moje obawy, że niektóre osoby mogą czuć się w trakcie tej wyprawy odosobnione, okazały się całkowicie nieuzasadnione. Mogę wyliczyć wiele momentów: w restauracjach, hotelu, autobusie, w trakcie zwiedzania, gdzie patrząc na te moje dzieci miałam silne odczucie, że staliśmy się jedną, bardzo zgraną grupą. Łączył nas nie tylko fakt, że mieszkamy wszyscy w Stanach Zjednoczonych, ale przede wszystkim dumą z pochodzenia i miłość do kraju, z którego wszyscy wyszliśmy.

Małgorzata Oman
wychowawczyni XI klasy
Polska Szkoła im. Jana Pawła II
w Lemont, Illinois
Grudzień 2006

NAUCZYCIELSKIE LICENCJE – SZANSA I WYZWANIE

18 stycznia 2007 Poradnia Zawodowa działająca przy Zrzeszeniu Polsko-Amerykańskim zorganizowała spotkanie informacyjne na temat ewaluacji polskich dyplomów i uzyskiwania licencji nauczycielskich umożliwiających pracę w szkołach amerykańskich. Na spotkanie zaproszeni zostali Jeffrey Aronowski z Illinois State Board of Education, Heather Patay z Northeastern University, uczelni oferującej różne programy ułatwiające uzyskanie licencji oraz prof. Lidia Filus, pracownik tejże uczelni i przedstawicielka Rady Nauczycieli Polonijnych.

Witając ponad stuosobowe grono zainteresowanych pracą w szkolnictwie, zaproszeni goście podkreślili, że:

1. Każdy nauczyciel w stanie Illinois musi mieć licencję czyli dokument wydawany przez ISBE (Illinois State Board of Education) stwierdzający, że jego posiadacz legitymuje się odpowiednimi kwalifikacjami do nauczania określonych przedmiotów, do nauczania na określonym poziomie lub pracy na określonych pozycjach w szkole.
2. Posiadanie licencji nie gwarantuje pracy. ISBE wydaje licencje, ale zatrudniają poszczególne dystrykty i szkoły.
3. Nie każdy może być nauczycielem. Zawód ten wymaga cierpliwości, ciągłego doskonalenia zawodowego i umiejętności motywowania uczniów do pracy.

Warunkiem uzyskania licencji nauczycielskiej jest albo ukończenie studiów w USA, albo ewaluowanie dyplomu polskiego.

EWALUACJA

Ewaluacja to przeliczenie przedmiotów i semestrów z polskich studiów na ich amerykański równoważnik: tzw. godziny kredytowe oraz na tej podstawie uzyskanie tytułu (degree) bachelor lub master. Ewaluacji dokonują specjalne biura zatwierdzone przez władze stanu Illinois.

American Association of Collegiate Registrars and Admissions Officers (AACRAO)

One DuPont Circle, NW, Suite 520
Washington, DC 20036-1135
Tel.: (202) 296-3359;
Fax: (202) 822-3940
<http://www.aacrao.org/credential/>

Consultancy on International Education

P. O. Box 2792
Champaign, IL 61825-2792
<http://www.international-education.com>
Tel.: (217) 359-9602
Email: cie@international-education.com

Educational Credential Evaluators, Inc. (ECE)

P. O. Box 514070
Milwaukee, WI 53203-3470
Tel.: (414) 270-6333
Fax: (414) 289-3411
<http://www.ECE.ORG>

Educational Perspectives

P. O. Box 618056
Chicago, IL 60661-8056
Tel.: (312) 421-9300
Fax: (312) 421-9353
info@educational-perspectives.org

Josef Silny @ Associates, Inc.

International Education Consultants
7101 SW 102 Avenue
Miami, FL 33173
Tel.: (305) 273-1616
Fax: (305) 273-1338
<http://www.jsilny.com>

World Education Services

Bowling Green Station
PO Box 5087
New York, NY 10274-5087
Tel.: (212)-966-6311;
Fax: (212)-739-6100
<http://www.wes.org/>

Większość biur zajmujących się ewaluacją wymaga przedłożenia następujących dokumentów

- wypełnionego podania (*Application for Evaluation of International Educational Credentials*)
- kopii oryginalnych dokumentów tzn. świadectwa maturalnego, dyplomu, indeksu itp.
- oryginalnego transkrypty czyli wykazu przedmiotów, godzin i ocen wystawionego przez polską uczelnię i przesłanego przez nią w opieczetowanej kopercie
- dokładnego tłumaczenia (word-for-word) polskich dokumentów tzn. dyplomu, świadectwa maturalnego, transkrypty
- opłaty (czek, money order, karta kredytowa), której wysokość może być różna w zależności od tego o jakiego rodzaju ewaluację się ubiegamy, w ilu kopiach i jak szybko chcemy ją otrzymać

Na podstawie przedłożonych dokumentów dokonywana jest ewaluacja, a jej wynik to oficjalny dokument, *Credential Evaluation Report*, który zawiera: tytuł naukowy, który przyznano, ilość godzin kredytowych ogółem, wykaz przedmiotów, stopnie w skali obowiązującej w Stanach Zjednoczonych, ilość godzin kredytowych za poszczególne przedmioty oraz średnią ocen (GPA – grade point average) wyrażoną w skali 4.0.

Rady praktyczne

1. Przed wyborem biura, któremu powierzamy dokonanie ewaluacji warto skontaktować się z uczelnią lub instytucją, która będzie z niej korzystać, aby dowiedzieć się o wymaganiach w tym względzie, np. Northeastern University respektuje tylko ewaluacje dokonane przez Educational Credential Evaluators (ECE), natomiast Chicago Board of Education sugeruje usługi Educational Credential Evaluators (ECE) i World Education Services (WES).
2. Sprawdzić telefonicznie lub na stronie internetowej wybranego biura, które dokonają ewaluacji, wymagania dotyczące dołączanych dokumentów.

3. Poprosić macierzystą uczelnię o przygotowanie wykazu przedmiotów, godzin i ocen (transkrypty). Może się zdarzyć, że będziemy poproszeni o sporządzenie takiego wykazu na podstawie posiadanego indeksu i przesłanie im do zatwierdzenia.
4. Niektóre biura tłumaczeń nie dokonują już tłumaczeń indeksu, a jedynie transkrypty czyli oficjalnego wykazu semestrów, przedmiotów i ocen. Należałoby uzyskać z polskiej uczelni dwie kopie tego transkrypty: jedną w opieczetowanej kopercie, którą dołączamy do podania o ewaluację i drugą do tłumaczenia.
5. Przesłać do macierzystej uczelni *International Transcript Request and Release Authorization Form*. Górną część należy wypełnić samemu, natomiast dolną wypełnia i podpisuje osoba sporządzająca transkrypty. Ta forma powinna być odesłana wraz z transkryptem w opieczetowanej kopercie. Zarówno *Application for Evaluation of International Educational Credentials* jak i *International Transcript Request and Release Authorization Form* można wydrukować ze strony internetowej właściwego biura ewaluacji.
6. Starać się o ewaluację *Course-by-Course*, a nie *Document-by-Document*, ponieważ tego typu ewaluacji wymagają uczelnie i urzędy wydające licencje zawodowe.
7. Nie zostawiać ewaluacji na ostatnią chwilę i zgromadzić potrzebne dokumenty wcześniej.

LICENCJE

Nauczycielskie licencje wydaje ISBE. Instytucja ta, po zapoznaniu się z ewaluacją polskiego dyplomu decyduje, jaka licencja może na jej podstawie być przyznana lub jakie dodatkowe przedmioty/kursy są wymagane, aby daną licencję uzyskać. Illinois State Board of Education wydaje tzw. licencje ogólne oraz specyficzne.

Licencje ogólne to:

Early Childhood Education (od urodzenia – kl. III)
Elementary Education (przedszkole – kl. IX)
Secondary Education (kl. VI – XII)

Licencje ogólne zawierają jeszcze:

- Endorsement czyli stwierdzenie, że dana osoba może uczyć np. matematyki w klasach VI – XII
- self-contain czyli stwierdzenie, że dana osoba może uczyć wszystkich przedmiotów na poziomie elementarnym, np. w klasie II szkoły podstawowej

Licencje specyficzne to: Music, Spanish, French (od przedszkola do kl. XII), Substitute Teacher, Teacher's Aide, Transitional Bilingual, School Assistance, Math, Music, Physical Education, Special Education, Computers, Drama, Science, Social Studies, Agriculture.

Osoby wykształcone w Europie i starające się o licencje nauczycielskie muszą uzupełnić wykształcenie o przedmioty ogólne: U. S. History, U. S. Government, Non-Western Third World, Written Communication, Oral Communication.

W stanie Illinois jest wiele uczelni, zarówno prywatnych jak i publicznych, posiadających różnego rodzaju programy przygotowujące do uzyskania licencji nauczycielskich. Jedną z nich jest Northeastern Illinois University. Oferuje ona osobom z tytułem bachelor tzw. Teacher Certification Program w zakresie Secondary, Elementary and Early Childhood Education.

Heather Patay z Northeastern University udzieliła wskazówek, od czego zacząć starania o uzyskanie licencji.

Oto jej sugestie:

- zdać Basic Skill Test sprawdzający umiejętność czytania i pisania w języku angielskim oraz wiedzę matematyczną. Wynik tego egzaminu pozwoli zorientować się, czy nasz język angielski jest wystarczający, aby podjąć studia uzupełniające czy też musimy nad nim popracować. Egzamin ten można zdać kilkakrotnie.
- zorientować się, jaką licencję możemy już uzyskać albo ilu i jakich przedmiotów nam brakuje do jej uzyskania
- uzyskać licencje: teacher's aid, substitute teacher, transitional bilingual
- zapisać się na kurs public speaking

- zapoznać się ze specyfiką (historia, kultura, obyczajowość) Afro-Amerykanów i Latino-Amerykanów
- dużo i przy każdej okazji mówić po angielsku

Warto też odwiedzić strony internetowe ISBE poświęcone licencjom:

Illinois State Board of Education;

www.isbe.net

ISBE Chicago Certification Office:

www.isbe.net/chicago

Division of Certification:

www.isbe.net/certification

Certification Forms:

www.isbe.net/certification/html/forms.htm

Educator Certification System (ECS):

www.isbe.net/ecs

Alternatywne formy uzyskania licencji nauczycielskiej

www.cps-humanresources.org/firstclass/index.asp

Informacje na temat licencji można również uzyskać dzwoniąc lub odwiedzając

Illinois State Board of Education Professional Certification

100 North First Street

S-306

Springfield, Illinois 62777-0001

Illinois State Board of Education Chicago Certification Office

100 Randolph

Suite 14-300

Chicago, Illinois 60601

Tel.: (312) 814-8113

Fax: (312) 814-8190

Email: ChicagoCert@isbe.net

Spotkanie zakończyło się odpowiedziami zaproszonych gości na konkretne pytania z sali oraz indywidualnymi konsultacjami.

Powyższe informacje na temat ewaluacji polskich dyplomów oraz licencji nauczycielskich są kompilacją informacji ze spotkania oraz doświadczeń autorki nabytych w trakcie ewaluacji swojego dyplomu dokonywanego jesienią 2006 roku.

Anna Witowska-Gmiterek

POD NIEBEM TEKSASU

150 lat polonijnej oświaty w USA

Zabrakło męskich kapeluszy. Większość pań chciała wyglądać jak kowboj, a nie jak królowa Elżbieta. Otóż męskie kapelusze mają mocniej wywinęte do góry rondo i tasiemkę do związywania pod brodą, która to pozwala nosić go również na plecach. Damskie zaś bardziej przypominają klasyczny kapelusz eleganckiej pani. I oto tajemnica wstępu. A sytuacja ta, to nie scenka z jarmarku, ani z garderoby jakiegoś teatru, ale powitanie uczestników IX Zjazdu Nauczycieli Polonijnych w Teksasie. Każdy jego uczestnik przy meldowaniu swojego przybycia został wyposażony w materiały zjazdowe, identyfikator, klucze do pokoju hotelowego i... kapelusz kowbojski z chusteczką na szyję zwaną bandana. Było to sympatyczną i zabawną niespodzianką na „dzień dobry”.

Strój kowbojski, a właściwie jego fragmenty, był niezbędny na specjalnym spotkaniu **Pod niebem Teksasu**, zorganizowanym w Centrum Polonijnym przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Houston. Jako ciekawostkę dodam, że proboszczem tej parafii jest ks. Jacek Nowak, który z sentymentem wspomina pracę duszpasterską i pobyt w Sterling Heights. Co to był za wieczór! Prawdziwy *country picnic* – tradycyjna teksańska kuchnia, *country music*, a także niezwykle wyrozumiały i łagodny koń do dyspozycji gości. Na koniec ognisko i polskie piosenki pod teksańskimi palmami. Mimo wielkiej ochoty nie było mi dane dosiąść konia, a to z bardzo prozaicznej przyczyny – moja cierpliwość oczekiwania była dużo krótsza od kolejki chętnych.

Tegoroczna konferencja nauczycieli odbyła się 26-29 maja 2006 r. w Houston, a kluczowym jej tematem – **Historia i tożsamość. 150-lecie Polonii w USA**. Na brak wydarzeń nie można było narzekać, a wręcz przeciwnie, zjazd okazał się niecodziennym przykładem świetnej organizacji i gościnności, przede wszystkim doboru programu dotyczącego hasła zjazdu, jak i merytorycz-



Houston, Texas 26–29 maja 2006 roku.
Od lewej: Aneta Króźel – dyr. szkoły polskiej w Houston, Wanda Mandecka, nauczycielka w Clark, New Jersey; Marian Kruźel – prezes KPA, Oddział w Teksasie; Jolanta Gmurowska – dyr. szkoły polskiej w Sterling Heights, MI.
Fot. Archiwum szkoły

nego celu spotkania, czyli nauczania. Ale czy mogło być inaczej? Mimo iż w każdym stanie USA jest Polonia i Polacy, to jednak Teksas wyróżnia to, że jest kolebką polskiego osadnictwa w Stanach Zjednoczonych. I tylko tam jest Panna Maria. Półtora wieku temu, w 1854 roku, dotarli tam pierwsi osadnicy ze Śląska i założyli osadę Panna Maria.

Panna Maria, to pierwsza polska osada, pierwsza polska parafia i pierwsza polska szkoła, czyli początki polonijnej oświaty w Stanach Zjednoczonych. To miejsce nauczyciele uczestniczący w zjeździe mieli okazję odwiedzić. Okazuje się, że program pierwszych nauczycieli polonijnych i obecnych XXI wieku oparty jest na tych samych zasadach: zachowaniu i pielęgnowaniu własnego dziedzictwa pozostając w korelacji ze szkolnictwem i społeczeństwem amerykańskim.

Do Houston przybyło ponad 300 osób z całych Stanów Zjednoczonych i przedstawicielka Macierzy Polskiej z Anglii, co dowodzi ogromne-

go zaangażowania nauczycieli. Ci ludzie poszukują przede wszystkim porad, nowinek w nauczaniu i metodyce, za cenę własnego czasu i pieniędzy. A przyświeca im jeden cel – bycie dobrym i efektywnym nauczycielem.

Szkoła języka polskiego w Houston liczy 30 uczniów. Jest to mała szkoła z wprost proporcjonalnym gronem nauczycielskim i trudno byłoby sobie wyobrazić przyjęcie tak dużej grupy ludzi, gdyby nie doskonała współpraca i zaangażowanie tamtejszych liderów organizacji i prezesa oddziałowego Kongresu Polonii Amerykańskiej. Dr Marian Kruźel to dżentelmen z klasą i polotem, potrafi być wszędzie: na bankiecie, przy stole prezydiatnym i ... przy załadunku bagażu. Każdego powitać, pożegnać, elokwentnie porozmawiać i poloneza zatańczyć. Tamtejsi nauczyciele są doceniani, czego dowodem jest usatysfakcjonowanie ich dyplomem i donacją na szkolne potrzeby podczas bankietu. Prezes Kongresu, naczelnej jednostki polonijnej w stanie, jest doskonale zorientowany w sprawach szkoły i jej potrzebach. Tylko pozazdrościć.

W ciągu tych trzech dni można było poznać fantastycznych ludzi, wysłuchać ciekawych referatów, wziąć udział w pokazach i wykładach. Na jednym z takich spotkań warsztatowych utworzona została z taśmy lekcja przygotowana przez Jerzego Bazydło z uczniami klasy lice-

alnej ze Sterling Heights. Lekcja, której temat brzmiał „Zakłady w Orchard Lake – historia i dokonania” miała miejsce nie w klasie, ale na terenie Zakładów Naukowych w Orchard Lake. Ciekawy referat **Portret Polonii w jej literaturze** wygłosiła dr Karen Majewski z Hamtrack. Jesteśmy dumni, że mogliśmy dołożyć swoją cegiełkę.

Trudno przytoczyć i opisać wszystkie wystąpienia, wszystkie tematy referatów, odczytów czy zajęć warsztatowych, dlatego pozwolę sobie



Od lewej: Danuta Bronchard z Nowego Jorku, Jolanta Gmurowska ze Sterling Heights, Michigan i Grażyna Michalska z Nowego Jorku.
Fot. Archiwum szkoły



Delegacja z Michigan w towarzystwie nauczycielek. Od lewej Aldona Korpacz z Hamtrack, Wanda Mandecka z New Jersey, Małgorzata Pawlusiewicz z Illinois (obie panie są również autorkami podręczników dla szkół polonijnych), Urszula Mejza i Helena Zmurkiewicz z Hamtrack, Elżbieta Tumiłowska i Jolanta Gmurowska ze Sterling Heights.
Fot. Archiwum szkoły

na konkluzję. Priorytet w wychowaniu młodego człowieka ma dom rodzinny, gdzie kształtuje się jego charakter, dziedziczone są doświadczenia, przekazywany jest system wartości. Rodzice decydują o całym procesie wychowania dziecka. Rola szkoły jest drugoplanowa, ale pod pewnymi względami niezastąpiona. Szkoła, dzięki istnieniu zbiorowości uczniowskiej, ma możliwość wprowadzenia dziecka w tajniki życia społecznego. Szkoła polonijna stoi na straży, aby mowa polska nie zaginęła. Szkoła polonijna wszczepia młodym pokoleniom Amerykanów polską historię, język, dumę, moralność i mądrość. Wzbogaca ich duchowo. A oni w przyszłości, będąc wiernymi swoim korzeniom, będą bardziej twórczy, kreatywni. Na polonijnym nauczycielu spoczywa obowiązek pokazywania również obrazu Polonii, jej historii i dorobku, czyli utrzymanie tożsamości i kultury. To bardzo ważne. Nie ma już masowej imigracji Polaków do Stanów Zjednoczonych, dlatego obawiam się, że jeśli zaniedbamy polskiego ducha w naszej młodzieży, to po latach możemy się nieco „rozmydlić” jako grupa etniczna. Dlatego dziś na szkołach polonijnych wspólnie z Kościołem, spoczywa większa odpowiedzialność za przyszłość całej polskiej diaspory. Dużą rolę do spełnienia i trudno ją przecenić. Z pomocą polonijnym szkołom przychodzi m. in. Komisja Oświatowa KPA, której przewodniczącym jest dr Edmund Osysko, Zrzeszenie Nauczycieli Polskich, Centrala Szkół Doksztalających.

Co dwa lata organizowane są konferencje nauczycieli, zapraszani są na nie wykładowcy z polskich uczelni pedagogicznych i placówek kształcących nauczycieli. Zjazd umożliwia udział w warsztatach metodycznych i wykładach, daje okazję do spotkań i rozmów z metodykami i specjalistami od szkolnictwa, wreszcie daje szansę wymiany doświadczeń, konfrontacji własnych poczynań i wątpliwości. Ponadto na tegoroczny zjazd został przygotowany **Program nauczania dla polonijnych szkół doksztalających w USA. Od przedszkola po klasy maturalne.** Niezwykle przydatne vademecum polskiego nauczyciela uczącego w polonijnej szkole. Dziękujemy.

Reasumując, 150-letnia obecność Polaków na amerykańskiej ziemi wniosła niemałe wartości do formowania tego kraju. Jednocześnie 150 lat pracy (dziś ponad 10-milionowej) Polonii daje owoce dla niej samej. Wszystkie te pokolenia Polaków łączy język i wiara – wyznacznik wspólnoty i przynależności. To jakby różne światy, ale jedno słońce. Ciąg dokonań spleta się w całość. I ta całość w obecnych czasach jest imponująca. A my, współcześni, szczęśliwi, że nie musieliśmy zaczynać od zera koczując w ziemianie, postarajmy się coś dobudować.

Elżbieta Tumiłowska
Szkoła Języka Polskiego im. A. Mickiewicza
w Sterling Heights, Michigan
26 września 2006



Pierwsza szkoła języka polskiego im. Św. Józefa, wybudowana w 1868 roku. Na górze mieszkały nauczycielki, a na dole odbywały się lekcje. Do roku 1868 zajęcia odbywały się w baraku przystosowanym do tego celu. Obecnie w budynku szkoły mieści się muzeum.
 Fot. Archiwum szkoły

MUZEUM POLSKIE W AMERYCE (MPA) – SKARBCEM POLONII

OD REDAKCJI: Drukujemy trzeci odcinek wykładu o Muzeum Polskim w Chicago, wygłoszonego przez mgr Małgorzatę Kot, na IX Zjeździe, w sobotę 27 maja 2006.



Małgorzata Kot

SALA PADEREWSKIEGO

Ignacy Jan Paderewski (1860-1941), urodzony w Kuryłówce na Podolu, zmarły w Nowym Jorku, wybitny polski pianista, kompozytor i polityk. Studia muzyczne odbył w Warszawie, Berlinie i Wiedniu, a jego błyskotliwą karierę pianistyczną zapoczątkowały występy w Wiedniu (1888) i Stanach Zjednoczonych (1891-1892), przynosząc mu sławę jednego z największych pianistów świata. Zaangażowany w działalność dobroczynną, inicjował i finansował wiele przedsięwzięć patriotycznych, m.in. budowę pomnika grunwaldzkiego w Krakowie i pomnika Kościuszki w Chicago. Po wybuchu I wojny światowej oddał się pracy społecznej. Założył w Szwajcarii – wspólnie z Henrykiem Sienkiewiczem i innymi osobami – Fundusz Pomocy dla Polskich Ofiar Wojny. Od 1915 roku przebywał w Stanach Zjednoczonych, gdzie w większych miastach tworzył filie Funduszu (Polish Victims Relief Fund), a także prowadził kampanię na rzecz niepodległości Polski wśród Polonii i w amerykańskich środowiskach politycznych. Wystąpił na ponad 300 wiecach i spotkaniach połączonych z jego koncertami. W latach 1917-1918 reprezentował w Ameryce paryski Komitet Narodowy Polski i uczestniczył w organizacji ochotniczych oddziałów wojskowych, które zasilily Armię Polską we Francji, dowodzoną przez generała Józefa Hallera. Przyczynił się do przyjęcia przez państwa zachodnie w 1918 roku deklaracji uznającej konieczność powstania niepodległej Polski. Po powrocie do kraju, został powołany w 1919 roku na stanowisko premiera i ministra spraw zagranicznych. W tym samym roku, jako

delegat Polski na konferencję pokojową w Paryżu, wynegocjował korzystne dla Polski postanowienia traktatu pokojowego z Niemcami, który podpisał w Wersalu 28 VI 1919. W latach 1920-1921 reprezentował polskie interesy w Lidze Narodów. Z czasem, nie rozumiejąc rozgrywek politycznych, usunął się z dyplomacji i oddał się muzyce. Do polityki powrócił w drugiej połowie lat 1930. W 1936 roku współdziałał w utworzeniu tzw. Frontu Morges, skupiającego opozycję demokratyczną. Po wybuchu II wojny światowej działał na forum Rady Narodowej, której przewodniczył od 1939 roku i jako jej przedstawiciel w 1940 roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych, by szukać tam wśród Polonii i sfer rządowych poparcia dla poczynań rządu Rzeczypospolitej Polskiej na obczyźnie.

Obecność Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych miała ogromne znaczenie dla Polonii amerykańskiej. Był jej przewodnikiem duchowym, wodzem i ulubieńcem, a nierzadko obrońcą. W Chicago zjawiał się po raz pierwszy w 1891 roku, dając koncert, który przyciągnął niebawem – jak na owe czasy – liczbę słuchaczy: około 4 000 osób. Od tego momentu miasto i artystę połączyła jakaś niespotykana więź. Powrócił dwa lata później, by uświetnić swoim koncertem wielkie wydarzenie, Międzynarodową Wystawę, zorganizowaną w Chicago z okazji 400. rocznicy odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba (Columbian Exposition). Potem jeszcze wielokrotnie odwiedzał Chicago, a po raz ostatni w 1938 roku. Jak wspomina jedna z jego mieszkanki, Carolyn Tyler: „pojawienie się jego niezwyklej postaci – w maleńkim jedwabnym kapeluszu nakrywającym „burzę” złotawo-rudych włosów,



Sala Paderewskiego, na którą składa się między innymi wyposażenie apartamentu hotelu Buckingham, w którym Paderewski spędził ostatnie miesiące życia.
Fot. Archiwum Muzeum Polskiego

w butach na obcasach, płaszczu obszytym futrem, z maleńką mufką chroniącą ręce, które czyniły czary – wywoływało powszechny zachwyty”, którego kulminacją było nadanie Paderewskiemu 11 marca 1932 roku tytułu Honorowego Obywatela Miasta.

Po śmierci Paderewskiego Muzeum otrzymało wiele jego osobistych rzeczy i pamiątek, co zapoczątkowało powstanie jednej z większych kolekcji poświęconych pianinie. Uroczystość otwarcia Sali Paderewskiego – będącej kolebką Muzeum, jego pierwszym pomieszczeniem – odbyła się 3 listopada 1941 roku, a przewodniczył jej prezes Zjednoczenia Polskiego Rzymo-Katolickiego Jan J. Olejniczak. Głos zabierali ambasador Polski w Waszyngtonie Jan Ciechanowski, generał Bronisław Duch, minister Sylwin Strakacz – dawny sekretarz Paderewskiego oraz konsul Karol Ripa.

Na ekspozycję składa się, подарowane Polonii amerykańskiej przez siostrę Premiera Antoninę Wilkońską-Paderewską, wyposażenie apartamentu w hotelu Buckingham w Nowym Jorku, w którym Ignacy Jan Paderewski spędził ostatnie miesiące życia oraz pamiątki, dokumenty, zdjęcia, ofiarowane także przez inne osoby i organizacje. W sali znajduje się umeblowanie saloniku: komplet stolików z kanapą i fotelami, biurko i stół z dwoma krzesłami. Jest też pianino,

dar firmy Steinway & Sons (z rodziną tą łączyła Paderewskiego serdeczna znajomość) oraz jeden z cenniejszych eksponatów – krzesło do fortepianu, używane przez pianistę podczas wszystkich jego koncertów. Ubrania artysty i duża liczba najrozmaitszych drobiazgów sprawiają wrażenie, jakby sala była zamieszkała, a jej lokator przed chwilą wyszedł. Wszystkie te drobiazgi przybliżają zwiedzającym postać wielkiego muzyka i polityka, wywołując refleksje nad przemijaniem i historią, ale największą zadumę wzbudza kalendarz kieszonkowy na 1941 rok i ostatnia, niezrealizowana recepta...

Obok tych jakże prywatnych rzeczy, pokazane są również bardziej oficjalne, ale tak samo mało znane. Ich przegląd wypada zacząć od złotego pióra, mającego kształt pióra gęsiego, na którym umieszczono plaketkę z wizerunkiem orła oraz napis: „I. J. PADEREWSKIEMU – POLACY 1919”. Piórem tym – według tradycji – Premier Ignacy Jan Paderewski podpisał w Wersalu traktat pokojowy. Ponadto na wystawie można zobaczyć oryginały krótkich kompozycji, afisze, programy oraz listy i bileciki pisane przez artystę i do niego adresowane.

Całość ekspozycji dopełniają fotografie, egzemplarze książek ofiarowanych Paderewskiemu z dedykacjami autorów oraz dawne i współczesne obrazy, rzeźby i medale z jego wizerunkami.

HISTORIA NASZEGO JĘZYKA

OD REDAKCJI: Jest to hasło encyklopedyczne „Historia języka” z Encyklopedii wiedzy o języku polskim, Ossolineum 1978 r. s. 118-121 przygotowane przez Józefa Reczka.

Język polski jest językiem ojczystym około 35 milionów Polaków w kraju i 10 milionów naszych rodaków poza granicami. Należy do grupy języków słowiańskich, a wraz z nimi do rodziny języków indoeuropejskich. W grupie języków słowiańskich wchodził do ściślejszego zespołu narzeczy (dialektów) lechickich (tu należały oprócz języka polskiego wymarłe dialekty: połabski i również wymarłe dialekty pomorskie).

Zasadniczym źródłem do poznania języka w przeszłości są utrwalone na piśmie przekazy. Zanim to jednak nastąpiło zmiany w języku zachodziły, choć nie zostały utrwalone. Ten okres w dziejach języka nazywamy epoką **przedpiśmienną**. Epoka przedpiśmienna obejmuje okres niedostępny bezpośrednim badaniom językowym, kiedy plemiona polskie poczęły formować organizmy polityczne, w wyniku czego wyłoniło się państwo polskie pod wodzą książąt z dynastii Piastów. Koniec tej epoki przypada mniej więcej na pierwszą połowę XII w., a umowną graniczną datą może być rok 1136, tzn. data powstania *Bulli gnieźnieńskiej* (w rzeczywistości powstała ona kilka lat później, ale to nie ma znaczenia).

Z epoki przedpiśmiennej nie posiadamy, poza pojedynczymi nazwami, zapisanymi przeważnie przez cudzoziemców, żadnego przekazu, na podstawie którego można by przedstawić wygląd języka polskiego. Jeśli jednak pewne próby są w tym kierunku czynione, to opierają się one na wynikach badań nad porównawczą gramatyką języków słowiańskich i są dość prawdopodobnymi nawet rekonstrukcjami. Na tę epokę przypada bardzo ważne wydarzenie w życiu plemion polskich, mianowicie przyjęcie chrześcijaństwa (X w.), co pociągnęło za sobą ogromne przemiany w słownictwie, a z biegiem czasu także i innych podsystemach, przede wszystkim w skład-

ni, która później uległa znacznym wpływom języka kultury chrześcijańskiej – łaciny. Duża ilość pożyczek leksykalnych, jakie w tej epoce weszły z łaciny do języka polskiego (za pośrednictwem języka niemieckiego i czeskiego) związana była przede wszystkim z nową religią i kultem (niektóre stare wyrazy podległy zmianom semantycznym w tym duchu). Można tu wymienić takie wyrazy, jak *anioł*, *krzest* (dziś *chrzest*), *krześcijanin*, *kościół*, *kapła* (kaplica), *kapłan*, *msza*, *pacierz*, *papież*, *pokuta*, *pop* (duchowny), *spowiedź*, *żałm* (psalm) itd., oraz liczne imiona: *Adam*, *Anna*, *Jakub*, *Jan*, *Paweł*, *Piotr* i inne. Wprawdzie zapisane zostały te i inne wyrazy dopiero w drugiej epoce, ale nie ulega wątpliwości, że należą do pożyczek pochodzących z X/XI w.

W języku polskim doby przedpiśmiennej dokonano się kilka zmian fonetycznych, najważniejsze z nich to dokonanie się przegłosu, wokalizacji *jerów* i ich zaniku, afryktywizacji *t'd'r* oraz utrwalenie się opozycji spółgłoska miękka – twarda.

Druga epoka w dziejach języka polskiego, **piśmienna**, rozpoczęta w XII w. wspomnianą wyżej *Bullą gnieźnieńską*, trwa do dziś.

W ciągu ponad 800 lat swej pisanej historii język polski ulegał dalszym różnorodnym przemianom, które są lepiej poświadczone, zwłaszcza z okresów późniejszych. Tę długą epokę dzielą historycy języka na odcinki krótsze, a podział dokonywany jest w ścisłym związku z przemianami systemu językowego i z funkcją społeczną, jaką w poszczególnych okresach język spełniał. Niektórzy historycy wyróżniają w epoce piśmiennej trzy takie okresy, nazwane przez prof. Zenona Klemensiewicza dobami.

Pierwsza doba, **staropolska**, trwała od początków epoki piśmiennej do przełomu XV i XVI w., druga, **średniopolska**, przypada na wieki XVI-

-XVIII i wreszcie trzecia, **nowopolska**, mniej więcej od końca XVIII w. trwa do dziś.

Niekiedy dwie pierwsze doby obejmuje się jednym terminem jako okres staropolski w przeciwieństwie do nowopolskiego. W dobie nowopolskiej zaznacza się z pewnych względów czasu współczesne wyróżnieniem podokresu po II wojnie światowej.

Doba staropolska w historii języka polskiego odznacza się tym, że język polski nie jest wówczas jedynym językiem piśmiennictwa i literatury na terenie Polski. Jest on tylko językiem mówionym i w ograniczonym zakresie używanym w piśmiennictwie obok podstawowego języka kultury, jakim była łacina. Dlatego aż do końca XV w. ilość zabytków języka polskiego jest stosunkowo skromna. Bardzo ważną cechą języka polskiego tego czasu jest istnienie opozycji między samogłoskami krótkimi i długimi w polskim systemie wokalicznym. Zanik iloczasu, co nastąpiło pod koniec XV w., stanowi jedną z podstawowych cech ściśle językowych służących za podstawę wydzielenia doby staropolskiej. W systemie morfologicznym język polski tej doby charakteryzuje się posiadaniem starych, z czasów prasłowiańskich odziedziczonych, czasów -aorystu i -imperfektu, choć już w XV w. wychodzą one z użycia.

Ważną cechą języka polskiego doby staropolskiej jest istnienie trzeciej, obok *liczby pojedynczej* i *liczby mnogiej*, liczby w kategorii liczby, mianowicie *liczby podwójnej*. Wprawdzie pojedyncze przykłady tej liczby spotykamy i później, ale nie są one wówczas przedstawicielami żadnej kategorii gramatycznej. Do początków mniej więcej XV w. istnieją stare (3) rodzaje gramatyczne w obrębie rzeczowników. Ogólną wreszcie cechą języka polskiego tej doby jest chwiejność normy ogólnopolskiej, w wyniku czego w zabytkach językowych z różnych okolic Polski odzwierciedlają się właściwości dialektyczne danej okolicy w stopniu wyższym niż w utworach pisanych po polsku w wiekach późniejszych.

W dobie staropolskiej język polski wzbogacił się w wiele różnorodnych pożyczek leksykalnych, głównie pochodzenia niemieckiego, czeskiego i łacińskiego. Pożyczki niemieckie związa-

ne były z rozwojem miast, ich budownictwem nowego typu oraz ustrojem wewnętrznym; łacińskie odnoszą się przeważnie do sfery życia szkolnego i kościelnego, a także pracy umysłowej; czeskie – w przeważającej ilości to pożyczki tekstowe przy tłumaczeniu na język polski pewnych tekstów religijnych, szczególnie pochodzenia biblijnego oraz pewna ilość terminów wojskowych. Na dobę staropolską wreszcie przypadają początki terminologii botanicznej, lekarskiej (pożyczki i kalki językowe z czeskiego, łaciny i niemieckiego), co miało niewątpliwie związek z rozwojem Akademii Krakowskiej w XV wieku.

Przełom XV i XVI w. przynosi nie tylko zmiany językowe (zanik iloczasu), które umożliwiają postawienie granicy między dobą staropolską a średniopolską, ale także ważne wydarzenia w dziedzinach pozajęzykowych, które miały jednak wpływ na język. Tymi wydarzeniami są przede wszystkim początki drukarstwa polskiego oraz bujny rozwój szkolnictwa w pierwszej połowie XVI w. i wreszcie rozszerzenie się zakresu użycia języka polskiego w życiu publicznym.

Z pierwszej połowy wieku XVI posiadamy już dosyć obfitą korespondencję prywatną w języku polskim, obok oczywiście przeważającej w dalszym ciągu korespondencji po łacinie. Rozwój literatury pięknej w języku polskim, który nastąpił niewątpliwie pod wpływem pewnych poglądów renesansowych, przy stosunkowej łatwości obcowania z nią dzięki drukom powodował u piszących świadome poszukiwanie takich środków językowych, które by mogły być akceptowane przez większość Polaków, a świadome naśladowanie języka takich pisarzy, jak Kochanowski, Orzechowski czy Wujek powieślało i utrzymywało dobry i jednolity wzór polskiego języka literackiego.

Doba średniopolska w dziejach języka polskiego nie przedstawia się jako linia ciągłego rozwoju. Od połowy XVII wieku obserwujemy pewne niekorzystne zmiany. Łacina znowu uważana jest za jedyny język nauczania, co odbija się niekorzystnie na samym języku polskim, w którym pojawia się wiele nowych zapożyczeń łacińskich, a niekiedy piszący po polsku nie tylko naśladowują zbyt niewolniczo wzory łacińskie w zakresie składni, ale wprowadzają do tekstów pol-

skich liczne wzory łacińskie w ich postaci oryginalnej (makaronizowanie).

Pożyczki łacińskie tego wieku w mniejszym stopniu wynikały z rzeczywistych potrzeb, w większym natomiast były objawem zaniku dobrego smaku i świadczyły tylko o pewnej biegotliwej piszącego po łacinie. Wreszcie ważną cechą doby średniopolskiej jest wyjście języka polskiego poza granice etnograficzne. Skutkiem spolszczenia się licznych rzesz szlachty ruskiej (na Litwie i w Koronie) język polski stał się językiem panującym na ogromnych obszarach wschodniej części Rzeczypospolitej. Tam, gdzie ludność chłopska (i często miejska) mówiła po rusku, język polski nabierał pewnych cech fonetycznych mowy ludowej, a także dokonywało się wzmożone wchłanianie miejscowego słownictwa. Tworzy się wówczas tzw. polszczyzna kresowa (jej początki obserwujemy już w XVI w.), a wielki prestiż społeczny niektórych jej użytkowników sprawił, że regionalna „odmianka” języka polskiego wpłynęła w pewnym zakresie na wewnętrzny rozwój języka. Chodzi tu głównie o zanik samogłosek pochylonych.

Przełom między dobą średniopolską a nowopolską stanowi druga połowa XVIII w., kiedy to z jednej strony świadomie wydano walkę negatywnym zjawiskom w języku, a z drugiej dzięki działalności Komisji Edukacji Narodowej (między innymi uznanie języka polskiego za język nauczania w szkołach) stworzono podstawy do wszechstronnego rozwoju języka narodowego jako wspólnego dobra wszystkich wykształconych Polaków. Nawet upadek państwa (1795 r.) i późniejszy okres niewoli nie zahamowały tego pozytywnego procesu, a liczna plejada znakomitych poetów i pisarzy XIX w. utrwaliła język polski w jego nowoczesnym kształcie. Pewne drobne zmiany fonetyczne (ostateczne wyrugowanie samogłosek pochylonych z języka literackiego, utrwalenie się „u”) są zakończeniem procesów rozpoczętych już dawno, a drobne zmiany gramatyczne dotyczą jedynie szczegółów. Walka zaborców z językiem polskim w XIX wieku wywołała pewne tendencje purystyczne, które jednak były umiarkowane i nie mogą być porównane z puryzmem czeskim lub węgierskim. Powstanie

w 1918 r. niepodległego państwa polskiego, wprowadzenie powszechnego nauczania w języku ojczystym, rozwój prasy i radia, a po II wojnie światowej także telewizji, nie znany wcześniej rozwój czytelnictwa spowodowały ujednolicenie języka w nie notowanym nigdy wcześniej stopniu.

Słowniczek terminów:

- 1) System wokalny – system samogłoskowy.
- 2) Iloczas – zjawisko w języku polegające na opozycji samogłoskowej (samogłoska długa do samogłoski krótkiej). O iloczacie mówimy wówczas, gdy w języku dwa wyrazy lub dwie formy różnią się między sobą tylko długością samogłoski, a powoduje to różnicę znaczeniową. Iloczas nie występuje we współczesnym języku polskim.
- 3) Morfologia – dział nauki o języku, którego przedmiotem jest opis budowy wyrazów oraz reguł ich odmiany.
- 4) Przeglós polski – to zmiana prasłowiańskich samogłosek przednich e e ę i miękkich sonantów zgłoskotwórczych r l w pozycji przed spółgłoskami przedniojęzykowymi twardymi (t d n r ł s z). Widocznym i trwałym rezultatem tej zmiany są morfologiczne wymiany odpowiednich samogłosek w staropolskim, a częściowo jeszcze we współczesnym języku polskim. Np. las – w lesie, gwiazda – gwieździe. Przeglós miał miejsce przed X wiekiem.
- 5) Jery – w gramatyce historycznej polskiej i porównawczej to nazwa służąca do określania samogłosek zredukowanych wywodzących się z samogłosek krótkich. Były dwa jery – miękki i twardy. Ich jakość zależała od miejsca w wyrazie. Mogły się znajdować w pozycji mocnej i wówczas powstawała z nich samogłoska; lub w pozycji słabej, wówczas zanikały. O ile jery twarde ginały, nie pozostawiając śladu, o tyle jery miękkie jakby przekazywały swą miękkość spółgłosce poprzedzającej.
- 6) Leksyka – zbiór wszystkich wyrazów w danym czasie istnienia i używanych przez członków danej społeczności.
- 7) Makaronizowanie – maniera pisarska dopuszczająca pisanie utworów w jakimś języku i wprowadzanie do niego licznych zwrotów i wyrażeń z innego języka. Jednym z pierwszych wierszy makaronistycznych był utwór Jana Kochanowskiego (*Est prope Cracoviam*), gdzie w tekst łaciński wprowadzone zostały zwroty polskie. Z czasem proporcje

odwrócić się, to w tekst polski wprowadzano liczne zwroty i wyrażenia łacińskie. Ich liczba często czyniła ten tekst przeładowanym i trudnym w odbiorze. Ostra krytyka tego rodzaju twórczości, która dominowała w epoce baroku, wyszła spod pióra Stanisława Konarskiego. Przyjmuje się, że był to początek świadomej troski o jakość języka narodowego.

- 8) Etnografia – nauka o początkach i rozwoju kultury; powstała w XIX wieku; przedmiotem badań są społeczeństwa niecywilizowane, odrębności kulturowe, kultura ludowa itp.; poddyscypliną etnografii jest etnolingwistyka, która bada związki między językiem i kulturą.
- 9) Gramatyka porównawcza – nauka zajmująca się zestawieniem i porównaniem faktów językowych języków pokrewnych. Pozwala ona sięgać wstecz do najbardziej odległych zapisów i zestawiać je z podobnymi w języku pokrewnym; pozwala też zjawiska bez dokumentu pisanego w jednym języku interpretować zgodnie z zapisami innego języka. Porównując historyczny rozwój języków pokrewnych, ustala ich prajęzyk oraz charakteryzuje jego zróżnicowanie się w języki pochodne.

- 10) Samogłoski pochylone – samogłoski o artykulacji zwężonej w porównaniu z innymi samogłoskami (e pochylone, o pochylone).
- 11) Afrykata – spółgłoska zwarto-szczelinowa, której artykulacja polega na zwarciu narządów mowy, przechodzącym w szczelinę. W języku polskim afrykatami są: c ć cz dz dź dż. Słowo pochodzi z łaciny, gdzie oznacza przytarty.
- 12) Aoryst – nazwa jednego z czasów przeszłych w języku greckim, przeniesiona do gramatyk słowiańskich.
- 13) Imperfekt – jeden z czasów przeszłych o aspekcie niedokonanym. Zanikł w języku polskim około wieku XV.
- 14) Puryzm językowy – postawa wobec zjawisk językowych charakteryzująca się przesadną dbałością o czystość języka i usuwanie z niego wszelkich naleciałości obcych i gwarowych.
- 15) Kalka językowa – klisza, refleks – wyraz, wyrażenie lub zwrot utworzony przez dokładne odwzorowanie obcego wyrazu za pomocą rodzimych elementów językowych, np. listonosz (z niemieckiego), kto by nie był, jak by nie było (z rosyjskiego).

O ZAPOŻYCZENIACH JĘZYKOWYCH

Latynizmy, germanizmy, galicyzmy, bohemizmy...

Aż trudno sobie dzisiaj wyobrazić, że słowa takie jak juhas, hejnał, alkohol, arsenał, dach, blacha i setki innych nie są rdzennie polskie. Używane przez wiele lat, a nawet wieków, tak bardzo wrosły w polszczyznę, że nawet nie przypuszczamy, aby mogły pochodzić z innego języka.

Oczywiście jest rzeczą niemożliwą, a i niekorzystną dla rozwoju każdego języka zupełne odizolowanie się od wpływów języków obcych. Wojny, handel, kontakty kulturalne i naukowe, podróże powodują przechodzenie wyrazów i konstrukcji zdaniowych z jednego języka do drugiego.

Różne wydarzenia historyczne w różny sposób wpływały na polszczyznę, a o intensywności kontaktów z przedstawicielami innych języków i kultur, świadczą używane do dziś słowa, zapożyczone właśnie od innych. W średniowieczu by-

ły to głównie języki czeski, niemiecki i łacina, potem włoski, języki ruskie, węgierski i turecko-tatarski. Czasy nowsze to zapożyczenia z języka francuskiego, a dziś przede wszystkim z angielskiego.

Najstarsze zapożyczenia w języku polskim mają swoje związki z przyjęciem chrześcijaństwa i dotyczą najczęściej terminologii kościelnej. Weszły one do polszczyzny z łaciny poprzez język czeski, a wśród nich: biskup, wigilia, diabeł, anioł, kościół, msza, pacierz. Do słów religijnych szybko dołączyły słowa związane ze szkolnictwem: atrament, bakałarz, kwadrat, kolokwium, profesor, rektor, akademik i z sądownictwem: rejestr, apelacja, akt. Bohemizmy, czyli pożyczki bezpośrednio z czeskiego i funkcjonujące do dziś

w języku polskim to: więzienie, wahać się, błągać, Wielkanoc, ponieważ.

Wspominając o łacinie, warto zauważyć, że do dziś w polszczyźnie występuje wiele zwrotów i wyrażen łacińskich, których używa się w niezmięnionej łacińskiej formie: Alma Mater, pro memoria, pro forma, quo vadis, status quo, tabula rasa, terra incognita, pro publico bono, ex cathedra.

W Średniowieczu do języka polskiego wchodziły słowa niemieckie. Wiąże się to z zakładaniem miast na prawie magdeburskim i osiedlaniem się niemieckich osadników w Polsce, zajmujących się rzemiosłem i handlem. Zapożyczenia tego okresu dotyczą głównie spraw związanych z życiem miejskim, rzemiosłem i handlem: cegła, mur, murarz, kuchnia, cech, kielnia, kuśnierz, ludwisarz, śruba, czynsz, kielich, handel, waga, burmistrz, później słowa związane z drukiem: druk, prasa, szuflada i szyba. Wpływ niemieckiego był bardzo duży w okresie zaborów. Niemcy prowadzili wtedy akcje germanizacyjne, które miały na celu zmuszenie ludności do posługiwania się językiem niemieckim. Polacy świadomie wystrzegali się bezpośrednich zapożyczeń z języka zaborców, jednak pod koniec XIX wieku nie udało się uniknąć kalek językowych: czasopismo (Zeitschrift), duszpasterz (Seelsorger), dworzec kolejowy (Bahnhof), listonosz (Briefträger). Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, zaczęto zwracać uwagę na obce słowa i starano się wprowadzać polskie odpowiedniki w miejsce niemieckich słów: strug zastąpił hebel, silnik – motor, choć ten drugi pozostał, przyjmując inne znaczenie – motocykl.

W Renesansie duży wpływ na polszczyznę miał oczywiście język włoski. Italianizmy pojawiły się u nas wraz z przybyciem Bony, a także z wyjazdami na studia do Padwy czy Bolonii. Opanowały one głównie trzy dziedziny: architekturę, sztukę i wojskowość, i do pewnego stopnia sztukę kulinarną. Do zapożyczeń tych należą: bandyta, poczta, bankiet, fraszka, gracia, pałac, parapet, fontanna, bastion, forteca, bomba, a potem aria, miniatura, sopran, tenor, terakota, kalafior, pomidor, łazanki, a jarzyny do zupy do dziś nazywamy włoszczyzną.

W Oświeceniu szczególną rolę zaczyna odgrywać język francuski. Pierwsze zapożyczenia z francuskiego – galicyzmy, dotyczą przede wszystkim życia dworskiego i mody, więc nie od razu spotkały się z ogólną przychylnością, ale z czasem moda na francuszczyznę powoduje, że fryzjer, dama, gorset, fotel, perfumy, makijaż, szal, bulion, konfitura, korniszon, łoża, parkiet, salon, biżuteria znajdują trwałe miejsce w naszym języku. Wiele wyrażen francuskich do dziś używanych jest w oryginalnej formie: a propos, bon ton, carte blanche, en face, faux pas, femme fatale, va banque, vis a vis, deja vu.

Stały kontakt z narodami posługującymi się językami ruskimi (przede wszystkim ukraińskim i białoruskim) spowodował naturalny wpływ tychże na język polskich kresów, a z czasem na język całego obszaru polszczyzny. Pierwsze rutenizmy (czyli zapożyczenia ruskie) to: hałas, hodować, jar, serdak, harować, chata, duby (brednie), hołota, chłystek, morda.

Zupełnie inny wpływ mają języki ruskie, a przede wszystkim rosyjski po II wojnie światowej. Wtedy to zaczęły funkcjonować w polszczyźnie zwroty propagandowe: kułak, aparatczyk, stachanowiec, kukuruźnik, gieroj, kołchoz, kolektyw, zsyłka, gułag, a także barachło, ciut-ciut, w trymiga, skolko ugodno, dacza.

Nie może też zabraknąć w polszczyźnie słów pochodzenia tureckiego, które wniknęły w XVII wieku, a wśród nich: bazar, chałwa, dywan, kabaczek, kefir, buława, kawa, bohater, węgierskiego, pochodzących z tego samego okresu: dobosz, giermek, hajduk, hejnał, szafas, juhas, baka, kaftan.

Życie języka, w tym przepływ wyrazów z jednych języków do innych, jest świadectwem kontaktów ze światem i raczej niemożliwe jest uniknięcie wpływów języków na siebie. Obecnie ogromny wpływ na wszystkie języki świata ma język angielski, mimo że sam jest językiem z wieloma zapożyczeniami. Polszczyzna nie jest wolna od anglicyzmów, z którymi sobie radzi asymilując je, czyli dostosowując je do polskiej deklinacji lub koniugacji, czego świadkami jesteśmy w życiu polonijnym. Liczba zapożyczeń w języku nie zmniejsza jego sprawności komunikacyjnej,

ani też nie umniejsza jego roli w świecie dopóki pamiętamy, by nie stać się „bezkrytycznym chwalcą cudzoziemszczyzny.”

„Albowiem nasz Polak, by jeno kęs z domu wyjechał, wnet nie chce inaczej mówić, jeno tym językiem gdzie troszkę zamieszkał: jeśli był we Włoszech, to za każdym słowem signor, jeśli we Francji, to per ma foi, jeśli w Hiszpanii, to nos otro cavaglieros; a czasem drugi chocia nie

będzie w Czechach, jedno iż granicę śląską przejedzie, to już inaczej nie będzie chciał mówić, jeno po czesku, a czeszczyzna wie to Bóg jaka będzie. A jeśli mu rzeczesz, żeby swym językiem mówił, to powie, iż zapomniał albo że mu się przyrodzony język prawdziwie gruby wodzi...”

(Łukasz Górnicki *Dworzanin*)

Monika Kończewska

POLSZCZYZNA MARYSIEŃKI SOBIESKIEJ

OD REDAKCJI: Jest to wyjątek z książki “Prace z dziejów języka polskiego” Stanisława Urbańczyka wydanego przez Ossolineum w roku 1979, strony 248 – 253. Skrótu dokonała Halina Czajkowska.

W 1966 roku wydano listy Marysienki Sobieskiej, pisane do obu mężów, Jana Zamojskiego i Jana Sobieskiego. Autorka pisała je po francusku, ogłoszono je zaś w polskim przekładzie umiejętnie stylizowanym na staroświeckość. Listów do Zamojskiego jest tylko 14, do Sobieskiego – 54, nie licząc dwóch „wiedeńskich”, zamieszczonych w dodatku. Wydawca zadał sobie wiele trudu, aby lekturę ułatwić; przede wszystkim zaopatrzył listy komentarzem i przypiskami, ilustracjami i indeksem osób.

Nie interesuje nas treść listów ani komentarzy. Chodzi o polszczyznę Marysienki. Choć listy pisała po francusku, wplatała tu i ówdzie polskie wyrazy, czasem całe zdania, a nawet zespoły zdań. Wpadają one czytelnikowi w oko, ponieważ uwypuklono je kursywą, przy czym zachowano ich autentyczność, osobieliw na ogół pisownię. Pisownia jest nie uporządkowana, jak przeważnie w prywatnych pismach ówczesnych ludzi. (...)

Aby właściwie ocenić polskie produkty rączki pięknej Marysienki, trzeba sobie przypomnieć parę dat z jej młodości. Urodziła się we Francji w r. 1641, do Polski przyjechała wraz ze swoją opiekunką Marią Ludwiką, mając lat niespełna cztery, wkrótce jednak odesłano ją do Francji, gdzie się kształciła u urszulanek w Navers.

Powtórnie przybyła do Polski w roku 1653, a więc jako 11-letni podłotek.

Pierwszy list narzeczeński do Zamojskiego nosi datę z maja 1657 r., ostatni jest z lutego 1659. Listy do Sobieskiego zaczynają się jesienią 1659. Zamojski zmarł w r. 1665 i w tym samym roku odbył się ślub Sobieskich.

Gdy Marysienka rozpoczynała korespondencję, liczyła lat 16 i miała za sobą 4-5 lat pobytu w Polsce. Należała do fraucymeru królowej Marii Ludwiki, jako jedna z tzw. „filles d'honneur”. Jej koleżankami były i rodowite Francuzki, i Polki. Językiem salonowym był z pewnością język francuski. Ale jaka była pozycja polszczyzny? Ile i jak się mówiło po polsku? Odpowiedź dają właśnie listy panny d'Arquien. Władza polszczyzną biegłą i znała różne jej subtelności. (...)

Wyrazy tłumaczone z francuskiego drukuje się antykwą (drukem prostym).

[...] żeby teraz nie była trochę jak stara baba,

[...] drogi mój *tiaptuta* nie nazbyt *kochanny*,

[...] *kto z oczu to i z myśli,*

[...] kazałam sobie zrobić nowy staniczek, bardzo ładny, trochę z *krymska*, *zapięty na bakier*,

[...] był jak ta *boża męka*: choć się *obali*, to *chłopi przez te miejsce idąc*, *zdymują czapkę*, że *zwyczaj*.

[...] Bez przerwy śpiewam *drakulica* i *czerwone pończoszki*,

[...] *będziesz nic dobrego*,

[...] *jesteś un nieszczyry syn*,

[...] *un chłop gruby* śpi na jednej ze mną podusce,

[...] *a że tu nietrudno o inszych*, *wszystko to znaczy*, *co sami radzi czyniemy*, *to o inszych rozumiemy* [...]

[...] *Wyśle grzebieniarz gotowy*, *com sama robiła*. *Nieprzewidziane rzeczy te*, *chłóre się tu dzieją* przez biskupa!

Mój śliczny, *serdecznie ukochany Jachniczku*, *jedyny panie serca mego i duszy pociecho!*...

Synowi tu się kłaniam, *pokaż mu WM*:

Mój kochanny synku gnojka, *jako do mnie nie będziesz pisywał ode dworu*, *co się dzieje*, *a bez tych ceremonii*, *nie będę cię miała za synka*, *ale za gnojka*, *świnia ty*, *i nie będziesz cacia*. *Poodawaj listy*, *komu należą*, *w ręce każdemu*. *Tablicę dać do drzewa krzyża*, *jedwabiu karmazynowego*.

Wiere mię to boli, *i nie miało to być*; *lubo jest wielka konfidentka Aurore* [królowa Maria Ludwika], *jednakże są takie rzeczy*, *co nie powinna wiedzieć*, *z których jej nic nie przyjdzie*, *zwłaszcza listy*. *Kiedy teraz o tym wiem*, *będę już ostrożnie pisała*, *bo nie do jednego*, *ale do wielu*. *Rada bym przecie*, *żebyś mi WM oznajmił*, *jeżeli kontynu* [u]jesz. [...]

W polskich wypowiedziach, których tu zacytowano może trzecią część, jawi się Marysienka żywa, energiczna z humorem i ciętym dowcipem (...). Widać ze wszystkiego, że jej język polski bynajmniej nie krępował. Polskie wyrazy umieszcza z trafnym wyczuciem. Zrećźnie użyła polskiego przysłowia (*co sami radzi czyniemy*, *to i inszych rozumiemy*), aby odbić podejrzenia Sobieskiego. Żywość i pogoda usposobienia widoczne też z tej informacji: Bez przerwy śpiewam „Drakulica” i „Czerwone pończoszki”. Były to pewnie modne wówczas piosenki, i to o dziwo! Polskie nie francuskie.

Nie we wszystkie właściwości polszczyzny, którą się posługiwała Marysienka, można wnikać. Nie dowiemy się nigdy, ile w jej wymowie było francuskiego „akcentu”, czy nie zniekształcała niektórych głosek, czy np. dobrze odróżniała sz z cz od ś z ć.

(...) Spółgłoska *ch* jak gdyby sprawiała Marysienkę trudności, co wywoływało pisownię *korąszy* tj. chorąży. Podejrzewam jednak, że nie odbija to jej własnej wymowy, lecz wymowę i sposób pisania Francuzów mało obeznanych z językiem polskim. Marysienka uległa swoistej tradycji cudzoziemców w Polsce. W innych wyrazach pisze ona zwyczajnie *ch*, a nawet napisała *raz chłóre*, jak pisała i mówiła prawie cała Polska.

(...) Zdania buduje Marysienka bardzo poprawnie, nawet gdy są złożone. Ich budowa jest charakterystyczna dla polszczyzny mówionej (...) Drobne zakłócenia oczywiście się zdarzają, ale na pewno ich mniej niż np. u Paska, nie dowodzą więc słabego opanowania polskiej składni (...).

W świetle przykładów nie ulega wątpliwości, że polszczyzna Marysienki jest po prostu normalną polszczyzną XVII w. z małymi lokalnymi nalotami regionalnymi, dopuszczalnymi w ramach ówczesnej normy językowej. Ale nie tylko to o szło. Ważne wydaje mi się stwierdzenie, że język polski tak dalece był używany na dworze królewskim i na dworach największych polskich magnatów, że młoda Francuzka mogła, a pewnie nawet musiała się go biegle nauczyć. Było tak, choć opiekunką jej a zarazem królową, i to królową politycznie ogromnie ruchliwą, była Francuzka, Maria Ludwika (długo, bo od 1645 do 1667), było tak mimo niewątpliwiej mody na język francuski, mimo stałego dopływu Francuzów na dwór. Kto wie, czy można dosłownie brać narzekania, że arystokracja zapomniała po polsku, że umiała tyle, aby się jakoś ze służbą porozumieć. Myślę, że w podobnych twierdzeniach jest tylko część prawdy.

Arystokracja rzeczywiście przeważnie nie dbała o świadome poznanie rodzowego języka, o opanowanie porządnej ortografii, nie czytała polskich książek, ale mówić umiała dobrze. Nie mówiła tu o tych, co na stałe osiadali za granicą i zrywali z ojczyzną. Kiedy z czasem narosły wyraźniejsze różnice między polszczyzną mówioną a książkową, co nastąpiło po połowie XVIII w., to polszczyzna arystokracji – nie uczącej się po polsku i nie czytającej po polsku – była zgodna właśnie z mówioną, co mogło wywoływać oskarżenia o łamanie polszczyzny. (...)

Stanisław Urbańczyk

POLACY O JĘZYKU I MOWIE OJCZYSTEJ

Wyjątki z twórczości poetów i pisarzy

ZWIERZYNIĘC

Mikołaj Rej (1505 - 1569)

*A niechaj narodowie wżdy postronni znają,
iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają.*

WYROK JOWISZA

Julian Ursyn Niemcewicz (1757 - 1841)

*Przez wspólny język z narody obcemi
Zgaśnie miłość swojej ziemi.
Oddzielność mowy i szat, i zwyczajów,
Te jedne czynią niepodległość krajów;
Gdy wszystkie ludy w jednym staną rzędzie,
Nikt ojczyzny mieć nie będzie.*

DO STANISŁAWA AUGUSTA

Franciszek Ksawery Dmochowski (1762 - 1808)

*A nade wszystko szanuj mowę twą ojczystą.
Nie znać języka swego - hańbą oczywistą.
Czytać dawne języki i obce rozumieć
Dobrze jest, lecz ojczysty trzeba naprzód umieć.
Chociaż myślisz wysoko, łatwym piszesz piórem,
Bez języka nie możesz być dobrym autorem.*

NA ODJAZD JULIANA NIEMCEWICZA

Cyprian Godebski (1765 - 1809)

*Nie uwłaczam ja obcych języków potrzebie
Ale obcy dla obcych, swój miejmy dla siebie.*

DO MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Jan Niepomucen Kamiński (1777 - 1855)

*Ucz się ojców twych języka,
On myśl każdą wydać zdolny;
Gnie się, dźwięczy, grzmi, przenika,
Jasny, śmiały, bo jest wolny.*

W ALBUMIE KSIĘCIA GOLICYNA

Adam Mickiewicz (1798 - 1855)

*Jeżeli wolność czuć i kochać umiesz,
W naszej rozmowie nie potrzeba słowa.
Ja twe westchnienia, ty me tży zrozumiesz
I dłoń uściśniesz - oto polska mowa.*

BENIOWSKI

Juliusz Słowacki (1809 - 1849)

*Chodzi mi o to, aby język gietki
Powiedział wszystko, co pomyśli głowa;
A czasem był jak piorun jasny, prędki,
A czasem smutny jako pieśń stepowa,
A czasem jako skarga Ninfy miętki,
a czasem piękny jak aniołów mowa...*

JĘZYK OJCZYSTY

Cyprian Kamil Norwid (1821 - 1883)

*„Gromem bądźmy pierw niżli grzmotem,
Oto tętnią i rżą konie stepowe;
Górą czyni!...
- a słowa? a myśli?...
- potem!...
Wróg pokalał już i Ojców mowę -
„Energumen tak krzyczał do Lirnika
I uderzał w tarcz, aż się wygięta.
Lirnik na to:.....
..... „Nie miecz, nie tarcz - bronią Języka
Lecz - arcydzięta!” -*

ZE STARYCH ZBROIC

Teofil Lenartowicz (1822 - 1893)

*O czarodziejska ojców mowo droga,
Rycerska, twarda i jak stal chropawa,
Jak anioł jasna, jak naród uboga,
A miła sercu jak rodzinna sława ...*

PAN BALCER W BRAZYLII

Maria Konopnicka (1842 - 1910)

*... Toć w żadnej inszej mowie, w całym świecie,
Tej gorącości nie masz, tego ducha...
Czy matce - matko! czyli bracie - bratu -
Po polsku rzeczesz, to aż ogień bucha,
Taka ci słodkość w tym, taka woń kwiatu!
A to i Chrystus Pan najbardziej słucha
Polaków. A ten Ojczenasz - sam zmawiał,
Gdy zmarłe wskrzeszał, a chore uzdrawiał.*

WYZWOLENIE

Stanisław Wyspiański (1869 - 1907)

*Ktokolwiek wiesz, co znaczy polska mowa,
Przybywaj tu - odżyjesz Słowa łaską.*

MOWO POLSKA!

Artur Oppman (Or-Or) (1867 - 1931)

*Mowo polska! Orlico swobodna.
Tyś wicher wzlotów; tyś krwawych miecz starć
Mowo polska! słoneczna i miódna
Tyś pachnących ojczystych lip barć!
Mowo polska! pacierzu i gromie,
Tyś szept matki nad dziecka złym snem!
Mowo polska! Ojczyzno i domie
I czym jesteś?
„Jam sercem jest twem!...”

Mowo polska! Wróg zbluźnił ci mękę
Chciał zabić jak Chrystusa zbir,
A tyś rosta pod zbójceją ręką
I stońcami ciskałaś na kir.*

*Dźwięk twój śpiewał i ptał i szłochał,
Gorzał tęczą, rozkwitał jak kwiat,
A tak Naród cię kochał, tak kochał -
Jak się kocha swobodę z za krat.*

PIEŚŃ O MOWIE NASZEJ

Tadeusz Boy Żeleński (1874 - 1941)

*Język naszym skarbem świętym,
Nie igraszką obojętną;
Nie krwią, ale atramentem
Bije dzisiaj ludów tętno...*

POLSKA MOWA

Jerzy Żuławski (1874 - 1915)

*...o ty polska mowo!
ty sługo moja i moja królowo,
moja kochanko i siostró, i matko!*

JĘZYK OJCZYSTY

Wiślan

*Jest wiele różnych narodów, ludów
Na tej tu naszej planecie - ziemi.
Każdy z tych ludów szczyti się bardzo
Kultury własnej skarjami swymi.
Ale największy skarb każdy miewa -
Język, którym się porozumiewa.*

*Każdy z nas stracić może to swoje
Zdobyte pracą, trudem i znojem,
Lecz biada temu, co w jakiejś dobie
Pozwolił język swój wydrzeć sobie;
Skarb, który jemu dał sam Bóg w niebie,
Bo przez to zdradził przodków i siebie.*

*Kto dba o siebie, chce mieć znaczenie,
Zawsze szanuje swe pochodzenie.
I się nie wyprze języka swego,
szlachetnych ojców skarbu miłego!
Dumni z swych ojców ten człowiek prawy
Jeszcze im doda szacunku, sławy.*

*I cześć oddadzą mu pokolenia
Za jego życie i poświęcenia.
A ci, co rychto język stracili,
Nie będą nigdy nikomu mili.
Bo słabi duchem nie zniszczą wiele!
Imię ich zginie jak skry w popiele.*

MOWA OJCZYSTA**Leopold Staff (1878 – 1957)**

Bądź z serca pozdrowiona
Ojczysta święta mowo!
Niby tańcuchem złotym
Wiąże nas twoje słowo.

W tobie ostoja nasza,
Wieczna odnowy siła,
Tyś znowu ziemię śląską
Ojczyźnie przywróciła.

Twój dźwięk przez góry, morza
Łączy i w jedność splata
Wychodźców polskich rzesze
We wszystkich częściach świata.

Tyś nasza twierdza,
Opieka i obrona,
Ojczysta święta mowo
Bądź z serca pozdrowiona.

POLSKA MOWA**Maria Zamora (1906 – 2004)**

Dzwonisz mi, jak ptaszek chóry,
niby potok szemrzesz słowa,
jak na niebie kształty chmury,
zmieniasz, ścieśniasz, tworzysz, chowasz.

Ty stubarwną grasz kaskadą
sto symfonii w sobie mieścisz,
czasem zagrzmisz słów gromadą,
albo śpiewem dusze pieścisz.

Umalujesz tęczę piękną,
złocisz niebo w gwiazd miliony.
Czasem struny twe zajękną,
lub triumfu wzniesiesz tony.

Jakże cię nie kochać mowo,
jakże nie stroić jak w bajce,
kiedy twoje każde słowo
mieni się niby w mozaice.

Więc cię kocham całą duszą
całym sercem całym,
służyć tobie chcę i muszę
moim życiem całym.

DO POLSKIEJ MOWY**Maria Zamora (1906 – 2004)**

Ty, któraś imię twoje ukochaniem
zasiąta w serca wciąż wschodzącym ziarnem,
powszednim słowem, matczynym śpiewaniem
wzrastasz jak promień słoneczny świtanem -
i trudno cię duszy ogarnąć.

O MOWIE POLSKIEJ**Roman Pisarski**

Powoli rosta nasza mowa,
początek jej daleki.
Powoli gromadziła słowa
przez wieki, długie wieki.

Nie żałowali mnisi ręk,
polszczyzny pierwsze,
szorstkie dźwięki
wpisując do swej księgi.

Poprzez stulecia ustalała
zwyczaję swe i prawa
ta mowa, dzisiaj tak dojrzała,
dla myśli tak łaskawa.

Uboga kiedyś – dziś po wiekach,
jak srebrna lutnia dźwięczy
i płynię wartko niby rzeka,
i błyska barwą tęczy.

Jest ona jak narzędzie sprawne,
postuszne, niezawodne
i czuła jest jak skrzypce stawne,
mistrzowskich dłoni godne.

Szanuj ją dziecko! Strzeż jak zrenic.
Dbaj, aby była czysta!
To jest muzyka naszej ziemi.
– Melodia to ojczysta!

MOJA WIERNA MOWA**Czesław Miłosz (1911 – 2004)**

Moja wierna mowo,
służyłem tobie.
Co noc stawiałem przed tobą miseczki z kolorami,
żebyś miała i brzozę i konika polnego i gila
zachowanych w mojej pamięci.

Trwało to dużo lat.
Byłaś moją ojczyzną bo zabrakło innej.
Myślałem, że będziesz także pośredniczką
pomiędzy mną i dobrymi ludźmi,
choćby ich było dwudziestu, dziesięciu,
albo nie urodzili się jeszcze.

Teraz przyznaję się do zwątpienia.
Są chwile kiedy wydaje się, że zmarnowałem życie.
Bo ty jesteś mową upodlonych,
mową nierozumnych i nienawidzących
siebie bardziej może od innych narodów,
mową konfidentów,
mową pomieszanych,
chorych na własną niewinność.

Ale bez ciebie kim jestem?
Tylko szkolarzem gdzieś w odległym kraju,
a success, bez lęku i poniżeń.
No tak, kim jestem bez ciebie?
Filozofem takim jak każdy.

Rozumiem, to ma być moje wychowanie:
gloria indywidualności odjęta,
Grzesznikowi z moralitetu
czerwony dywan podścięta Wielki Chwał,
a w tym samym czasie latarnia magiczna
rzuca na płótno obrazy ludzkiej i boskiej udręki.

Moja wierna mowo,
może to jednak ja muszę cię ratować.
Więc będę dalej stawiał przed tobą miseczki z kolorami
jasnymi i czystymi jeżeli to możliwe,
bo w nieszczęściu potrzebny jakiś ład czy piękno.

Berkeley, 1968**TRAKTAT POETYCKI****Czesław Miłosz (1911 – 2004)****(WSTĘP)**

Mowa rodzinna niechaj będzie prosta.
Ażeby każdy, kto usłyszy słowo
Widział jabłonie, rzekę, zakręt drogi,
Tak jak się widzi w letniej błyskawicy.

Nie może jednak mowa być obrazem
I niczym więcej. Wabi ją od wieków
Rozkołysanie rymu, sen, melodia.
Bezbronną mija suchy, ostry świat.

Niejeden pyta dzisiaj co to znaczy
Ten wstyd, jeżeli czyta księgę wierszy,
Jakby do gorszej natury w nim samym
Zwracał się autor w niejasnym zamiarze
Myśl odsuwając i myśl oszukując.

Z przyprawą żartu, błazeństwa, satyry,
Jeszcze się umie podobać poezja.
Jej znakomitość wtedy się docenia.
Ale te walki, gdzie stawką jest życie
Toczą się w prozie. Nie zawsze tak było.

I niewyznany dotychczas jest żal.
Służą, nie trwają, romanse, traktaty.
Bo więcej waży jedna dobra strofa
Niż ciężar wielu pracowitych stronic.

OJCIEC W BIBLIOTECE**Czesław Miłosz (1911-2004)**

Wysokie czoło, a nad nim zwichrzone
Włosy, na które słońce z okna pada.
I ojciec jasną ma z puchu koronę,
Gdy wielką księgę przed sobą rozkłada.

Szata wzorzysta jak na czarodzieju,
Zakłęcia głosem przyciszonym mruczy.
Jakie są dziwy, co w księdze się dzieją,
Dowie się, kogo Bóg czarów nauczył.

GRUDKA POLSKIEJ ZIEMI

Chowała się jak wiele innych dzieci rodziców-emigrantów. Paplała swym różowym języczkiem coraz więcej i lepiej. Ale tylko po angielsku. Matka, Polka, bardzo pragnęła nauczyć swą córeczkę również po polsku.

Ale szło to bardzo opornie. Nic z tego nie wychodziło. Może później odda się ją do szkółki sobotniej. Może kiedyś, gdy podrośnie, sama nabierze więcej chęci do nauki. Nie nabrała jednak. Nie nauczyła się po polsku. Wyrosła na podlotka. Kochała ją matka bardzo. Chwaliła się nią przed innymi, ale rozmawiała z nią tylko po angielsku, kalectyla ten język jak mogła – i to musiało wystarczyć.

Z zazdrością dowiadywała się, że dzieci, z polskich lub nawet mieszanych rodziców ładnie nauczyły się mówić po polsku i ku podziwowi Anglików doskonale władają obu językami. I zachowują tę umiejętność i na później. Ze zdumieniem mój dobry znajomy będąc w jednym ze szpitali londyńskich, usłyszał nad sobą z ust młodego lekarza: – Może pan ze mną również po polsku rozmawiać...

Tu urodzony, wychowanek sobotnich szkół, nawet akcentem nie zdradzał swej brytyjskiej tożsamości, czego ów znajomy, nie mógł powiedzieć o własnym synu, który też dobrze włada polszczyzną. Ale nie za wielu jest takich. I niełatwa to sprawa. Żyje się w innym zupełnie świecie. Większe znaczenie mają inne języki. O polskości przypomina się najczęściej wówczas, kiedy jakieś poważniejsze wydarzenie, choćby nawet sportowe, zwróci baczniejszą uwagę. Kiedy ma miejsce tak doniosły ewenement jak wybór naszego papieża. Kiedy bodaj taka dzieciarnia odwiedzi np. swego wujka, co w swym otoczeniu swego języka tylko używa. Wówczas i ona nabierze do niego ochoty. Ale na krótko. Wnet zapomną o tym zapale. A gdy im po paru latach wuj o tym przypomni i nawet w nagrodę paręset funtów przyrzeknie, jeśli się tylko po polsku nauczą, to ten i ów podlotek ledwie wzruszy ramionami i bagatelny słówkiem zbędzie ofertę.

Z latami matka tej pieszczotki zaniemogła. Czuli się coraz gorzej. Śmierć się zbliżała. Wte-

dy zwróciła się do swej 16-letniej córki z gorącą prośbą, by po jej zgonie na jej grób choć garść polskiej ziemi, choć jedną jej grudkę złożyła. Dała jej adres rodziny, dokładnie opisała miejsce, skąd ma tę ziemię przywieźć i zapewniła, że młodzi krewni z Polski we wszystkim jej dopomogą.

Matka zmarła. Nie zapomniała córka o jej prośbie. Znalazła się niebawem w zupełnie obcym dla siebie kraju i pośród obcych sobie ludzi, nawet bardzo uprzejmych i miłych, również młodych, nadskakujących i zagadujących do niej, ale w obcym niezrozumiałym dla niej języku.

Zaprowadzili ją na to miejsce, skąd miała wziąć garść ziemi na grób matki. Pochyliła się i grudka po grudce zaczęła ją nasypywać do torebki. Taka szara, taka podobna do tej, jaka jest na ich cmentarzu angielskim, na którym spoczywa jej matka.

I naraz coś w niej pękło, rozdarło się w niej angielskie serce. Ogarnął ją wielki żal. Nie mogła się powstrzymać i wybuchła głośnym, niepomowanym płaczem.

Zaskoczyło to obecnych. Zaczęli ją pocieszać, pytać dlaczego płacze? I wciąż w tej samej obcej dla niej mowie. A ona ich nie rozumie i choć czuje, że są dla niej przyjaźni, że szczerze pragną ją pocieszyć, ale to ją tylko drażni, denerwuje, zawstydzają i w końcu złości, czego od niej chcą, czego ją tak obstarpi, niech ją zostawia w spokoju, razem z tym żalem i płaczem. I za całą odpowiedź na ich nalegania i prośby to jedno tylko wśród spazmatycznego łkania potrafiła z siebie wydobyć: „Stop it, leave me alone”...

Co to znaczy? Czego ona chce? Co jej się stało? Wreszcie znalazł się ktoś, kto mógł się po angielsku dogadać. Zaczął więc ją pytać o powód jej rozpacz. A ona trzymając w ręce torebkę z polską ziemią na grób swojej matki-Polki, ledwie zdołała z siebie wydrzeć, że obudził się w niej nagłe dojmujący, straszny żal:

– Why, why... Dlaczego, dlaczego nie nauczyli mnie mówić po polsku?

Stanisław Sobotkiewicz

CZY I DLACZEGO WARTO SIĘ UCZYĆ JĘZYKA NASZYCH RODZICÓW?

LEKCJA DLA STARSZYCH KLAS

TEMAT: Czy i dlaczego warto się uczyć języka naszych rodziców?**MATERIAŁY:**

Opowiadanie **Grudka ziemi** Stanisława Sobotkiewicza; globus lub mapa Europy, mapa Polski, **Słownik języka polskiego**; wystawa „Polska – ojczyzna moich rodziców”.

Lekcji może towarzyszyć wystawa przygotowana wcześniej przez uczniów pod kierunkiem nauczyciela. Włączyć do niej można plakaty przedstawiające poszczególne regiony, krajobrazy, miasta polskie, widokówki, itp.

CELE LEKCJI:

- poznawcze: przypomnienie ogólnych wiadomości o Polsce; poznanie i analiza przeżyć bohaterki opowiadania.
- kształcące: swobodne wypowiedzanie się na tematy poruszane w opowiadaniu, samodzielna praca z tekstem, wyszukiwanie odpowiednich cytatów na poparcie swojej wypowiedzi, samodzielne formułowanie krótkiej notatki z lekcji, przypomnienie zasad pisowni dużymi literami.
- wychowawcze: wyrobienie własnego poglądu o potrzebie znajomości języka polskiego na podstawie przeżyć bohaterki opowiadania, wzbudzenie dumy z polskiego pochodzenia, utwierdzenie w uczniach chęci do poznania języka polskiego nie tylko z nakazu rodziców, ale z własnej woli.

PRZEBIEG LEKCJI:

Położenie Polski na mapie. Na globusie lub mapie Europy uczniowie znajdują Polskę. Następnie nauczyciel przechodzi do ściennej mapy Polski. Pyta uczniów, co wiedzą o Polsce, o jej miastach, ludziach, o życiu w Polsce. Może któreś z dzieci było w Polsce i opowie o swoich wrażeniach. Nauczyciel zachęca dzieci do swobodnych wypowiedzi. Następnie nauczyciel może zapytać uczniów, kim się czują, jeśli idzie o narodowość – Polakami czy Amerykanami? Dlaczego i po co przychodzą w sobotę do szkoły, zamiast bawić się, grać w piłkę czy oglądać telewizję? Jaki jest cel przebywania w polskiej szkole?

Zapisanie tematu lekcji. Zapisanie tematu lekcji oraz tytułu opowiadania, imienia i nazwiska autora na tablicy i w zeszytach. Zwrócić uwagę na pisownię imion, nazwisk, tytułów: duże litery, cudzysłów. Nauczyciel zaznacza, że lekcja ta będzie próbą odpowiedzi na pytania zawarte w temacie lekcji.

Zapoznanie dzieci z opowiadaniem i jego analiza. Przed przeczytaniem opowiadania nauczyciel zapoznaje uczniów z pytaniami, na które będą musieli odpowiedzieć po zapoznaniu się z tekstem. Pytania powinny być wcześniej napisane na tablicy lub dużym arkuszu papieru. Teraz można je odsłonić.

Pytania: co wiemy o bohaterce opowiadania? Czy wiemy, kim byli jej rodzice? Gdzie ona mieszka? Ile ma lat? Czy jest zadowolona ze swego życia? Co ważnego wydarzyło się w jej życiu? O co prosiła ją matka przed śmiercią? Po co córka jedzie do Polski? Dlaczego wypowiada słowa: „Dlaczego, dlaczego nie nauczyli mnie mówić po polsku?”. Do kogo one są skierowane? Jakże wyrażają uczucia?

Uczniowie po cichu a potem głośno odczytują pytania z tablicy. Nauczyciel poleca dzieciom uważnie słuchać i sam czyta tekst. Wszyscy powinni mieć przed sobą teksty.

Po pierwszym przeczytaniu nauczyciel pyta, czy wszystko jest zrozumiałe. Wyjaśnia, przy pomocy uczniów, niezrozumiałe wyrazy. Warto zachęcać uczniów do poszukiwania nieznanymi słów w **Słowniku języka polskiego**.

Samodzielna praca uczniów. Nauczyciel daje uczniom trochę czasu na samodzielne przeczytanie tekstu i wyszukanie w nim odpowiedzi na pytania. Uczniowie mają wyszukać i podkreślić cytaty, będące odpowiedzią na pytania. Odpowiedzi zapisują na tablicy i w zeszytach. Zwróć uwagę na pisownię „Polska”, „Polak”, „Polka” – nazwy krajów i narodowości piszemy dużymi literami.

Odpowiedzi: Rodzice byli emigrantami z Polski. Bohaterka urodziła się w Anglii. Jest podlotkiem (16 lat). Jest zadowolona ze swego życia, podobnie jak wiele dzieci. Umiera jej matka. Przed śmiercią prosi, by na jej grobie położyć grudkę polskiej ziemi. Córka jedzie do Polski, by spełnić prośbę matki, jedzie po garść ziemi na jej grób. Słowa „Dlaczego...” skierowane są do nieżyjącej matki, do jej rodziny i do wszystkich Polaków na obczyźnie, również nauczycieli, którzy powinni byli za wszelką cenę przekazać dziewczynce wiadomości o Polsce i nauczyć ją języka polskiego. Słowa te wyrażają żal, smutek, pretensję do tych, którzy wychowując dziecko, zapomnieli o tym, że jest ono także związane z Polską poprzez rodzinę matki i że powinno umieć się porozumieć z matką i innymi Polakami.

Rozwiązanie głównego problemu zawartego w temacie lekcji. Nauczyciel poleca raz jeszcze przeczytać głośno temat lekcji. Pyta uczniów, czy mogą porównać siebie z bohaterką opowiadania. Czy jej przeżycia uczą, że warto uczyć się języka swoich rodziców?

Można oczekiwać, że uczniowie w jakiś sposób utożsamiają swoją sytuację z sytuacją bohaterki opowiadania. Ich rodzice, przynajmniej jedno z nich, to Polacy. Na pewno wszystkie dzieci mają rodzinę w Polsce. Na pewno kiedyś tam pojadą. Warto będzie się pochwalić wówczas pięknym językiem polskim, zwiedzić ten piękny kraj, poznać nowych przyjaciół, utrzymywać z nimi stały kontakt listowny.

Odpowiedź na temat lekcji powinna się znaleźć w zeszytach. Zależnie od warunków można: 1) ułożyć wspólnie z uczniami odpowiedzi i zapisać je na tablicy i w zeszytach; 2) polecić każdemu uczniowi napisać samodzielnie odpowiedź w zeszycie w klasie i najtrafniejsze odpowiedzi wypisać na tablicy.

Zadać do domu wypracowanie: „Czy i dlaczego warto uczyć się języka naszych rodziców? Uzasadnij swoje zdanie”.

Małgorzata Kłos

OD REDAKCJI: Opowiadanie **Grudka ziemi** Stanisława Sobotkiewicza oraz konspekt „Czy i dlaczego warto uczyć się języka naszych rodziców” zostały przedrukowane z GŁOSU NAUCZYCIELA, Nr 1/1990, strony 32 – 34.

MOTYWACJE W PROCESIE NAUCZANIA JĘZYKA POLSKIEGO

„Dzieci w klasie są stokroć ważniejsze niż temat, który z nimi przerabiamy”

Meladee Mc Carthy

Jak wzmocnić motywację uczniów do nauki języka polskiego?

Motywacja to nieodzowny aspekt nauczania i uczenia się języka, wnoszący indywidualny wkład w proces przyswajania, zapamiętania i kształtowania umiejętności praktycznych i komunikacyjnych.

Jak to jest z motywacją u naszych uczniów?

Mówiąc krótko, nie najlepiej.

Czy możemy mieć pretensje do naszych młodych latorośli, że nie wykazują entuzjazmu i ciągłej gotowości do nauki, kiedy czas, który spędzają w sobotniej szkole mogliby wykorzystać inaczej, ciekawiej, bardziej interesująco, lub po prostu wypocząć, wyspać się, posprzątać, uporządkować swoje sprawy?

W wypadku uczenia się dodatkowego języka rola motywacji jest szczególnie istotna z uwagi na to, że nauka ta jest z natury rzeczy procesem żmudnym i długotrwałym, wymagającym od ucznia silnej woli, systematycznej pracy i wytrwałości.

Jak pomóc naszym uczniom w rozwoju i podtrzymaniu motywacji na względnie stałym poziomie?

Wymaga to od nas nauczycieli wiedzy z zakresu psychologii dzieci i młodzieży, ogromnej intuicji i empatii (co niestety jest darem wrodzonym, czyli talentem), znajomości nie tylko dydaktyki, ale i metodyki nauczania języków.

Dlatego od nauczyciela polonijnego wymaga się ustawicznej pracy nad sobą i ciągłego poszukiwania sposobów dotarcia do ucznia.

Małe dziecko, które rodzice zapisują do polskiego przedszkola, zerówki czy pierwszej klasy, nie ma w sobie rozwiniętej potrzeby świadomego



Małgorzata Pawlusiewicz

uczenia się języka polskiego. W tym okresie dziecko uczy się języka podobnie jak w domu, w sposób naturalny, bezbolesny, nieuświadomiony, bez większego przymusu. Przebywając w szkole rozmawia, dyskutuje, wykonuje polecenia, słucha opowiadań i bajek. Uczy się bardzo szybko i często „mimo chodu”. Jeżeli proces nauki jest kontynuowany w domu, gdzie mówi się i konsekwentnie wymaga się wypowiedzi w języku polskim, dziecko jest w stanie opanować język polski doskonale i może nie mieć nigdy poczucia silnego zmagania się z nauką języka polskiego jako obcego (w najgorszym przypadku jako drugiego).

Gdybyśmy wszyscy razem – rodzice i nauczyciele zadbał o to, by z roku na rok podnosić uczniom poprzeczkę i wyposażać ich w większą ilość nowych słów, całych zwrotów językowych, uchronilibyśmy ich od tak ogromnej przewagi języka angielskiego nad polskim.

Nasze dziecko może być dwujęzyczne!!

Ale uwierzyć w to muszą nauczyciele, rodzice i uczniowie. Tylko uświadomiona jedność celów wykształci w dziecku poczucie odpowiedzialności, a słowa „musisz, trzeba, należy” staną się marginesem tzw. dyscyplinowania.

Przykładem mogą być absolwenci polskich szkół sobotnich, którzy dzisiaj są lekarzami, prawnikami, reżyserami filmowymi, dyplomataami. Wyszli z rodzin, gdzie była ścisła więź ze szkołą, sumienna praca w domu i w szkole. Znamy ich pogląd na umiejętny i konsekwentny, choć nieco zakamuflowany proces dyscyplinowania motywacji do nauki języka polskiego. Wszyscy są wdzięczni nauczycielom i rodzicom, że nie ulegli fanaberiom, pokusom przerwania nauki. A widok naszych obecnych maturzystów w białych togach z biało-czerwoną szarfą wywołuje u uczniów, ich rodziców i nauczycieli niejedną łzę wzruszenia.

I. Nauczanie zorientowane na ucznia.

W poprzednich wiekach nauczanie języków miało charakter autorytarny, polegający na takim sposobie przekazywania wiedzy, gdzie uczeń był odbiorcą i musiał przyjąć i zaakceptować inicjatywę narzuconą przez nauczyciela. Pomijano tzw. sferę afektywną ucznia, czyli emocjonalny aspekt procesu uczenia się, podmiotowe właściwości uczniów, pewne preferencje związane z wiekiem ucznia czy indywidualne cechy inteligencji i aktywności dziecka.

Dzisiaj nauczyciel jest lepiej przygotowany do pracy. Czy osiąga lepsze wyniki? Trudno powiedzieć, bo dzisiaj dzieci są inne, mniej zdyscyplinowane, bardziej pobudliwe, oszołomione ilością bodźców informacyjnych wynikających z przemian cywilizacyjnych. Świat w ogóle jest inny.

Jak uczyć, by zainteresować uczniów językiem, historią, geografą, kulturą i sztuką polską? Jak wiązać te wiadomości z wiadomościami ze szkoły amerykańskiej, by nauka była ciekawa i przynosiła wymierne efekty?

Jak uwiarygodnić im przykłady celowości nauki języka polskiego i roli, jaką ta znajomość może odegrać w ich przyszłości?

Jest to pytanie, które nurtuje pedagogów cały czas, i dobrze, bo tylko poszukiwanie coraz lepszych i ciekawszych metod motywujących nasze dzieci do nauki, da efekty i wpłynie na lepszą percepcję wiedzy.

W glottodydaktyce (dydaktyka nauczania języków obcych) europejskiej istnieje przewaga aspektu praktycznego w nauce języków, czyli komunikacyjność, w amerykańskiej dydaktyce językowej zwraca się silną uwagę na humanizm tego procesu. Mówi się coraz częściej o potrzebach uczniów, o nieodłącznej sferze uczuć i emocji, które są główną sprężyną napędową ludzkiego działania.

Polscy glottodydaktycy (I. Woźnicki, E. Wojcik, Zawadzka, H. Komorowska) zgadzają się z amerykańskimi (W. Rivers, H. Brown, R. Gardner), podkreślając uwzględnianie potrzeb dzieci, ich rozwoju emocjonalnego w doborze treści i metod nauki języka.

Które z potrzeb uczniów muszą być uwzględniane w nauce języka?

- a) dzieci młodsze (od 4 do 10 lat):
 - potrzeba silnych więzi emocjonalnych w relacji dziecko-nauczyciel
 - potrzeba bezpieczeństwa
 - potrzeba uznania
- b) dzieci starsze (od 11 lat wzwyż)
 - potrzeba samorealizacji i sukcesu
 - potrzeba wiedzy, rozumienia i przetwarzania informacji
 - potrzeba rozumienia uczuć i empatii młodzieży
 - potrzeba estetyki

II. Motywacja a nauczyciel.

Z badań przeprowadzonych przez H. Komorowską wynika, że osoba nauczyciela jest znaczącym elementem motywacyjnym w nauce języków. Wyniki te potwierdzają inni badacze (Brzeziński, Figarski) wyrażając pogląd, że osoba nauczyciela wpływa na rozbudzenie motywacji uczniów „w najwyższym stopniu”. Nauczycielska charyzma wywołuje w uczniach nie tylko pozytywne nastawienie, ale i gotowość spełnienia je-

go oczekiwań poprzez wytwarzanie się znacznej więzi emocjonalnej pomiędzy nauczycielem a uczniami.

- Dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym nauczyciel jest wielkim autorytetem. Z czasem wpływ nauczyciela na jego wychowanków maleje, ale nigdy nie zanika, o ile nauczyciel jest zdolny go utrzymać poprzez predyspozycje wrodzone (osobowość nauczyciela) i cechy nabyte (kultura osobista, kwalifikacje zawodowe, ogólna wiedza o świecie, wygląd zewnętrzny).
- O ile w młodszym wieku dziecka nauczyciel ma przejawiać instynkt rodzicielski, o tyle w wieku dorastania i dojrzałości uczniowie chcą widzieć w nauczycielu człowieka kompetentnego i miłego, ale stawiającego ambitne wymagania. Jedną z najwyższej cenionych cech charakteru nauczyciela jest sprawiedliwość i obiektywizm, jak również poczucie humoru i umiejętność słuchania. Wśród umiejętności komunikacyjnych ważne miejsce zajmuje operowanie głosem, wyrazista emocjonalność i tempo mowy.

III. Motywacja a treści nauczania.

Treści nauczania wywierają bardzo znaczący wpływ na przebieg i rezultaty uczenia się języka. Jeśli treści podręczników nie mają odpowiedniej wartości informacyjnej o dużym zabarwieniu emocjonalnym, komunikacja przestaje być komunikacją, a staje się tylko ćwiczeniem językowym działającym demotywująco na uczniów.

W dydaktyce językowej nosi to miano personalizacji treści nauczania. Najważniejsze z nich to: korelacja międzyprzedmiotowa, codzienna rzeczywistość uczniów, ich zainteresowania i treści realioznawcze, czyli opowiadanie o sobie, swoich doświadczeniach, o zwyczajach i obyczajach, przeżyciach i problemach.

Korelacja międzyprzedmiotowa jest uważana za jedną z ważniejszych zasad dydaktycznych w nauce języka. Nie tylko wpływa na poszerzenie słownictwa z różnych dziedzin życia, ale przeciwstawia się „szufladkowaniu” wiedzy w umysłach

uczniów, którzy nie potrafią posłużyć się nią w innych sytuacjach niż te, w jakich ją osiągnęli.

Informacje realioznawcze stanowią obok tzw. tematyki życia codziennego podstawowy składnik treści nauczania. Brałam je pod uwagę układając program. Wszystkie zwyczaje, obyczaje, kultura życia codziennego, tradycje i ciekawostki z życia Polaków, a wreszcie folklor, który jest integralną, a ciągle niezbyt docenianą częścią kultury narodu, znalazły miejsce w treściach podręczników. Stały się przez to skutecznym narzędziem urozmaicenia procesu lekcyjnego poprzez ludową mądrość, tradycje, legendy, przysłowia, powiedzenia i żarty, tak wiele mówiące o naszym pochodzeniu i sposobie myślenia.

Sama literatura, gramatyka i ortografia nie stwarza możliwości wciągnięcia uczniów w temat i wyjścia naprzeciw zróżnicowanym zainteresowaniom i potrzebom – ze względów oczywistych! Muszą być zatem wprowadzane tematy stosowne do wieku i zainteresowań uczniów, tematy pobudzające swą atrakcyjnością, charakteryzujące się walorami poznawczymi, podtrzymujące zainteresowania intelektualne i upodobania w zakresie rozrywki.

IV. Motywacja a zasady nauczania

Jedną z ważniejszych zasad w nauczaniu języków jest zasada indywidualizacji. Jest ona jednym z głównych założeń nauczania zorientowanego na ucznia (patrz par. I). Proces uczenia się posiada z natury rzeczy charakter jednostkowy i niepowtarzalny, nie ma bowiem dwóch uczniów, którzy uczyliby się w ten sam sposób. Proces dopasowywania technik nauczania polega na odpowiednim różnicowaniu stosownie do potrzeb i możliwości intelektualnych i językowych uczniów.

Wszelkie poczynania nauczyciela związane bezpośrednio z procesem lekcyjnym, a więc: postawa samego nauczyciela, zlecane uczniom zadania, dobór tematyki ćwiczeń, formy organizacyjne i środki nauczania – to zespół aspektów indywidualizacji procesu nauki języka.

Czy jest to możliwe w naszych warunkach? – Tak. Nawet konieczne!

W odniesieniu do nauczyciela indywidualizacja nauczania oznacza:

- generalne usunięcie się nauczyciela na dalszy plan, swoiste zejście z piedestału, wnieście się w klasę w czasie dyskusji, dialogów, itd.
- zastąpienie funkcji przekaziciela wiedzy szeregiem innych funkcji: organizatora, partnera, obserwatora, konsultanta językowego, wzorca do naśladowania oraz kontrolera.
- Jako przejaw indywidualnego traktowania ucznia wymienia się także stosowanie ocen opisowych (obok ocen w dzienniku) do użytku w komunikacji z rodzicami i z nauczycielami w momencie przechodzenia uczniów z klasy do klasy. To bardzo ułatwia pracę nauczyciela w następnej klasie, ponieważ nie traci on czasu na wnikliwe poznanie ucznia i szybciej może podjąć wysiłki dydaktyczne, by pomóc uczniowi w pokonywaniu trudności czy usystematyzowaniu wiedzy.

V. Motywacja a techniki nauczania.

Pewne organizacyjne formy i techniki nauczania mogą także wpływać na podniesienie motywacji uczenia się języka polskiego, o ile stosowane są naprzemiennie.

- Nauczanie całej klasy jest szczególnie preferowane ze względu na aktywizację całej klasy. Praca w kolektywie rodzi w uczniach poczucie wspólnoty. Obecność w klasie uczniów lepszych i słabszych przyczynia się do równania poziomu w górę, a nie w dół. Praca z całą klasą nie może trwać jednak za długo, gdyż nuży i pozwala na stopniowe wyciszenie i wyłączenie się z pracy tych najmniej aktywnych.
- Inną formą bardziej aktywizującą jest praca w zespołach 3-5 osobowych. Ta forma wymaga większej samodzielności językowej i sprzyja indywidualizacji nauczania. Polega na różnicowaniu zadań dla poszczególnych grup. Ocena prac, podsumowanie i zapisywanie wyników na tabeli punktowej jest czynnikiem zdrowej rywalizacji. Tę formę pracy stosuje się zazwyczaj podczas powtórzeń i utrwalania przerobionego na lekcji

materiału. Może być także formą ekspresji, (rysunek, plakat, komiks). Może pomagać w opracowywaniu wspólnych słowniczków tematycznych, rodzin wyrazów, wywiadów, testów dla innych zespołów, itd.

- Praca w parach spełnia tę samą funkcję co praca w zespołach. Sprawdza się jednak bardziej przy tworzeniu dialogów, ćwiczeń komunikacyjnych (pytania-odpowiedzi), w przygotowaniu krótkiej prezentacji, wymianie informacji na wcześniej przygotowany temat, w rozwiązywaniu zadań problemowych. Praca w parach pomaga i inspirowanie uczniów do tworzenia słowniczków semantycznych (np. tematyczne, synonimiczne, antonimiczne) i słowotwórczych (np. wyrazy pochodne), fonetycznych (np. homonimiczne). Są to ćwiczenia, które bardzo poszerzają bazę leksykalną uczniów i ćwiczą ich w posługiwaniu się różnego rodzaju pomocami. Praca w parach sprawdza się także w różnego rodzaju grach językowych i w wykonywaniu ćwiczeń z lukami, w rozsypankach, w układaniu wyrazów w porządku alfabetycznym, itd.

- Nauczanie zróżnicowane. Jak wiadomo w naszych szkołach nauczyciele borykają się z różnymi niedogodnościami. Szczególnie mocno odczuwalna jest nadmierna liczba uczniów w klasie oraz zróżnicowany poziom. Mając w klasie dzieci świetnie przygotowane językowo, średnio i słabo, poza tym dzieci bardzo zdolne i dyslektyczne, nauczyciel musi wprowadzać nauczanie zróżnicowane. Nakłada to na nauczyciela dodatkowe obowiązki polegające na rozpoznaniu potrzeb, zainteresowań i możliwości poszczególnych uczniów oraz przygotowanie celów i zadań dla poszczególnych grup, ale przynosi to wiele korzyści natury dydaktycznej, motywacyjnej i wychowawczej.

Mimo że nauczyciel wprowadza jednakowy materiał merytoryczny, to wymagania co do zadań i poleceń, są zróżnicowane. Kontrola następuje od poziomu najniższego po najwyższy. Wszystkie dzieci pracują nad zadaniami adekwatnymi do ich możliwości.

Indywidualizacja przenosi się także na zadania domowe. Niektórzy nauczyciele podają dwa lub więcej rodzajów zadania domowego. Dotyczy to szczególnie wypracowań. Są to: zadania dla wszystkich, zadania dla chętnych, zadania dla bardzo ambitnych (wiersze, eseje, dialogi, scenariusze, opracowania lektur). Dotyczy to szczególnie dzieci uzdolnionych, które lubią, gdy podwyższa się im poprzeczkę wymagań.

Temat motywacji jest tematem bardzo szerokim, zazębiającym się nie tylko z metodologią, ale i psychologią, socjologią, etyką i estetyką. Nie można go wyczerpać w jednym artykule.

Należy jednak pamiętać, że od nauczycieli i dobrej współpracy z domem zależy powodzenie naszej pracy. Jeśli dziecko pokocha nauczyciela i miłą atmosferę klasy, pełną zdrowej rywalizacji, pozytywnych bodźców motywacyjnych, konkursów z nagrodami, wystawami prac, tablicami współzawodnictwa w czytaniu, pisaniu dyktand, dodatkowych ambitnych prac, dziecko wciągnie się w pracę zespołu klasowego i powstanie trwała więź społeczności klasowej i szkolnej naszego polonijnego narybku. A przecież o to nam wszystkim chodzi!

Wszystkim nauczycielom życzę żywych, wesołych lekcji, takich lekcji, po których uczeń kocha siebie bardziej niż przed lekcją.

Dla przypomnienia lub wyjaśnienia:

glottodydaktyka - nauczanie języków obcych

funkcja komunikacyjna języka - umiejętność skutecznego porozumiewania się w każdej sytuacji

talent - predyspozycje wrodzone, zdolność twórcza

dziecko dwujęzyczne - dziecko znające dwa języki na tym samym lub zbliżonym poziomie

indywidualizacja - jedna z zasad w dydaktyce traktująca ucznia jako jeden niepowtarzalny podmiot.

leksyka - ogół wyrazów wchodzących w skład jakiegokolwiek języka - słownictwo

OJCZYŻNA

Mieczysław Kierkło

*Pasma blasków srebrzystych gwiazd, co nocą świecą
Uśmiech złotych kaczeńców - przy stawie, za płotem,
Żale kluczy bocianich, co jesienią lecą
I radość - kiedy wiosną wracają z powrotem!*

*Złoto zorzy porannej, co rankiem zapłonie,
Gama dźwięków płynących z rozmodlonych dzwonów
I szum łanów pszenicznych, którym wiatr w ukłonie
Każe kłosa pochylić z ojczystych zagonów!*

*Trochę marzeń czerpanych z grzywiastych obłoków,
Gdy płyną babim latem wysoko pod niebem,
Kącik domu i pokój, gdzie pod krzyżem z boku
Stał stół strojny obrusem i powszednim chlebem!*

*A wreszcie „Pochwalony” z ust nieznanego,
Który właśnie przechodził po piaszczystej drodze...
O Boże - to Ojczyzna! Stwórz mi niebo z tego,
Czym jesień mego życia w szczęśnych wizjach stoje!*

MAZOWSZE

Władysław Broniewski (1897 - 1962)

(fragment)

VII

*Mowo polska, Wiśło rodzinna,
miłości, od irnych słów prostsza...
Mowo wysoka, rzeko głębinna,
mowo i rzeko Mazowsza.*

*Słowa głębinne rodzą się z dna
rzeki-zadumy, Wiśty,
a inne słowa - serce je zna -
uniesie skrzydło rybitwy,*

*aby je słońce zakłęto w wiersz,
w blaski i w lot zmieniło.
A jedno skrzydło wiersza - to śmierć,
a drugie skrzydło - miłość.*

*Mowo polska, groźniejsza niż burza
i od słowików miększa,
oba skrzydła w tobie zanurzam,
powracam do twego wnętrza,
za mną słowo „stawa”,
ze mną słowo „Warszawa”.*

Nadzieja, 1951

Małgorzata Pawlusiewicz

POLISH TEACHERS ASSOCIATION IN AMERICA, INC.
ZRZESZENIE NAUCZYCIELI POLSKICH W AMERYCE

1035 Havens Court, Downers Grove, IL 60515

CENNIK PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH I POMOCY NAUKOWYCH

Obowiązuje od 1 kwietnia 2007

Zamówienia kierować na powyższy adres.

Osoba zamawiająca powinna podać: imię, nazwisko, dokładny adres i numer telefonu.

Zwrotów nie przyjmujemy. Cena wysyłki: 10% zamówienia, ale nie mniej niż \$4.25

tel/fax: (708) 974-4155

e-mail: kolporter@magazynznp.com

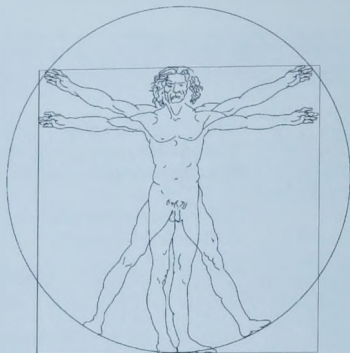
Strona internetowa magazynu: www.magazynznp.com

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
PRZEDSZKOLE			
	M. Janiak	Zeszyt trzylatka	4.50
	M. Janiak	Malowanki trzylatka	6.00
	M. Radwan	Zeszyt czterolatka	4.50
	T. Duralska	Wycinanki czterolatka	8.00
	T. Duralska	Zeszyt pięciolatka	4.50
	A. Bojakowska	Wycinanki pięciolatka	8.00
	A. Bojakowska	Malowanki pięciolatka	6.00
	Ł. Grodzicka	ABC sześciolatka: książka sześciolatka nr 1, 2, 3, 4 (każda)	6.50
		Wyprawka (wycinanki)	9.00
		Kaseta (piosenki i wiersze)	10.00
	H. Freń	Zeszyt sześciolatka. Literki	3.00
	Tokarczykowie	Piszę litery od A do Z	3.00
	J. Białobrzeska	Od A do Z. Bawimy się głoskami i literami	10.00
	J. Białobrzeska	Karty pracy	15.00
	Dudzińska	W co i jak się bawić?	10.00
	M. Czyżowska	Świat przedszkolaka – co przedszkolak wiedzieć powinien	9.00
KLASA I			
	Falski	Elementarz	12.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Jak uczyć języka polskiego metodą Mariana Falskiego	10.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Moje ćwiczenia elementarzewe do Elementarza Falskiego: Zeszyt I, Zeszyt II (każdy)	8.00
	Zrzeszenie	Zeszyt do klasy I, II, III	1.00
		ABC – alfabet ruchomy	1.00
Lektury:	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Program dla klasy I	10.00
	Tuwim	Lokomotywa	3.00
KLASA II			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Asy z drugiej klasy. Czytanka	20.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Asy z drugiej klasy. Ćwiczenia	18.00
	Dobrowolska	Moja pierwsza czytanka (brak ćwiczeń)	5.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Program dla klasy II	10.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Pory roku. Polskie tradycje	10.00
		Zbiór dodatkowych materiałów do wykorzystania przez nauczycieli w szkole i rodziców w domu. Interesujące czytanki, wiersze, rebusy, zagadki, krzyżówki dla dzieci w klasach od 0 do V.	

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASA III			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Z uśmiechem i słońcem – czytanka	16.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Spacerkiem po ścieżkach gramatyki i ortografii (ćwiczenia do <i>Z uśmiechem i słońcem</i>)	12.50
	Podowska (Zrzeszenie)	Porachunki z gramatyką, ortografią, fonetyką	6.00
Lektury:	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Program dla klasy III	10.00
	Konopnicka	Na jagody	3.00
KLASA IV			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Piękna nasza Polska cała – czytanka	20.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Piękna nasza Polska cała – ćwiczenia	20.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Program dla klasy IV	10.00
Lektury:	Duszyńska	Cudaczek wyśmiewaczek	4.00
KLASA V			
	Ziółkowska (Zrzeszenie)	Ukochany kraj – czytanka	6.00
	Berdychowska i Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	W radosnym kręgu – czytanka	16.00
	Berdychowska i Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	W radosnym kręgu – ćwiczenia	14.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Kącik melomana i piosenki – CD	10.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Program dla klasy V	10.00
	Bobirski	Historia Polski	16.00
	Praca zbiorowa	Ilustrowane dzieje Polski	22.00
	Deszczyńscy	Poznaj historię ojczyzny – podręcznik	9.00
	Deszczyńscy	Poznaj historię ojczyzny – ćwiczenia	5.00
	PWN	Ortograficzny słownik ucznia od V do VIII klasy	11.00
Lektury:	Prus	Katarynka	2.50
KLASA VI			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Sercem w stronę ojczyzny – czytanka	16.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Sercem w stronę ojczyzny – ćwiczenia	14.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Utwory muzyczne i piosenki – CD	10.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Program dla klasy VI	10.00
	Wnorowska (Zrzeszenie)	Czytanka dla kl. VI	10.00
	Jaworski	Język ojczysty dla kl. VI i VII	5.00
		Ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne	8.00
	Bobirski	Historia Polski	16.00
	Zając	Geografia Polski (do użytku w klasach VI – VIII)	10.00
	Nawara (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VI	7.00
Lektury:	Sienkiewicz	Janko Muzykant	2.50
KLASA VII			
	A. Siek, M. Słezak, A. Witowska-Gmiterek (Zrzeszenie)	Bliżej Polski (czytanka i ćwiczenia)	w przygotowaniu, cena do ustalenia
	Ziółkowska (Zrzeszenie)	Ziemia od innych droższa – czytanka	8.00
	Bobirski	Świat w słowach i obrazach – czytanka (kl. I gimn.)	14.00
	Orłowa/Synowiec	Język ojczysty – ćwiczenia do w/w czytanki	10.00
	Nagajowa	Jak uczyć języka polskiego w klasie I gimnazjum	6.00
	Bobirski	Historia Polski	16.00
	Nawara (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VII	7.00
	Zeromski	Silaczka	2.50
Lektury:	Sienkiewicz	Latarnik	2.50
	Dąbrowska	Marcin Kozera	6.00

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASA VIII			
	Bobiński	Świat w słowach i obrazach – czytanka (kl. II gimn.)	14.00
	Orłowa/Synowiec	Język ojczysty – ćwiczenia do w/w czytanki	10.00
	Bobiński	Historia Polski	16.00
	Nawara i Schneider (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VIII	7.00
	Zakrzewska (Zrzeszenie)	PAN TADEUSZ, opracowanie dla nauczycieli	7.00
	Zakrzewska (Zrzeszenie)	PAN TADEUSZ, opracowanie dla uczniów	7.00
Lektury:	Lasocki	Wojtek spod Monte Casino	4.00
Dodatkowe podręczniki do wykorzystania w klasach od IV do VIII			
	Nagajowa	Słowo za słowem – czytanka	6.00
	Nagajowa	Słowo za słowem – ćwiczenia	3.00
	Ziółkowska	Ukochany kraj – czytanka	6.00
	PWN	Ortograficzny słownik ucznia	11.00
LICEUM			
	Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne	Starożytność – Oświecenie	6.00
		Romantyzm	6.00
		Pozytywizm	6.00
		Młoda Polska	6.00
		Literatura polska lat 1918-1939	6.00
		Literatura polska po 1939 roku	6.00
	W. Mandecka	Literatura polska, klasa I	24.00
	W. Mandecka	Literatura polska, klasa II	24.00
	W. Mandecka	Literatura polska, klasa III	24.00
	Lektury szkoły średniej – opracowania:		
		Od Starożytności do Oświecenia, Romantyzm, Pozytywizm, Młoda Polska, 20-lecie międzywojenne, Literatura współczesna (każde)	6.00
	– scenariusze	Scenariusz lekcji języka polskiego dla szkoły średniej: klasa I, II, (każdy)	12.00
Lektury:	Kochanowski	Odprawa posłów greckich	2.50
	Konopnicka	Dym	2.50
	Mickiewicz	Grażyna	2.50
	Nałkowska	Medaliony	2.50
	Orzeszkowa	ABC	2.50
	Orzeszkowa	Dobra pani	2.50
	Prus	Antek	2.50
	Prus	Katarynka	2.50
	Prus	Grzechy dzieciństwa	2.50
	Prus	Placówka	4.00
	Prus	Anielka	6.00
	Prus	Wybór nowel: Antek, Nawrócony, Michałko, Katarynka, Kamizelka, Na wakacjach, Przygoda Stasia, Powracająca fala	6.00
	Prus	Z legend dawnego Egiptu	2.50
	Sienkiewicz	Sachem	2.50
	Sienkiewicz	Wspomnienia z Maripozy	2.50
	Sienkiewicz	Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela	2.50
	Dąbrowska	Marcin Kozera	6.00
	Lasocki	Wojtek spod Monte Cassino	4.00
KLASY POLSKO-ANGIELSKIE			
	Zrzeszenie	Polska mowa, część I (miękka okładka)	7.50
		Polska mowa, część II (miękka okładka)	7.50

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASY POLSKO-ANGIELSKIE			
		Polska mowa, część I (6 CD)	20.00
		Wskazówki metodyczne do Polskiej mowy cz. I	1.50
		Wskazówki metodyczne do Polskiej mowy cz. II	1.50
	(komiksy-comics)	O Popielu i myszach	2.00
		O Piaście Kołodziejcu	2.00
POMOCE NAUKOWE			
	Mapy	Mapa Polski administracyjna, ścienna	45.00
		Mapa Polski fizyczna, ścienna	45.00
		Polska w okresie rozbiorów, ścienna	45.00
		Mapa Europy, ścienna	45.00
		Mapa świata, ścienna	45.00
		Mapa świata, ścienna: Rzeźba i krajobrazy	45.00
		ukształtowanie powierzchni	45.00
		Atlas geograficzny Polski	9.00
		Atlas historyczny Polski – wyd. Denmart (dla szkoły podstawowej)	10.00
		Atlas historyczny Polski – wyd. Denmart (dla liceum)	10.00
		Atlas historyczny Polski – wyd. Romera	10.00
	Zrzeszenie	Dziennik lekcyjny + Księga ocen	8.00
		Świadectwo szkolne od kl. I-VII	0.50
		Świadectwo ukończenia VIII kl.	0.50
		Świadectwo gimnazjum	0.50
		Świadectwo ukończenia gimnazjum	0.50
		Zaświadczenia dla przedszkoli	0.50
		Zaświadczenie dla zerówki	0.50
		Dyplom uznania	0.50
		Tragedia Katyńska (video) w języku polskim lub angielskim	25.00
		Forgotten Odyssey (video) tylko angielska wersja	25.00
	A. Bonusiak (Zrzeszenie)	Dzieje polskiego szkolnictwa sobotniego w metropolii chicagowskiej, 1951-1997	10.00
	Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej	Program nauczania dla polonijnych szkół doksztalających w USA od przedszkola po klasy maturalne	20.00
	Chicago Records	A Tribute to Casimir Pulaski (CD)	10.00
NAGRODY			
	Klasa VIII i maturzyści	Ilustrowane dzieje Polski	22.00
		Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności	16.00
		Sławne Polki	20.00
	Dla dzieci od 6 do 9 lat	Lody na patyku. Zbiór wierszy dla dzieci	8.00
		Wielka księga zgadywanek	8.00
	Podgórska Lech Ciundzewicki	Głupcio żeglarz – książka i CD	10.00
	Dla dzieci od 9 do 12 lat	Twice a Hero (książka o Tadeuszu Kościuszcze DVD o Kazimierzu Pułaskim)	15.00



KLINIKA MEDYCZNA SOMA

*„W każdym z nas istnieje naturalnie uzdrawiająca moc,
która jest najpotężniejszą w utrzymaniu dobrego zdrowia“*

Hipokrates

Lekarze w klinice SOMA próbują pobudzić te naturalne uzdrawiające siły istniejące w każdym z nas, poprzez używanie masażu, fizykoterapii, akupunktury, ziołolecznictwa i homeopatii. Celem naszym jest nauczanie pacjentów, że oni sami mogą być narzędziem w procesie leczenia. Utrzymanie równowagi zdrowotnej pomiędzy ciałem a duszą powinno być przedmiotem naszej codziennej troski. Jednym z objawów wskazujących na utratę tej równowagi jest ból.

Lekarze kliniki SOMA wierzą w różnorodne metody leczenia ostrego i przewlekłego bólu. Od przeszło 10 lat jesteśmy jedyną w swoim rodzaju kliniką, łączącą najnowocześniejsze metody leczenia z medycyną niekonwencjonalną. Oferujemy naszym pacjentom akupunkturę, fizykoterapię, masaż, naprzągnię, homeopatię i Reiki. Wieloletnie doświadczenie pozwala nam w doborze najodpowiedniejszej metody leczenia w poszczególnych przypadkach.

Dr Marek Sobór – Board Certified American Academy of Family Practice, członek American Academy of Medical Acupuncture, były przewodniczący Działu Medycyny Rodzinnej w szpitalu Our Lady of Resurrection i naczelny lekarz kliniki; wyznaje teorię badania kompleksowego pacjenta a nie tylko wyselekcjonowanej choroby.

5647 NORTH MILWAUKEE AVE, CHICAGO, ILLINOIS 60647
TEL. 773.631.9420

GODZINY OTWARCIA: Poniedziałek 10:00 – 7:00, Wtorek 2:00 – 7:00, Środa 10:00 – 7:00,
Czwartek 10:00 – 7:00, Piątek 2:00 – 7:00, Sobota 9:00 – 2:00